

# POLICJA

nr 9 (138), wrzesień 2016 r.

ISSN 1734-1167

[www.gazeta.policja.pl](http://www.gazeta.policja.pl)

# 997



s. 4

## *Nominacje generalskie 2016*



# XV JASNOGÓRSKIE SPOTKANIA ŚRODOWISKA POLICYJNEGO

## NIEDZIELA, 25 WRZEŚNIA 2016 ROKU

### ŚWIĘTO PATRONA POLICJI

#### PROGRAM

- 11.30 – zbiórka uczestników uroczystości na pl. Władysława Biegańskiego w Częstochowie
- 12.00 – złożenie wiązanki kwiatów przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz wyjazd delegacji do złożenia wiązanki kwiatów w miejscu pamięci na Polanie Dębowej
- zapalenie zniczy przed pomnikiem Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki
- uroczysty Apel Pamięci w 76. rocznicę Zbrodni Katyńskiej przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza przy al. Henryka Sienkiewicza
- 13.15 – Msza Święta w intencji środowiska policyjnego – celebrowana przez Księdza Biskupa Józefa Guzdkę Delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Policji z kapelanami Policji – Wały Jasnogórskie
- 14.30 – Modlitwa przy tablicy „Gloria Victis” w intencji policjantów pomordowanych na wschodzie wiosną 1940 roku
- modlitwa w intencji Policji przed Cudownym Obrazem w Kaplicy Matki Boskiej Jasnogórskiej



ŚW. MICHAŁ ARCHANIOL  
PATRON POLICJI



# POLICJA

## 997

### NOWI GENERAŁOWIE POLICJI

#### Nominacje w Belwederze

- s. 4 „Przymierze” docenione – siedmiu oficerów Policji mianowano na stopień nadinspektora

### KRAJ

- s. 22 Rozmaitości

### PROGRAM

#### „Krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa w Polsce”

- s. 10 Na początku były obawy – po pilotażu w trzech garnizonach program ten będzie realizowany w całej Polsce
- s. 12 Mówmy o zagrożeniach – rozmowa z dyrektorem Biura Prewencji KGP

### POLICJANT, KTÓRY MI POMÓGŁ

#### Mł. asp. Patrycja Dąbrowna

- s. 14 Policjant może zrobić dużo dobrego – twierdzi jedna z laureatek konkursu

### DZIELNICOWI

#### KMP w Łodzi

- s. 15 Mobilny posterunek – każdy może zgłosić tam zdarzenie wymagające interwencji Policji

#### Biała Podlaska

- s. 16 W obronie mieszkańców – jesteśmy po to, by pomóc ludziom, okazać wsparcie, a przede wszystkim zapewnić bezpieczeństwo – to dewiza białskich dzielnicowych

### TYLKO SŁUŻBA

#### Walka z kłusownictwem

- s. 18 W sieci – nielegalny połów ryb w Zatoce Puckiej to problem, z którym walczą policjanci z KPP w Pucku

### RUCH DROGOWY

#### Bezzałogowy statek powietrzny

- s. 20 Sprawdzian na drodze – testy w Katowicach

### SZKOLENIE

#### Modelowanie zachowań zbiorowisk ludzkich

- s. 23 Wyjść z policyjnej skóry – najpierw teoria, potem praktyka, na końcu sprawdzian podczas ŚDM

### SZKOLNICTWO

#### Ośrodek Szkolenia Policji w Łodzi z siedzibą w Sieradzu

- s. 24 Niewielki, ale potrzebny – w ośrodku odbywają się szkolenia zawodowe podstawowe oraz zajęcia w ramach doskonalenia zawodowego

### GRATULACJE I PODZIĘKOWANIA

#### Za operację „Przymierze”

- s. 26 Piknik służb mundurowych – z inicjatywy MSWiA w CSP w Legionowie spotkali się przedstawiciele służb biorących udział w zabezpieczeniu wydarzeń lipcowych

### TERRORYZM

#### Brudne bomby

- s. 30 Broń masowego rażenia – trzeba brać pod uwagę, że być może gdzieś właśnie powstaje plan zamachu na ogromną skalę

### BIURO SPRAW WEWNĘTRZNYCH

#### Informacja roczna

- s. 32 Jest lepiej, ale... – w 2015 roku policjanci popełnili najmniej przestępstw na przestrzeni ostatnich lat

#### BSW przypomina

- s. 34 Konsekwencje nie tylko karne – ostrzegania nigdy dość, więc przypominamy po raz kolejny o konsekwencjach, na jakie może narazić się policjant

### ORDYNARIAT POŁOWY WP

#### Jubileusz 25-lecia

- s. 36 Srebrna rocznica – uroczystości zaczęły się w styczniu...

### POLICYJNY PITAWAL

#### Włamanie na Szucha

- s. 38 Daktyloskopia przed sądem – po raz pierwszy w Polsce wyrok zapadł na podstawie dowodu daktyloskopijnego

### HISTORIA

#### Policyjne kalendarium

- s. 40 Wrzesień w latach 1926, 1976 i 1996

### PRAWO

#### Nowe rozwiązania

- s. 41 Zatrzymane rzeczy i dowody rzeczowe

### U NAS

#### Jubileusz Chóru KSP

- s. 43 Śpiewają 10 lat – rocznicowy koncert, gratulacje i upominki

### SPORT

- s. 44 Rozmaitości

### FPWiSpPP

#### Piknik

- s. 46 Rodzinnie na Agrykoli – biegi dla podopiecznych fundacji, pokazy i różne atrakcje

### KSIĄŻKA

#### O policjantach poległych na służbie

- s. 47 Należy się im szacunek – rozmowa z autorami Joanną i Rafałem Pasztelańskimi
- s. 48 Dzielnicowy z Wałbrzycha – fragment książki Joanny i Rafała Pasztelańskich „Policjanci. Cena życia”

### KRZYŻÓWKA

### U NAS

#### Zapowiedzi imprez i uroczystości

- s. 51 Wrzesień 2016



# „Przymierze”





# docenione



**NADINSP. ANDRZEJ  
SZYMCZYK**  
I ZASTĘPCA KOMENDANTA  
GŁÓWNEGO POLICJI

Urodził się 25 marca 1972 r. w Siemianowicach Śląskich. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, którą ukończył w 2004 r. Studiował administrację w Wyższej Szkole Humanitas w Sosnowcu, gdzie uzyskał tytuł magistra. W 2011 r. ukończył podyplomowe studia z zarządzania i umiejętności menedżerskich na Uniwersytecie Śląskim. Służbę w Policji rozpoczął w 1993 roku w Komisariacie III Policji Komendy Rejonowej Policji w Chorzowie. W 1998 r. służył kilka miesięcy w KWP w Katowicach, gdzie pracował w Wydziale do walki z Przestępczością Zorganizowaną, a następnie trafił do Komendy Głównej Policji. Od 2000 r. pracował w CBS KGP, gdzie zajmował się zwalczaniem przestępczości zorganizowanej. Później był zastępcą naczelnika w Wydziale do walki z Przestępczością przeciwko Mieniu w KWP w Katowicach, naczelnikiem w Wydziale do walki z Przestępczością Samochodową w KWP w Katowicach, komendantem miejskim Policji w Bytomiu, a także zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji w Katowicach. W grudniu 2015 roku został zastępcą komendanta głównego Policji. Od 12 lutego do 12 kwietnia br. pełnił obowiązki komendanta głównego Policji, a następnie został I zastępcą szefa Policji. Odznaczony Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę oraz brązową odznaką „Zasłużony Policjant”. W czasie operacji „Przymierze” był zastępcą dowódcy do spraw kryminalnych.



**NADINSP. JAN LACH**  
ZASTĘPCA KOMENDANTA  
GŁÓWNEGO POLICJI

Urodził się w 1965 r. Jest absolwentem Akademii Rolniczej w Krakowie. Skończył też studia podyplomowe z zarządzania w administracji publicznej w Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Opolu. Służbę w Policji pełnił od 1991 roku. Trzy lata później ukończył Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie. Był m.in. naczelnikiem Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego oraz I zastępcą komendanta powiatowego Policji w Kędzierzynie-Koźlu. Kierował komendami powiatowymi Policji w Głubczycach oraz w Strzelcach Opolskich, a także Komendą Miejską Policji w Opolu. Następnie był I zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji w Opolu. W 2013 roku przez prawie dwa miesiące pełnił tam obowiązki komendanta wojewódzkiego. Od 26 stycznia 2016 r. jest zastępcą komendanta głównego Policji. Na tym stanowisku przyczynił się m.in. do opracowania nowej koncepcji funkcjonowania dzielnicowego. W marcu br. został przewodniczącym zespołu do koordynacji działań związanych z opracowaniem i wdrożeniem narzędzia informatycznego pod nazwą „Krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa w Polsce”. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę oraz złotą odznaką „Zasłużony Policjant”. W lipcu i sierpniu był dowódcą operacji policyjnej „Przymierze”, w skład której wchodziły zabezpieczenia szczytu NATO w Warszawie, festiwalu muzycznego „Przystanek Woodstock”, a także „Światowych Dni Młodzieży” i wizyty papieża Franciszka.



**NADINSP. HELENA  
MICHALAK**  
ZASTĘPCA KOMENDANTA  
GŁÓWNEGO POLICJI

Urodziła się 10 stycznia 1969 r. w Gorzowie Wlkp. Jest magistrem finansów i bankowości – absolwentką Uniwersytetu Szczecińskiego. W 2012 r. ukończyła studia podyplomowe w Szkole Głównej Służby Pożarniczej na kierunku logistyka w bezpieczeństwie kraju. Służbę w Policji pełni od 1996 roku. Cztery lata później zdobyła szlify oficerskie w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Od początku kariery zawodowej związana była z Komendą Wojewódzką Policji w Gorzowie Wlkp., gdzie była m.in. kierownikiem sekcji w Wydziale Finansów, zastępcą głównego księgowego, naczelnikiem Wydziału Zaopatrzenia i Inwestycji, naczelnikiem Wydziału Gospodarki Materiałowo-Technicznej oraz zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji. Od 14 stycznia 2016 r. jest zastępcą komendanta głównego Policji, odpowiedzialną za sprawne działanie całej logistyki w tej największej polskiej formacji. Warto podkreślić, że jest pierwszą kobietą na tym stanowisku, a drugą, która została generałem. Do jej zadań należy m.in. planowanie budżetu Policji oraz prowadzenie sprawozdawczości w tym zakresie, a także pozyskiwanie dla tej formacji funduszy pomocowych ze źródeł krajowych i zagranicznych. Spoczywa na niej ogromna odpowiedzialność, bo roczny budżet Policji to prawie 9 miliardów złotych. Za swoje zasługi została uhonorowana Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę oraz złotą odznaką „Zasłużony Policjant”.



**NADINSP. DANIEL  
KOŁNIEROWICZ**  
KOMENDANT WOJEWÓDZKI  
POLICJI W BIAŁYMSTOKU

Ma 41 lat. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Ukończył też prawo na Uniwersytecie Wrocławskim. Służbę w resorcie rozpoczął w 1995 r. Od początku związany był z pionem prewencji i ruchu drogowego. W 2005 r. został naczelnikiem Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku, a 4 lata później został powołany na stanowisko I zastępcy komendanta tej jednostki. W 2013 r. przez 3 miesiące pełnił obowiązki szefa KMP w Białymstoku. Pod koniec następnego roku objął kierownictwo w Komendzie Powiatowej Policji w Augustowie. W styczniu br. Mariusz Błaszczak, minister spraw wewnętrznych i administracji, na wniosek Komendanta Głównego Policji powołał go na stanowisko komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku. Za swoje zasługi został uhonorowany Medalem Brązowym za Długoletnią Służbę, brązową odznaką „Zasłużony Policjant” oraz srebrną odznaką „Zasłużony Policjant”.





**NADINSP. DR TOMASZ MIŁKOWSKI**  
KOMENDANT WOJEWÓDZKI  
POLICJI W KRAKOWIE



Urodził się 15 września 1970 r. w Rudzie Śląskiej. W 1998 r. ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Dwanaście lat później uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, gdzie ukończył też dwa kierunki studiów podyplomowych – z zarządzania przedsiębiorstwem i integracji europejskiej. Jest również absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie.

Służbę w Policji rozpoczął 1 lipca 1991 r. w Plutonie Pogotowia Policyjnego i Patrolowania w KP IV w Rudzie Śląskiej. Od 1995 r. pracował w Wydziale Dochodzeniowo-Śledczym KRP w Rudzie Śląskiej, a następnie w Wydziale ds. Przestępczości Gospodarczej KWP w Katowicach. W 2000 r. został zastępcą naczelnika, a następnie naczelnikiem w Wydziale Zaopatrzenia i Transportu Szkoły Policji w Katowicach. Później był w niej kierownikiem Zakładu Prawa i Psychologii, kierownikiem Zakładu Prawa i Taktyki Kryminalistycznej, a także radcą w Wydziale Prezydyjnym. Od 1 marca 2010 r. pełnił obowiązki, a następnie został mianowany na stanowisko zastępcy komendanta SP w Katowicach. Od 3 czerwca 2014 r. pełnił obowiązki zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu, a 1 sierpnia 2014 r. został powołany na to stanowisko. Od 2 lutego br. jest szefem garnizonu małopolskiego. W czasie Światowych Dni Młodzieży był członkiem resortowego zespołu i przewodniczył garnizonowemu zespołowi powołanemu do przygotowania, zorganizowania i przeprowadzenia zabezpieczenia tego przedsięwzięcia. Za swoje zasługi w służbie został uhonorowany złotą odznaką „Zasłużony Policjant”, Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę oraz Brązowym Medalem za Zasługi dla Policji.



**NADINSP. DR KRZYSZTOF POBUTA**  
KOMENDANT WOJEWÓDZKI  
POLICJI W RZESZOWIE



Urodził się w 1972 r. w Radymnie. Jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W 2006 r. ukończył na tej uczelni studia podyplomowe z zarządzania jakością w administracji publicznej. W 2012 r. obronił doktorat z socjologii na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

W 1991 r. rozpoczął służbę w Komendzie Rejonowej Policji w Jarosławiu, gdzie później został m.in. naczelnikiem Wydziału Kryminalnego. W 1995 r. ukończył studia w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. W latach 2002–2005 był zastępcą komendanta powiatowego Policji w Jarosławiu, a następnie I zastępcą szefa tamtejszej jednostki. W 2009 roku objął stanowisko komendanta miejskiego Policji w Przemyśle. W styczniu br. Mariusz Błaszczak, szef resortu SWiA, na wniosek Komendanta Głównego Policji powołał go na stanowisko komendanta wojewódzkiego Policji w Rzeszowie. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Brązowym za Długoletnią Służbę, brązową odznaką „Zasłużony Policjant” oraz srebrnym medalem „Za zasługi dla obronności kraju”.

**NADINSP. TOMASZ TRAWIŃSKI**  
KOMENDANT WOJEWÓDZKI  
POLICJI W POZNANIU



Ma 44 lata. Ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Ukończył także studia podyplomowe z zarządzania jakością w administracji publicznej na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Służbę w Policji rozpoczął 1 grudnia 1991 r. na stanowisku aplikanta w Komendzie Rejonowej Policji Poznań-Nowe Miasto. Później był tam m.in. dzielnicowym i kierownikiem referatu. Następnie pełnił funkcję szefa sztabu i naczelnika Sekcji Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu. W 2006 r. awansował na stanowisko zastępcy komendanta miejskiego Policji w Poznaniu. W 2010 r. został komendantem powiatowym Policji w Rawiczu. Dwa lata później ówczesny szef Policji powołał go na stanowisko zastępcy, a następnie I zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy. Pełnił też dwukrotnie obowiązki komendanta wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy. Od 10 lutego br. kieruje garnizonem wielkopolskim. Za swoje zasługi został uhonorowany Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę, złotą odznaką „Zasłużony Policjant” oraz złotym medalem „Za zasługi dla obronności kraju”.

Po raz kolejny Pałac Belwederski był świadkiem historycznych wydarzeń. 2 września br. na dziedzińcu dawnej siedziby prezydentów Polski generalskie gwiazdki i szable otrzymało aż siedmiu policjantów.

**P**ogoda dopisała jak na zamówienie. Dla ubranych w galowe mundury oficerów nie było to bez znaczenia, a licznie zebrani przedstawiciele mediów mieli możliwość łatwego utrwalenia wydarzeń.

Prezydent Andrzej Duda mianował na stopień nadinspektora Policji: I zastępcę komendanta głównego insp. Andrzeja Szymczyka, zastępcę komendanta głównego insp. Jana Lacha, zastępcę komendanta głównego insp. Helenę Michalak, komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku insp. Daniela Kołnierowicza, komendanta wojewódzkiego w Krakowie insp. dr. Tomasza Miłkowskiego, komendanta wojewódzkiego w Rzeszowie insp. dr. Krzysztofa Pobutę oraz komendanta wojewódzkiego w Poznaniu insp. Tomasza Trawińskiego. Stopień generała otrzymał także szef Biura Ochrony Rządu płk. Andrzej Pawlikowski. Tradycyjne szable wręczył nowo mianowanym nadinspektorom komendant główny Policji nadinsp. dr. Jarosław Szymczyk.

Nie jest tajemnicą, że awanse związane były w dużej mierze z doskonale przeprowadzoną operacją „Przymierze”, podczas której służby zapewniały bezpieczeństwo setkom tysięcy osób w niezwykle trudnych czasach, przy realnym zagrożeniu terrorystycznym na świecie. Nawiązał do tego sam prezydent Andrzej Duda, który, gratulując awansowanym, powiedział, że „(...) każdy sukces, a nominacja generalska jest bez wątpienia i sukcesem, i owocem sukcesu, to kwestia

► wspólnego działania. (...) Osiągnęliście państwo wielkie sukcesy w waszej służbie, myślę tutaj przede wszystkim o tych dwóch istotnych dla naszego państwa wydarzeniach, które miały miejsce w ciągu ostatnich miesięcy – Szczyt Sojuszu Północnoatlantyckiego i Światowe Dni Młodzieży” – podkreślił.

Warto przypomnieć, że w zabezpieczenie lipcowego szczytu NATO, prócz służb podległych MON, zaangażowane były wszystkie służby podległe MSWiA – łącznie około 10 tys. funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu i Państwowej Straży Pożarnej. Z kolei nad bezpieczeństwem uczestników ŚDM czuwało przeszło 17 tys. policjantów, ponad 9 tys. strażaków, 800 funkcjonariuszy BOR i ponad 11 tys. funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Dlatego też, gratulując awansowanym, prezydent Andrzej Duda podziękował także ich rodzinom i współpracownikom, przypominając, że „Dzisiejszy awans jest zarówno wyrazem podziękowania za dotychczasową pracę i sukcesy, jak i zobowiązaniem do dalszej pracy i doskonalenia realizacji zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa państwu i obywatelom”.

Kończąc swoje przemówienie, Prezydent RP wspomniał też amatorskie nagranie opublikowane w internecie, na którym zarejestrowano podziękowania od uczestników Światowych Dni Młodzieży dla policjantów opuszczających posterunki po zakończeniu operacji. „To chyba najpiękniejsze świadectwo dobrze wykonanej służby. Ta spontaniczna wdzięczność zrobiła na mnie ogromne wrażenie, ale myślę, że ona zrobiła ogromne wrażenie też na tych zwykłych funkcjonariuszach, którzy w deszczu, w palącym słońcu, cały czas spokojnie, sumiennie i doskonale wykonywali swoje zadania, będąc życzliwymi, pomocnymi, a przede wszystkim nieustraszeni zapewniającymi bezpieczeństwo w trudnych często warunkach” – zakończył.

\*\*\*

Następnego dnia, w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, gdzie przez cały lipiec działało Policyjne Centrum Dowodzenia, minister SWiA Mariusz Błaszczak oraz sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński wręczyli listy gratulacyjne ponad 300 policjantom,

strażakom, strażnikom granicznym, funkcjonariuszom BOR oraz strażakom ochotnikom za udział w operacji „Przymierze”. Wraz z ministrami podległym im funkcjonariuszom gratulowali: nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, nadbryg. Leszek Suski, gen. bryg. Andrzej Pawlikowski i płk SG Marek Łapiński.

O godz. 13 rozpoczęła się oficjalna część uroczystości z udziałem prezydenta Andrzeja Dudy, który również wręczył podziękowania wybranym dziesięciu przedstawicielom każdej z formacji podległych resortowi spraw wewnętrznych i administracji.

– Chylę czoła przed waszym profesjonalizmem i zaangażowaniem – powiedział prezydent Andrzej Duda.

Oficjalną część uroczystości zakończyła defilada pododdziałów, pokaz musztry w wykonaniu pododdziału Straży Granicznej oraz występ orkiestr reprezentacyjnych Straży Granicznej i Policji, które również – prócz przebojów muzyki popularnej – zaprezentowały efektowne układy musztry paradej.

Wokół placu prezentowany był sprzęt poszczególnych służb i stoiska promocyjne z atrakcjami dla najmłodszych członków rodzin funkcjonariuszy. Nie zabrakło też stoiska miesięcznika „Policja 997” i Biura Komunikacji Społecznej KGP. Po części oficjalnej odbył się piknik rodzinny z pokazami sprawności działania jednostek specjalnych, o którym piszemy na stronach 26–28. ■

oprac. PM

zdj. autor (1), Sławomir Katarzyński (8) i Leszek Chemperek/MSWiA (1)



**Prezydent Andrzej Duda z zainteresowaniem przeglądał wydanie specjalne „Policji 997”**







## Spotkanie Prezydenta RP z polskimi patrolami w Chorwacji

26 sierpnia w Konavle koło Dubrownika prezydent Andrzej Duda spotkał się z liderami życia polonijnego w Chorwacji w ramach swojej wizyty zagranicznej w tym kraju. Uczestnikami spotkania byli też polscy policjanci i policjantki pełniący służbę na chorwackim wybrzeżu. Od 1 lipca do 31 sierpnia w Chorwacji służyli: asp. sztab. Tomasz Orłowski, mł. asp. Anna Rymanowska-Osobliwy, mł. asp. Łukasz Musiał, st. sierż. Anna Kierpiec-Leśniak, st. sierż. Grzegorz Jezierski, sierż. Robert Markowski, asp. Piotr Chojnacki i st. post. Piotr Lorenc. Reprezentują oni garnizony: podlaski, lubuski, pomorski, śląski, podkarpacki i stołeczny. W spotkaniu uczestniczyło czworo z nich, pozostali mieli w tym czasie służbę.

Polsko-chorwacka współpraca na wybrzeżu Adriatyku jest organizowana w przez Biuro Prewencji KGP i przy udziale Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP w ramach międzynarodowego projektu *Bezpieczny sezon turystyczny nad Adriatykiem*. Po raz pierwszy polscy policjanci pełnili służbę patrolową w Chorwacji w 2010 r. Według danych przedstawionych przez ambasadora Polski w Zagrzebiu w wakacje tego roku Chorwację odwiedziło ponad 700 tys. Polaków.

W tym roku po raz pierwszy do pełnienia służby w Bułgarii też został skierowany polski policjant. To mł. asp. Kamil Sławiński z KP II w Zielonej Górze: w sierpniu br. pełnił służbę w komisariacie w Słonecznym Brzegu, a w ubiegłym sezonie wakacyjnym służył nad Adriatykiem. W Bułgarii policjant pełnił służbę patrolową z kolegami bułgarskimi; jego głównym zadaniem było asystowanie przy czynnościach podejmowanych wobec Polaków. W Słonecznym Brzegu w te wakacje wypoczywało około 100 tys. Polaków. ■

oprac. AW  
zdj. Biuro Prewencji KGP



## Zmiany kadrowe

W sierpniu br. komendant główny Policji zwolnił ze służby w Policji, po uwzględnieniu prośby o rozwiązanie stosunku służbowego:

– insp. Witolda Majchrowicza, zastępcę komendanta Szkoły Policji w Słupsku.

**Komendant główny Policji powołał:**

– insp. Dariusza Szelwickiego, zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji w Opolu, na I zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji w Opolu.

**Komendant główny Policji mianował:**

– insp. Roberta Sudenisa, pełniącego obowiązki dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji KGP, na stanowisko dyrektora GKGP KGP.

**Komendant główny Policji powierzył pełnienie obowiązków:**

– mł. insp. Robertowi Ostrejko, naczelnikowi Wydziału Kadr Komendy Stołecznej Policji, na stanowisku zastępcy dyrektora Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej KGP. ■

ArtK



## Pierwszy dzwonek

1 września minister SWiA Mariusz Błaszczak oraz komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk wzięli udział w uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego w LXXVI Liceum Ogólnokształcącym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. W szkole tej są klasy mundurowe, m.in. o profilu policyjnym. W tym roku przyjęto 120 nowych uczniów, ale o przyjęcie do tej placówki starało się 1200 osób.

– Duża liczba chętnych do LO im. Józefa Piłsudskiego świadczy o pewnym przełomie w sposobie myślenia młodych ludzi w Polsce. To znaczy, że są oni zainteresowani historią i tradycją narodową. Są zainteresowani służbą, a więc poświęceniem dla innych – powiedział minister Mariusz Błaszczak.

Osoby zaproszone na uroczystości zwiedziły także szkolną izbę pamięci poświęconą marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu oraz obejrzały okolicznościową wystawę „Funkcjonariusze Policji Państwowej – Cichociemni Żołnierze AK”, przygotowaną przez Biuro Historii i Tradycji Policji KGP. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI  
zdj. autor

# Na początku były obawy

Program „Krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa w Polsce” sprawdził się podczas pilotażu w garnizonach podlaskim, pomorskim oraz stołecznym. Od 1 lipca do 2 września zanotowano 9073 zgłoszenia. Teraz będzie realizowany w całej Polsce.



**Nadinsp. Jan LACH,  
zastępca komendanta  
głównego Policji:**

– Policja zmienia swój model funkcjonowania, który ukierunkowany jest wprost na wypełnienie oczekiwań społecznych w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa. Istotną rolę w tym zakresie odgrywa służba prewencyjna, z którą najczęściej do czynienia ma społeczeństwo i która najsilniej jest utożsamiana z całą formacją. Policja jest instytucją nowoczesną, stąd wdraża nowe kanały komunikacji zapewniające interakcję. Decyzją Komendanta Głównego Policji zostałem przewodniczącym zespołu do koordynacji działań związanych z opracowaniem i wdrożeniem narzędzia informatycznego pod nazwą „Krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa” (KMZB). Jest to zupełnie nowa instytucja, gdzie tylko narzędziem jest sama aplikacja. Było to ogromne wyzwanie nie tyle informatyczne, co w głównej mierze społeczne. Opracowanie narzędzia wymagało przede wszystkim poznania faktycznych oczekiwań społecznych w zakresie bezpieczeństwa. Kierując się tą filozofią, prace zostały poprzedzone bardzo szerokimi konsultacjami społecznymi obejmującymi teren całego kraju. Konsultacje, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem społecznym, służyły nie tylko opracowaniu samego narzędzia informatycznego, co jest również istotne, ale przede wszystkim zaktywizowały społeczności lokalne do działania w zakresie budowania poczucia bezpieczeństwa lokalnego. Dość powiedzieć, że na terenie kraju przeprowadzono ich 11 990, w których wzięło udział blisko 218 tys. mieszkańców, zaś sama formuła spotkań będzie kontynuowana.

Dzięki poznaniu oczekiwań społecznych, w mojej ocenie, stworzyliśmy nie tylko efektywne narzędzie informatyczne, ale przede wszystkim samoistnie tworzą się lokalne koalicje mające na celu wspólne działania na rzecz szeroko pojmowanego bezpieczeństwa, które pojmowane jest jako wartość społeczna. Co do szczegółów „Krajowej mapy zagrożeń bezpieczeństwa” odsyłam Państwa do dyrektora Biura Prewencji insp. Dariusza Minkiewicza, który nie tylko odpowiada za aspekty merytoryczne KMZB, ale jest przede wszystkim ogromnym ich zwolennikiem. To dzięki zaangażowaniu i determinacji jego oraz zespołu funkcjonariuszy i pracowników, którym przewodził, zapraszam Państwa do budowania wspólnego bezpieczeństwa przy wykorzystaniu KMZB dostępnej na stronach [www.policja.pl](http://www.policja.pl) ■

**S**tworzenie „Krajowej mapy zagrożeń bezpieczeństwa w Polsce” (KMZB) było priorytetem zarówno Policji, jak i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zgodnie z poleceniem sekretarza stanu w MSWiA Jarosława Zielińskiego opracowanie ogólnodostępnej aplikacji umożliwiającej społeczeństwu wskazywanie obszarów zagrożeń i miejsc ich występowania rozpoczęto na początku roku i prowadzone były wielotorowo. Opracowane w Biurze Prewencji KGP założenia zostały przedstawione podczas 11 990 zorganizowanych w całym kraju konsultacji społecznych. Wzięło w nich udział 217 775 osób. Na podstawie uzyskanych informacji stworzono katalog 25 zagrożeń, które w istotny sposób wpływają na poczucie bezpieczeństwa. Równocześnie prace nad przygotowaniem narzędzia informatycznego prowadziło Biuro Łączności i Informatyki KGP, a także Główny Urząd Geodezji i Kartografii, który od strony wizualnej dopracował mapę.

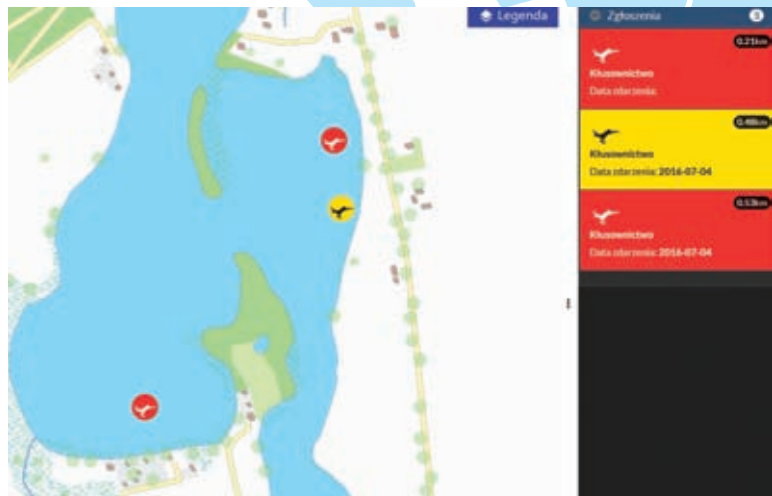
Istotną dla obywateli cechą aplikacji była możliwość anonimowego nanoszenia na internetową mapę informacji o zagrożeniach, a następnie obserwacji zmiany statusu zgłoszenia, co było sygnałem o zainteresowaniu Policji daną sprawą.

W celu ujednolicenia zasad postępowania policjantów w przypadku naniesienia przez obywatela na mapę informacji o zagrożeniu, opracowano w KGP wzór *Karty weryfikacji* oraz założenia organizacyjne dotyczące sposobu weryfikacji zgłoszeń. Na poziomie KWP oraz KPP i KMP wyznaczono koordynatorów odpowiedzialnych za funkcjonowanie KMZB. Start pilotażu w trzech garnizonach poprzedziła kampania informacyjna z udziałem mediów, władz lokalnych oraz społeczeństwa.

## NA POMORZU

– Wszyscy zastanawialiśmy się, czy uda nam się dotrzeć do społeczeństwa i wytłumaczyć, o co nam chodzi? – mówi naczelnik Wydziału Prewencji KWP w Gdańsku podinsp. Iwona Kuczyńska. – Jak wszystko co nowe, budziło obawy, m.in. czy ludzie dla zabawy nie zasypią nas fałszywymi informacjami.

Aplikacja KMZB pojawiła się na stronie internetowej KWP w Gdańsku, a jednostki terenowe promowały program podczas wszelkiego rodzaju spotkań z mieszkańcami.







## Mapa będzie w całej Polsce

– Program „Krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa” realizowany pilotażowo w trzech garnizonach sprawdził się. Dlatego podjęliśmy decyzję, że od września będzie realizowany w całej Polsce – poinformował dziennikarzy 17 sierpnia br. Jarosław Zieliński, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Podkreślił, że program został dobrze przyjęty przez społeczeństwo, a nowa forma komunikacji ze społeczeństwem w pełni się sprawdziła.

– To swoista platforma wymiany informacji, przy której obywatel, w trosce o wspólne bezpieczeństwo, dzieli się z Policją informacjami o potencjalnych zagrożeniach. Chodzi o zaproszenie społeczeństwa do współpracy z Policją na rzecz poprawy bezpieczeństwa – powiedział wiceszef MSWiA. Informując o efektach pilotażu, zaznaczył, że Polacy bardzo poważnie podeszli do nowego programu, o czym świadczy śladowa liczba fałszywych zgłoszeń. ■

ACH  
zdj. Piotr Maciejczak



**Sieci odebrane kłusownikom**

nas szybki sukces. 4 lipca kwidzyńscy policjanci udaremnili kłusownikom nielegalny polów ryb – mówi naczelnik Iwona Kuczyńska.

Na weryfikację wskazanych zagrożeń policjanci podczas trwania pilotażu mieli trzy dni.

– Proste jest ustalenie nielegalnych wysypisk, bo śmieci we wskazanym miejscu są lub nie. Podobnie jest z nieprawidłowym parkowaniem. Gdy pojawia się zgłoszenie spożywania alkoholu w miejscu niedozwolonym, wykorzystujemy wiedzę dzielnicowych, którzy znają rejon i sprawdzają miejsce. Ale jeżeli podczas weryfikacji nikogo tam nie spotkają, to i tak przy okazji obchodów sprawdzają to miejsce. Żadne z tych miejsc nie pozostaje bez nadzoru. Jeżeli nic nie stwierdzą, może oznaczać, że był to jednorazowy incydent, ale przełożony i tak poleca kontrolę takich miejsc – mówi nadkom. Iwona Kuczyńska.

Nie wszędzie jednak łatwo zweryfikować zagrożenie, np. w rodzaju „miejsca grupowania się nieletnich”. Takie właśnie zgłoszenie poja-

wiło się w sierpniu na półwyspie Paszk na Jeziorze Raduńskim. To teren prywatny.

Funkcjonariusze z Posterunku Policji w Chmielnie sprawdzili półwysp dwie doby później, nocą. Zastali tam ojców biwakujących ze swoimi dziećmi. Nie stwierdzili negatywnego zachowania i nie było potrzeby podjęcia interwencji. Drugi raz przyjechali w południe. Na miejscu była ta sama grupa.

– Półwysp często odwiedzają kajakarze, żeglarze czy wędkarze. Od strony lasu też tam można dojść z pominięciem mojej posesji – powiedział funkcjonariuszom gospodarz terenu. – Nie przeciwko turystom nie mam, niech korzystają z mojej gościnności. Zazwyczaj wszyscy rozbijają swoje obozy za moją zgodą, ale czasem zdarzają się spływy kajakowe i ci czują się bardzo swobodnie.

– Wprawdzie nie stwierdziliśmy naruszenia porządku prawnego i w karcie weryfikacji zagrożenia wpiszę je jako „Niepotwierdzone”, ale miejsce pozostanie pod naszą obserwacją, zwłaszcza w weekendy, gdy z wypoczynku nad wodą korzysta więcej osób – powiedział kierownik Posterunku Policji w Chmielnie asp. Karol Labudda.

Weryfikacja zgłoszenia wraz z dojazdem i powrotem zajęła blisko dwie godziny. – Przybyło pracy? Zapewne tak, ale po to jesteśmy. Chcieliśmy, by społeczeństwo z nami współpracowało – mówi nadkom. Iwona Kuczyńska.

## NA PODLASIU

W województwie podlaskim było 3151 zgłoszeń. W informowaniu o programie sprawdził się przede wszystkim pomysł organizacji punktów informacyjnych KMZB.

– Jeżeli wiedzieliśmy, że pewne zagrożenia występują powszechnie, np. zdarzenia drogowe z udziałem dzikich zwierząt, a nie są one nanoszone na mapę, to może oznaczać, że informacja o KMZB nie dotarła w ten teren – mówi naczelnik Wydziału Prewencji KWP w Białymstoku nadkom. Maciej Zakrzewski. – Mapę potraktowaliśmy więc jak nowy produkt, który potrzebował reklamy. Uznaliśmy, że powstaną punkty informacyjne. Zazwyczaj wystarczał nam namiot z komputerem i dostępem do internetu. Na miejscu byli dzielnicowi, lokalni koordynatorzy programu



**Punkt informacyjny w Drohiczynie**

## Funkcjonowanie KMZB w garnizonach pomorskim, podlaskim i stołecznym od 1 lipca do 2 września br. – dane statystyczne:

- liczba sesji – 108 176,
- użytkownicy – 67 696,
- odstony – 149 232,
- zgłoszenia – 9073 (KSP – 2545, KWP w Białymstoku – 3151, KWP w Gdańsku – 3377),
- liczba wyświetleń mapy – 9156.

Wszystkie zaproponowane kwalifikacje zagrożeń zostały wykorzystane przez internautów przynajmniej jeden raz. Wśród kwalifikacji zagrożeń najczęściej wybierano:

- 1) spożywanie alkoholu w miejscach niedozwolonych – 3265,
- 2) przekraczanie dozwolonej prędkości – 1780,
- 3) nieprawidłowe parkowanie – 1276. ■

źródło: Biuro Prewencji KGP

oraz funkcjonariusze odpowiedzialni za profilaktykę. Mieli za zadanie zachęcać do skorzystania z tego narzędzia. Tłumaczyli, jak to działa, a ludzie byli zaskoczeni, jak łatwo z niego korzystać.

Policjanci rozstawiali swoje punkty informacyjne w wielu miastach, w różne dni tygodnia i o różnych porach. Zazwyczaj tam, gdzie był największy przepływ ludzi, którzy w dodatku mieli czas, by zatrzymać się przy policjantach i zobaczyć, co mają im do zaproponowania.

– Mapę prezentowaliśmy na świętach lokalnych czy festynach, np. w Augustowie na Mistrzostwach Polski w Pływaniu „Na bile czym”. W ciągu kilku tygodni działało 160 takich punktów – mówi nadkom. Maciej Zakrzewski.

Nie zabrakło także plakatów oraz spotów informacyjnych na telebimach.

– Mapą bardzo zainteresowali się dyrektorzy szkół oraz przedstawiciele samorządów – dodaje naczelnik. – Dostrzegli, że KMZB to dla nich wielkie ułatwienie, bo w wielu sprawach nie muszą już wysłać pism czy dzwonić, informując o danym zjawisku, tylko wystarczy chwila przed komputerem, a sprawa rusza do przodu.

Przykładów reakcji społeczeństwa, a potem Policji, nie brakuje. 13 lipca br. na terenie KMP w Łomży funkcjonariusze Wydziału Patroloowo-Interwencyjnego w trakcie weryfikacji miejsca wskazanego na mapie zauważyli grupę młodzieży. Policjanci podczas legitymowania ujawnili, że młodzi ludzie mają środki odurzające.

## W GARNIZONIE STOŁECZNYM

Pilotaż programu KMZB na terenie działania Komendy Stołecznej Policji zbiegł się w czasie z zabezpieczeniem szczytu NATO oraz Światowych Dni Młodzieży.

– Nasz garnizon jest liczny i nie zabrakło funkcjonariuszy do zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom stolicy – mówi naczelnik Wydziału Prewencji KSP mł. insp. Jarosław Bieliński. – Aby jednak optymalnie wykorzystać dostępne siły, koordynatorami mapy w jednostkach KSP zostali doświadczeni policjanci. Na ich wiedzy oparł się sprawny obsługa programu.

Mieszkańcy stolicy o KMZB mogli dowiedzieć się z artykułów w prasie, audycji w lokalnych stacjach radiowych oraz ze spotu wyświetlanego na monitorze w metrze.

– Społeczeństwo słyszało o tym programie i mamy już pierwsze uwagi. Warszawiacy chcieliby zaznaczać miejsca nieoświetlone, wskazywać te zakamarki ulic czy parków, którymi obawiają się chodzić po zmroku. Ich zdaniem niektóre kategorie wymagają doprecyzowania albo dopisania – dodaje mł. insp. Jarosław Bieliński. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

(autor korzystał z materiałów Biura Prewencji KGP)

zdj. autor, Bożena Schab, Paulina Onoszko, Aleksander Wojtkowski



Zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym są najczęściej wybieraną kategorią



– Aplikacja jest przyjazna, więc obsługa jej nie powinna sprawiać trudności – mówi insp. Dariusz Minkiewicz

## Rozmowa z dyrektorem Biura Prewencji KGP insp. Dariuszem Minkiewiczem

**Celem wprowadzenia „Krajowej mapy zagrożeń bezpieczeństwa” było zachęcenie społeczeństwa do współpracy z Policją oraz podniesienie poziomu poczucia bezpieczeństwa obywateli. Ale efekt mógł być odmienny. Ludzie obserwując liczne zagrożenia w swoim otoczeniu, mogli poczuć się niepewnie.**

– Oczywiście, mieliśmy takie obawy. Pojawiały się one także podczas konsultacji społecznych. Zastanawialiśmy się, czy informacjami o zagrożeniach powinniśmy dzielić się ze wszystkimi i je wizualizować. Dlatego istotne było określenie formy i zakresu prezentowanych danych oraz umiejętne przekazanie informacji społeczeństwu, jak dane te należy interpretować. Spodziewaliśmy się, że ludność będzie chciała nas informować o przestępstwach, a okazało się, że wybrzmiały te obszary, które są najbardziej uciążliwe dla społeczeństwa, a dotyczą ich miejsca zamieszkania, spacerów, wypoczynku. Kierunek naszych prac systematycznie ewoluował. Nieocenionym źródłem informacji były przeprowadzone na terenie kraju konsultacje społeczne, które w znacznym stopniu wpłynęły na ostateczny kształt aplikacji. Po przeprowadzonym pilotażu mamy jeszcze drobne uwagi zarówno ze strony policjantów, jak i społeczeństwa. Dotyczą szczegółów i nie wpływają na podjęcie decyzji, co do zasadności funkcjonowania tego narzędzia. Ta mapa sprawdza się. W mojej ocenie o tak dobrym przyjęciu przez społeczeństwo KMZB w znacznej mierze decydował fakt, że mapa daje możliwość nawiązania anonimowej interakcji Policja – obywatel. Pozostawienie naniesionego zagrożenia na mapie jedynie do wiadomości Policji, bez jego wizualizacji i wskazania dalszego biegu sprawy, mogłoby tylko zniechęcić osoby do informowania o zagrożeniach. Osoby te tak naprawdę nie wiedziałyby, co z tym naniesionym zagrożeniem się dzieje. A dzięki zastosowanym roz-



# Mówmy o zagrożeniach

wiązaniom każdy może śledzić stopień realizacji czynności po stronie Policji bądź to na ekranie monitora, bądź też bezpośrednio przez widoczne działania funkcjonariuszy. Nie bójmy się mówić o zagrożeniach, skoro one istnieją i tym bardziej sami mieszkańcy je sygnalizują. Policja i inne podmioty odpowiedzialne za bezpieczeństwo muszą na te sygnały reagować i podejmować skuteczne środki w celu eliminacji zagrożeń. W zależności od ich charakteru w działaniach tych może również brać udział lokalna społeczność.

Wprowadzenie do powszechnego użytku KMZB jest bez wątpienia wyzwaniem dla Policji. Społeczeństwo, włączając się w budowanie KMZB, obdarzyło nas kredytem zaufania, którego nie możemy zawieść. Stąd proces wdrażania był przygotowywany ze szczególną starannością i rozłożony w czasie.

## Wspominał Pan, że w dalszym ciągu zgłaszane są uwagi...

– Sugestie dotyczą głównie rozwiązań funkcjonalno-technicznych. Okazało się, że pewne kategorie są nieczytelne albo występują zagrożenia, które należałoby dodać, np. miejsca niecoświatłone. Widzimy potrzebę utworzenia skrzynki e-mailowej. Mam nadzieję, że będzie ona stale wypełniana uwagami od obywateli. Najważniejsze jest zaufanie i zaangażowanie społeczeństwa, dlatego chcemy, by mapę zagrożeń bezpieczeństwa można było łatwiej odnaleźć na stronach Policji, by kojarzył się z nią logotyp, który będzie na stronie internetowej każdej jednostki Policji w kraju.

## Teraz program obejmie cały kraj. Jak będzie przebiegała kampania informacyjna?

– Musimy zrozumieć, że KMZB nie jest jednorazową akcją. Chcemy, aby narzędzie to było trwałym elementem pracy Policji i funkcjonowało coraz szerzej w świadomości społecznej. Stąd działania promocyjne – szczególnie na początkowym etapie – będą rozłożone w czasie. Kampania informacyjna przebiegać będzie nie tylko z wykorzystaniem prasy, radia i telewizji, ale przede wszystkim polegać będzie na bezpośrednim dotarciu do mieszkańców. Dlatego jest tu szczególna rola Policji, jej kreatywne podejście do rozpowszechniania idei KMZB. Kreatywne, mam na myśli bardzo szerokie wejście w kontakt ze społecznością lokalną, choćby przez kontynuację konsultacji społecznych, przy okazji których będziemy przybliżać mapy. Widzę tu szerokie pole do działań po stronie dzielnicowych.

## Podczas pilotażu były również zgłoszenia zagrożenia bezpieczeństwa, które nie znalazły potwierdzenia podczas weryfikacji.

– Przyczyn tego stanu może być wiele, począwszy od prób sprawdzenia funkcjonalności samej aplikacji po żarty. W mojej ocenie podłożem tego może być zbyt krótki okres weryfikacji zgłoszenia. Pewne zagrożenia występują o określonych porach dnia albo tygodnia, np. niebezpieczne rajdy samochodowe czy motocyklowe po ulicach miast, które najczęściej zdarzają się w końcu tygodnia. Jeżeli w założeniach przyjęliśmy, że reakcja powinna być szybka i policjanci na weryfikację mieli tylko trzy dni, to na początku tygodnia żadnych wyścigów oczywiście nie zobaczyli. Dlatego też rozważamy wydłużenie czasu na weryfikację do pięciu dni, a w wybranych przypadkach dłużej. Wówczas będzie większa szansa na lepszą ocenę sytuacji. Są również zdarzenia, gdzie np. ludzie spożywający alkohol w niedozwolonych miejscach na widok zbliżających się policjantów przery-

wają picie lub rozchodzą się. To są sprawy wymagające większego zaangażowania dzielnicowego, służby patrolowej czy funkcjonariuszy nieumundurowanych. Ale pamiętajmy, że jesteśmy dopiero na starcie tego programu.

## Ludzie starsi są wyczuleni na zagrożenie bezpieczeństwa, ale korzystanie z internetu i aplikacji KMZB może być dla nich zbyt trudne. Czy można im pomóc?

– Przede wszystkim nie należy generalizować i nie doceniać umiejętności oraz wiedzy ludzi dojrzałych. Sama aplikacja jest przyjazna, więc obsługa jej nie powinna stanowić trudności. Ale zapewne istnieje grupa ludzi nieumiejących posługiwać się komputerem lub niemających dostępu do internetu. Osoby te mogą skorzystać z pomocy rodziny czy znajomych, ale także dzielnicowego. Policja ma świadomość, że nasze społeczeństwo jest bardzo zróżnicowane, stąd wykorzystuje wiele narzędzi ułatwiających komunikację. Oczywiście najbardziej cenimy kontakt bezpośredni, pozwalający na swobodną wymianę poglądów, zasygnalizowanie występowania określonych zjawisk oraz poznanie ludzkich problemów i zasugerowanie sposobu ich rozwiązania. Niestety kontakt ten nie zawsze jest możliwy lub oczekiwany, a my szanujemy ludzką prywatność. Aplikacja KMZB ma ułatwiać dialog na linii obywatel – Policja. Osoby starsze często unikają nowinek technicznych, które nie są im znane i budzą obawy. Mogę zapewnić, że osoba starsza może w dalszym ciągu sygnalizować swoje problemy osobiście, korzystać z telefonu czy poczty elektronicznej, o ile taką dysponuje. Nie zapominajmy, że już wprowadzono rozwiązania ułatwiające kontakt z dzielnicowym, takie jak: wyposażenie ich w służbowe telefony komórkowe, których numery zostały przypisane do rejonów służbowych, czy funkcyjne konta poczty elektronicznej ze stałym adresem. Planowane jest wdrożenie innych rozwiązań.

Istotą zmiany funkcjonowania Policji, której ważnym elementem jest program *Dzielnicowy bliżej nas*, jest faktyczne zbliżenie Policji do społeczeństwa i zainteresowanie go szeroko pojętą problematyką bezpieczeństwa. Należy zwrócić uwagę, że ludzie starsi są bardzo ważnymi partnerami we współpracy z Policją, bo mają więcej wolnego czasu i bardzo często potrzebę społecznego działania.

## Kto ma dokonywać weryfikacji zgłoszonych zagrożeń?

– Aplikacja KMZB ma dwie warstwy, jedną statystyczną, która w sposób graficzny przedstawia występowanie określonych zjawisk na danym terenie, drugą interaktywną, służącą sygnalizowaniu występowania określonych zjawisk i śledzenia ich tzw. statusu, czyli biegu sprawy. Zauważyć należy, że czym innym jest sama aplikacja jako narzędzie informatyczne, a czym innym instytucja – bo tak należy określić „Krajową mapę zagrożeń bezpieczeństwa w Polsce”. To nie gra komputerowa, a narzędzie służące przepływowi informacji, które są podstawą podejmowania efektywnych działań. Zdecydowaną większość zgłoszeń weryfikować będą dzielnicowi, bo to oni są gospodarzami swojego rejonu i policjantami pierwszego kontaktu, ale również inni policjanci – zarówno umundurowani, jak i ci, którzy dbają o nasze bezpieczeństwo, pełniąc służbę po cywilnemu. To wszystko będzie zależało od charakteru zgłoszonego zagrożenia.

**Dziękuję za rozmowę. ■**

ANDRZEJ CHYLIŃSKI  
zdj. autor



16 lipca br. statuetkę na pl. Piłsudskiego w Warszawie sierż. sztab. Patrycji Dąbrownej wręczył prezydent Andrzej Duda

Przedstawiamy sierż. sztab. (od 24 lipca br. młodszą aspirant) Patrycję Dąbrowną, dzielnicową z Nowej Rudy w powiecie kłodzkim. Dolnośląska policjantka jest laureatką IX edycji konkursu „Policjant, który mi pomógł”, organizowanego pod patronatem Komendanta Głównego Policji przez Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” Instytutu Psychologii Zdrowia PTP. W kolejnych wydaniach zaprezentujemy sylwetki czterech pozostałych laureatów, którzy wyróżnieni zostali razem z dzielnicową z Dolnego Śląska.

# Policjant może zrobić dużo dobrego

**P**atrycja Dąbrowna służy w Policji od 2008 r., choć droga do niebieskiego munduru nie była prosta i wiodła przez... turystykę.

– Myśl o wstąpieniu do Policji pojawiła się w szkole średniej – wspomina wyróżniona dzielnicowa. – Nie było to jakieś mocne stwierdzenie, że muszę i że za wszelką cenę. Raczej pomysł, że warto spróbować.

Pomysł pozostał wtedy tylko w sferze marzeń, a przyszła laureatka konkursu zaczęła pracę w Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Radkowie. Studia wybrała także związane z turystyką. Jednak myśl o Policji nie opuszczała jej na dłużej.

– Wreszcie się zdecydowałam – policjantka uśmiecha się. – Myślę, że pomogły mi wrodzony upór i konsekwencja. Od dawna czułam, że jest to coś dla mnie, teraz z perspektywy ośmiu lat mogę śmiało stwierdzić, że była to dobra decyzja. Ciągnęła mnie tu możliwość wykazania się i pokazania, że policjant może zrobić dużo dobrego, może realnie pomóc ludziom. To było kluczowe dla mojej decyzji – możliwość niesienia pomocy.

Komendant powiatowy Policji w Kłodzku insp. Andrzej Sidorowicz-Radzikowski nie ma wątpliwości, że dzielnicowa z Nowej Rudy solidnie zapracowała na tytuł laureatki.

– Mł. asp. Patrycja Dąbrowna jest fantastycznym policjantem – mówi. – Nie jest to może opinia oparta o zasady zawarte w arkuszu oceny, ale ja do konkursu „Policjant, który mi pomógł” przykładam szczególną wagę, bo wyróżniani są w nim funkcjonariusze za szczególne umiejętności. Patrycja Dąbrowna ma bardzo wiele empatii, wrażliwości na krzywdę ludzką i właśnie dlatego sprawdza się w roli dzielnicowej. Świetnie realizuje zadania związane z przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie, jest w tym bardzo skuteczna.

Patrycja, nim została dzielnicową w Nowej Rudzie, służyła w Komisariacie Policji II w Wałbrzychu. W 2012 r. przeniosła się do rodzinnego miasta i od razu zaczęła pracę w dzielnicy.

Jak sama mówi, jej rejon to typowa polska dzielnica pozamiejska – ani trudna, ani łatwa. Raczej spokojna, zamieszкана w dużej mierze przez ludzi starszych, którzy jeszcze z czasów PRL mają zakodowaną ostrożność w kontaktach z mundurowymi. Przelamywanie dawnych uprzedzeń i doświadczeń to także rola współczesnych stróżów prawa.

– Nie jest łatwo nawiązać kontakt – mówi Patrycja Dąbrowna. – Starsze kobiety, od lat będące ofiarami przemocy, wcale nie chcą nas o tym powiadomić. Często przemoc ze strony męża traktują jako coś normalnego, zresztą nawet nie nazywają tego przemocą. Rolą policjanta jest pomóc, wytłumaczyć, doradzić. Naszym zadaniem



nie jest rozdzielanie na siłę rodziny, która funkcjonuje nieprawidłowo. Jeżeli jest szansa, aby rodzinę scalić, żeby wróciła na właściwe tory, to pięknie, to najlepszy rezultat naszej pracy. Mam takie przypadki, niestety jest ich mało.

Patrycja Dąbrowna nie kryje, że praca dzielnicowej pochłania dużo energii i czasami kosztuje wiele emocji. Jak wszyscy dzielnicowi podkreśla, że najtrudniejsze sprawy to te, gdzie są małe dzieci.

– Miałam przypadek wielodzietnej rodziny, gdzie mąż stosował przemoc wobec żony – mówi dzielnicowa. – Wszystko to działo się od wielu lat i na oczach dzieci. Dziś sprawca jest w więzieniu, a rodzina odżyła. Był już karany wcześniej, ale po raz pierwszy usłyszał wyrok za znęcanie.

Noworudzką policjantkę do konkursu zgłosiła osoba prywatna. Patrycja Dąbrowna podkreśla, że na końcowy sukces każdej sprawy składa się praca wielu osób – pracowników socjalnych, funkcjonariuszy innych pionów, sędziów. – Dzielnicowi są na początku tego łańcucha – mówi. – Naszą rolą jest potem wspieranie ofiary w toku całego postępowania. Próbuje także resocjalizować sprawców, ale to ofierze musimy zagwarantować spokój i dać pewność, że gdy zadzwoni, to po drugiej stronie usłyszy gotowego pomoc dzielnicowego.

W zgłoszeniu do konkursu o Patrycji Dąbrownej przeczytać można m.in.:

*(...) sprawia, że zwykli ludzie, często przerażeni i zrezygnowani, zaczynają ponownie wierzyć, że nie są sami i że ktoś jest gotowy im bezinteresownie pomóc i że ktoś o nich dba. (...) Postawa Pani Dzielnicowej powoduje zmiany w sposobie, w jaki społeczeństwo postrzega organy prawa w Polsce. Postrzega je, jako organy, którym można ufać i nie trzeba się ich bać (...).*

/syn mieszkanki powiatu noworudzkiego/

– To dla mnie ogromne wyróżnienie i satysfakcja – policjantka nie kryje wzruszenia. – Ludzie, którym pomogliśmy, w ten sposób chcą nam podziękować. Nie spodziewałam się takiej nagrody, a uroczystości w Warszawie i odebranie z rąk prezydenta Andrzeja Dudy statuetki laureata konkursu podczas obchodów Święta Policji przeszło moje najśmielsze wyobrażenia. To wspaniała motywacja do dalszej pracy.

Na ceremonię w stolicy przyjechał mąż pani Patrycji, który nie mógł ominąć takiej uroczystości. Właśnie rodzina: mąż Jacek i pięcioletnia córeczka Lena zapewniają najlepszy sposób na od stresowanie po służbie. – Wszystko co dobrze mnie nastraja, czerpię z domu, do którego wracam – mówi policjantka. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI  
zdj. autor

# Mobilny posterunek

Od 5 kwietnia do 8 lipca 2016 r. w Łodzi można było spotkać posterunek mobilny, w którym służbę pełnili m.in. dzielnicowi.

Został zawieszony, bo Policja zabezpieczała szczyt NATO i Światowe Dni Młodzieży, ale od września ma być znów uruchomiony, żeby każdy mógł w nim zgłosić problem lub zdarzenie wymagające interwencji Policji.

**P**osterunek mobilny to po prostu oznakowany radiowóz. Podczas postoju miał włączone sygnały świetlne, żeby przykuwać uwagę osób, które np. chciały zgłosić zawiadomienie o przestępstwie.

– Został utworzony, żeby policjanci byli bliżej społeczeństwa. Decyzję o jego powstaniu podjął komendant miejski – mówi kom. Piotr Ball, komendant Komisariatu Policji I KMP w Łodzi, na którego terenie działania funkcjonował posterunek mobilny.

Początkowo jeździł ulicą Piotrkowską od al. Mickiewicza do ul. Rewolucji 1905 roku. Można było go spotkać od niedzieli do środy w godz. 14.00–22.00, a od czwartku do soboty w godz. 16.00–24.00. Zatrzymywał się w trzech miejscach: przy al. Mickiewicza, ul. Nawrot 15, a także na ul. Piotrkowskiej 30/32, gdzie kiedyś znajdował się Dom Handlowy Magda. Ostatnio jeździł na terenach działań ośmiu komisariatów KMP w Łodzi, z tym że dziennie docierał do jednego rewiru dzielnicowych, gdzie poruszał się w dwóch sąsiadujących ze sobą rejonach służbowych. Można go było spotkać w godz. 13.00–21.00 przez siedem dni w tygodniu. Miejsca jego postoju wyznaczali komendanci komisariatów, którzy w pierwszej kolejności uwzględniali punkty wskazane przez mieszkańców podczas debat społecznych. Służbę w posterunku mobilnym pełnili: dwaj dzielnicowi, funkcjonariusz z Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego KMP, a także dwaj strażnicy miejscy. Trzech z nich patrolowało ulice, a jeden z dzielnicowych i strażnik przyjmowali interesantów. Ludzie przychodzili z różnorodnymi problemami, dotyczącymi np. konfliktów małżeńskich, kłopotów wychowawczych z dziećmi, sporów sąsiedzkich i przemocy w rodzinie.

– Czasami chcieli się tylko poradzić. Zdarzało się, że przychodzili w sprawach, które nie wymagały naszej interwencji, a dotyczyły właściwości innych instytucji. Wtedy kierowaliśmy ich do odpowiednich urzędów – mówi dzielnicowy asp. sztab. Przemysław Sikorski z Rewiru Dzielnicowych II KP I KMP w Łodzi.



**Mobilny posterunek powstał, żeby policjanci byli bliżej ludzi. Na zdjęciu dzielnicowy asp. sztab. Przemysław Sikorski**

Policjanci prowadzili też działania z profilaktyki społecznej. Ostrzegali m.in. starszych ludzi przed wyłudzeniami pieniędzy tzw. metodą na wnuczka. Z kolei w restauracjach, klubach i innych lokalach gastronomicznych przypominali pracownikom o zakazie sprzedaży alkoholu osobom niepełnoletnim. Kontrolowali też miejsca, gdzie mogło dochodzić do handlu środkami psychoaktywnymi, tzw. dopalaczami.

Zdaniem asp. Andrzeja Jałosińskiego, kierownika Rewiru Dzielnicowych II KP I KMP w Łodzi, posterunek mobilny to ciekawe rozwiązanie, które można stosować w innych częściach Polski.

– Mógłby się przydać w miejscach, gdzie nie ma jednostek Policji. W szczególności, gdzie w ostatnich latach zostały zlikwidowane komisariaty, bo ludzie mieliby łatwiejszy dostęp do dzielnicowego – stwierdza.

Posterunek mobilny KMP w Łodzi ma ponownie zacząć jeździć od września. Policjanci mają w nim dodatkowo przybliżać obywatelom program „Krajowej mapy zagrożeń bezpieczeństwa”. ■

ARTUR KOWALCZYK  
zdj. autor

# W obronie mieszkańców

Ich praca to setki rozmów, wizyt w instytucjach pomocy społecznej i niezliczone kilometry wydeptane w przydzielonych rejonach. Wszystko po to, by w domach rodzin zagrożonych patologią znów zagościł spokój.

**B**iała Podlaska to niewielkie miasto położone na wschodzie Polski. Niedługo przemieściły się tu zakłady zatrudniały tysiące ludzi, ale większość z fabryk już nie istnieje. Bliskość granicy z Białorusią sprawia, że na ulicach często słychać obcojęzyczne rozmowy. Dwa lata wcześniej w przygotowanym przez tygodnik „Polityka” rankingu jakości życia w polskich miastach na prawach powiatu Biała Podlaska w kategorii bezpieczeństwa zajęła 6. miejsce. Większość mieszkańców wie, że tu spokojne życie, ale kwitnący przemysł ułatwia dostęp do taniego alkoholu. Jego nadużywanie jest częstą przyczyną rodzinnych tragedii. Wiedzą o tym białscy dzielnicowi, którzy przyznają, że najczęściej zajmują się zwalczaniem przemocy domowej. Nad bezpieczeństwem mieszkańców czuwa dziesięciu dzielnicowych. Ośmiu w miejskich dzielnicach, pozostali w podzielonej na dwa rejony gminie. Na rozmowę o codziennej służbie zdecydowało się dwóch z nich.

## ŁĄCZNIICY

Obaj skromni, nieprzychylni do opowiadania o sobie, bo zazwyczaj pełnią rolę słuchaczy. St. asp. Marcin Oniszczyk i mł. asp. Łukasz Abramowski pochodzą z miasta, w którym pracują. Pierwszy służbę zaczynał w 2006 r. jako funkcjonariusz Zespołu Patrolowo-Interwencyjnego Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej, by dwa lata później objąć stanowisko dzielnicowego, a od 11 lipca br. pełni obowiązki asystenta w Wydziale dw. z Przestępczością Gospodarczą KMP w Białej Podlaskiej. Mł. asp. Łukasz Abramowski do Zespołu Dzielnicowych KMP w Białej Podlaskiej dołączył na początku 2015 roku, ale przygodę z Policją zaczął jako funkcjonariusz w Oddziale Prewencji Policji w Warszawie 12 lat wcześniej. Wspólnie przyznają, że dzielnicowi muszą być wszechstronni, bo służba ta do najłatwiejszych nie należy.

– Sytuacje bywają ekstremalne, a ludzie od przyjaźnie nastawionych, po agresyw-

nych i niebezpiecznych. Musimy się z tym liczyć, bo olbrzymia część naszej pracy dotyczy pomocy osobom dotkniętym przemocą w rodzinie – mówi mł. asp. Łukasz Abramowski.

Często wzywani do łagodzenia sąsiedzkich konfliktów pełnią rolę mediatorów,



St. asp. Marcin Oniszczyk wśród mieszkańców ceniony jest za zaangażowanie

psychologów czy prawników. Siebie nazywają łącznikami między obywatelami a Policją i przyznają, że dobrą współpracę ułatwia sytuacja, kiedy mieszkańcy sami informują dzielnicowego o problemie.

– Jesteśmy po to, żeby pomóc tym ludziom, wskazać możliwości prawne, okazać wsparcie, ale przede wszystkim zapewnić bezpieczeństwo – dodaje st. asp. Marcin Oniszczyk.

Doświadczenie nauczyło ich czujności. Wielokrotnie mieli styczność z ludźmi, którzy manipulowali faktami dla własnych korzyści.

– Musimy być ostrożni i umieć odróżnić, kto kłamie, a kto potrzebuje pomocy. Coraz więcej osób traktuje „Niebieską

Kartę” jako narzędzie do walki z byłym partnerem. To strategia, by osiągnąć pozytywny dla siebie finał rozvodu w sądzie – mówi st. asp. Marcin Oniszczyk.

## BEZ ROZGŁOSU

O tym, że obaj często robią więcej, niż się od nich wymaga, wiedzą mieszkańcy i współpracownicy. Mimo to nie szukają pokłasku. Jako dzielnicowi nie są i nie mogą być anonimowi, ale argumentami o specyfice służby skutecznie hamują ciekawość dziennikarzy.

– Ci policjanci doskonale wiedzą, z jak dotkliwymi i bolesnymi sprawami mają do czynienia, dlatego unikają mediów i nie robią sensacji z rodzinnych tragedii. Nie są znani z gazet, ale z tego, co robią dla mieszkańców swoich dzielnic – podkreśla kom. Jarosław Janicki, oficer prasowy, a obecnie p.o. zastępcy naczelnika Wydziału Kryminalnego KMP w Białej Podlaskiej.

O oddaniu dzielnicowych wykonywanym obowiązkom zapewnia też nadkom. Ilona Wierzejska, zastępcza naczelnika Wydziału Prewencji KMP w Białej Podlaskiej.

– St. asp. Marcin Oniszczyk i mł. asp. Łukasz Abramowski to policjanci, których



cehuje życzliwość, wrażliwość, a przy tym stanowczość. Doskonale znają swoje rejony, angażują się w pomoc innym i są w stałym kontakcie z mieszkańcami.

Dzielnicowi ściśle współpracują z Miejskim Zespołem Interdyscyplinarnym ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w Białej Podlaskiej. W ciągu pięciu lat jego działalności wpłynęło tam 613 „Niebieskich Kart”, z czego 156 tylko w zeszłym roku. Większość z nich zakładana jest przez funkcjonariuszy KMP w Białej Podlaskiej.

– Przypuszczam, że w tym roku „Niebieskich Kart” wpłynie jeszcze więcej, bo na przestrzeni lat wzrasta liczba zgłoszeń dotyczących przemocy w rodzinach, a należy pamiętać, że wiele takich przypadków nadal pozostaje nieujawnionych. Tym bardziej doceniamy wsparcie naszych dzielnicowych, którzy często są obecni podczas robienia wywiadów środowiskowych, szczególnie w rodzin, w których dominują agresja i alkohol – podkreśla Barbara Gromadzka, przewodnicząca Miejskiego Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w Białej Podlaskiej.

## ZA ZAMKNIĘTYMI DRZWIAMI

Stosowanie przemocy w rodzinie najczęściej połączone jest z nadużywaniem alkoholu przez któregoś z jej członków. Tak było w przypadku 39-letniej mieszkanki Białej Podlaskiej pani Agnieszki, ofiary przemocy ze strony męża. Dzielnicowego Łukasza Abramowskiego poznała w trudnym dla siebie i jej dziecka czasie. Atmosfera w domu była bardzo napięta. Kiedy agresywny mąż w końcu się wyprowadził, oczekiwany spokój nie potrwał długo. Okazało się, że mężczyzna zamieszkał po sąsiedzku.

– Był na tyle blisko, by wciąż mnie kontrolować i nachodzić. Na przemian prosił o wybaczenie albo groził i wyzywał. Ale zawsze wiedziałam, że mogę liczyć na pomoc mł. asp. Łukasza Abramowskiego – podkreśla pani Agnieszka.

Jak wspomina, dzielnicowy często składał wizyty jej mężowi.

– Cały czas kontrolował sytuację, odwiedzał mojego męża, upominał go i tłumaczył, jakich konsekwencji prawnych może się spodziewać, jeśli nie przestanie mnie nachodzić. Kiedy mąż po raz kolejny nie stawiał się na rozprawie rozwodowej, policjant zadbał, by o każdej następnej był już dokładnie poinformowany – tłumaczy pani Agnieszka.

Podjęte działania wkrótce przyniosły rezultat, bo mąż kobiety przestał ją ne-



*Dzięki mł. asp. Łukaszowi Abramowskiemu mieszkańcy jego rejonu służbowego czują się bezpiecznie*

kać. Ona uważa, że gdyby nie zaangażowanie dzielnicowego, mąż do dzisiaj czułby się bezkarny.

Gdy 81-letnia pani Teresa po raz pierwszy zobaczyła mł. asp. Łukasza Abramowskiego, od razu mu zaufała, od tamtej pory zawsze wita go z uśmiechem. Niestety, tego samego nie może powiedzieć o swoim wnuku. Mieszkający w jej domu, nadużywający alkoholu mężczyzna znęcał się nad nią od lat. Dokuczał jej i sąsiadom, odgrażał się, że ją zabije, po kryjomu wyносił biżuterię, a nawet jedzenie. Kolejna nieprzespana noc uświadomiła jej, jak bardzo boi się własnego wnuka. Kiedy czuła się zagrożona, dzwoniła do dzielnicowego.

– Mł. asp. Łukasz Abramowski przyjeżdżał na każdą prośbę, dodatkowo odwiedzał nas często z własnej inicjatywy. Kiedy wnuk był agresywny, policjant potrafił go uspokoić i uświadamiał mu, że takie zachowanie jest karane nawet więzieniem. Wiele razy rozmawiał też ze mną, przekonywał, że najlepszym rozwiązaniem będzie eksmisja wnuka. Pomagał dopełnić formalności, omawiał prawne możliwości. Działania policjanta okazały się skuteczne, bo dziś wnuk już ze mną nie mieszka – wyznaje pani Teresa.

Z nadużywającym alkoholu synem 77-letniej pani Marianny próbował rozmawiać także st. asp. Marcin Oniszczyk, choć początkowo bez wyraźnych efektów. Syn kobiety latami znęcał się nad nią psychicznie, ale matczyne uczucia zawsze powstrzymywały ją przed złożeniem zawiadomienia o popełnieniu przestęp-

stwa. Rozmowy dzielnicowego z agresywnym synem uspokajały go tylko na chwilę, za nic miał ostrzeżenia o grożącym mu więzieniu. Nie chciał też poddać się leczeniu.

– Gdyby nie st. asp. Marcin Oniszczyk, pewnie do dziś nie zaznałabym spokoju. To on wielokrotnie tłumaczył mi, że jeśli nie podejmę żadnych radykalnych działań, sytuacja się nie zmieni. Był konsekwentny. Widziałam jego zaangażowanie i dzięki temu czułam się bezpieczna – zaznacza pani Marianna.

Kobieta przyznaje, że pomoc funkcjonariusza była ogromna. Wspierał ją nie tylko psychicznie, ale pomagał w formalnościach, tłumaczył zawile sprawy prawne i kierował do odpowiednich osób i instytucji. Niedawno kobieta omal nie padła ofiarą oszustwa. Odebrała telefon od mężczyzny podającego się za jej wnuczka. Głos brzmiał nawet podobnie, ale historia nieszczęśliwego wypadku nie była już tak wiarygodna, tym bardziej że o tym, jak działają oszuści metodą „na wnuczka”, opowiedział jej już dzielnicowy. Pani Marianna nie dała się zwieść naciągaczom. W domu też zagościł spokój, bo syn w końcu trafił do więzienia.

– Czasem tylko myślę, co będzie, gdy już wróci, ale staram się nie przejmować, bo dzielnicowy Marcin Oniszczyk, mówi, że znajdzie rozwiązanie. I ja mu wierzę – podsumowuje pani Marianna. ■

HONORATA SZANDECKA  
zdj. Jarosław Janicki





# W sieci

Sierż. sztab. Szymon Wojciechowski  
wydobył z dna zakończone siatką  
rury na węgorze

Zdarza się i tak, że trzeba zrobić zasadzkę przed świętami, w grudniu, przy trzaskającym mrozie. Trzciny u ujścia rzeki są często wyższe od dorosłego człowieka, a wśród nich wydeptany labirynt wąskich ścieżek. Ci, którzy się w nich chowają, obowiązkowo mają przy sobie noże. Taki fach. Często nawet rodzinna tradycja.

**W** rejonie Zatoki Puckiej problem z nielegalnym połowem ryb, czyli kłusownictwem, jest duży, tym bardziej że na tym terenie znajduje się rezerwat przyrody. To wymusza dodatkową troskę, ponieważ żyją tu rzadkie gatunki zwierząt, m.in. czaple czarne. Sierż. sztab. Szymon Wojciechowski z Komendy Powiatowej Policji w Pucku ma opinię takiego, co nie „odpuszcza”. Studiował archeologię morską, pra-

cował też jako zawodowy pletwonurek i od dziecka mieszka nad morzem. Ma do niego ogromny szacunek.

– Kłusowników możemy podzielić na trzy kategorie – zaczyna swoją opowieść. – Pierwsza z nich to tacy, którzy zajmują się tym z roku na rok. Kiedy tylko zaczyna się okres wędrówki łososia, natychmiast zaczynają rozstawiać sieci. Grupa druga to rybacy, którzy mimo zakazu lub otrzymania dopłaty z UE za niewypływanie na połów postanawiają rozstawić sieci. Zdarza się też, że rozstawiają je na terenie rezerwatu, co jest absolutnie niedozwolone. I wreszcie trzecia grupa to wędkarze, którzy świadomie lub z niewiedzy łowią w niedozwolonych miejscach – charakteryzuje policjant.

## OGNIWO

W ramach Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Pucku od maja do końca października funkcjonuje Nieetatowe Ogniwo Policji Wodnej, w skład którego w tym roku weszło pięciu funkcjonariuszy: aspiranci Przemysław Grandicki i Bartosz

Czaja (pierwszy z nich jest dzielnicowym, drugi przewodnikiem psa służbowego), sierżanci sztabowi Tomasz Liecau (na co dzień pełniący służbę w zespole ds. wykroczeń KP we Władysławowie) i wspomniany już Szymon Wojciechowski oraz st. post. Arkadiusz Szczypior z pionu ruchu drogowego. Wszyscy z „cywila” są wodniakami, mają niezbędne uprawnienia do służby na wodzie i – oczywiście – potrzebną wiedzę. Do ich zadań należy nie tylko ochrona fauny i flory w rejonie rezerwatu, ale również kontrola ruchu wodnego i dbanie o bezpieczeństwo turystów korzystających ze sprzętu pływającego.

W ubiegłym roku, w ramach projektu „Walka z kłusownictwem na terenie powiatu puckiego”, kupiono im nowoczesny sprzęt umożliwiający sprawne i efektywne zwalczanie kłusownictwa wodnego na obszarze powiatu puckiego oraz zapobieganie temu procederowi.

– Dzięki tym zakupom mogliśmy wymienić w ubiegłym roku zużytego już Harpoona na nowoczesną łódź motorowo-hybrydową, przeznaczoną do patrolowania wód przy-





*Skala kłusownictwa jest duża – praktycznie każde wypłynięcie policyjnej łodzi to zabezpieczony sprzęt do nielegalnego połowu. Na zdjęciu widoczne żaki, szczególnie popularne wśród kłusowników*

brzeżnych oraz akwenów śródlądowych, pozwalającą dotrzeć do każdego miejsca zagrożonego – twierdzi rzecznik puckiej komendy, st. sierż. Łukasz Brzeziński. – Dostaliśmy też samochód terenowy z wyciągarką, przeznaczony do poruszania się po trudnym terenie, do przewozu łodzi i innego sprzętu do walki z kłusownictwem. Mamy także noktowizory, kamerę termowizyjną, szperacze, ręczne harpuny do wylawiania sieci – wylicza.

### TAKTYKA I WSPÓŁPRACA

Dla jednostki Policji działającej bezpośrednio nad zatoką takie wyspecjalizowane ogniwo to konieczność. Podstawą jest bowiem prewencyjne patrolowanie terenów, gdzie dochodzić może do naruszeń przepisów o ochronie środowiska. Typowanie odbywa się na podstawie informacji własnych oraz pochodzących od innych podmiotów, w tym Straży Rybackiej, Urzędu Morskiego w Gdyni, lokalnych stowarzyszeń rybackich czy zgłoszeń obywatelskich. Szczególnie istotne są informacje od Komunalnego

Związku Gmin na temat miejsc bieżącego zarybiania. Tylko częsta obecność służb mundurowych na zagrożonym terenie może zredukować proceder kłusownictwa.

W sezonie letnim policjanci z Pucka prowadzą działania bezpośrednio na wodzie, a zimą koncentrują się na patrolowaniu trudno dostępnych okolic przy ujściach lokalnych rzek, głównie Redy, Piaśnicy i Płutnicy, gdzie na tarło wpływają trocie, sielawy i lososie.

– Ryby te wędrują w górę rzeki, a kłusownicy rozstawiają sieci liczące nieraz i po sto metrów – opowiada sierż. sztab. Szymon Wojciechowski. – W ubiegłym roku zabezpieczyłem 16 zestawów po 50 metrów każdy oraz dwa obozowiska ze sprzętem ukryte w zaroślach. Chowają, żeby go nie nosić przy sobie.

W zimie sieci rozstawiane są na ujściu rzeki po zmroku, najczęściej koło 19.00–20.00. Ryby wchodzą w nie ławicami, po 200–300 sztuk. Na brzegu kłusownicy odcinają rybom łeb i ogon, które wyrzucają w zarośla. Wkrótce nie ma po nich śladu, bo zniszczeniem dowodów niecnego procederu zajmuje się ptactwo wodne. Średnio jeden kłusownik może z nocnego połowu przynieść nawet 100 kg filetów. A przecież nie idzie na taki połów sam...

### POLOWANIE

Puccy policjanci mają już namierzonych wiele miejsc popularnych wśród kłusowników. Cały problem polega na tym, aby dopaść ich na gorącym uczynku – w przeciwnym razie pozostaje tylko zabezpieczenie znalezionej sieci, co oczywiście dla kłusujących także jest dokuczliwe, jednak nie pociąga za sobą

odpowiedzialności. A skryte podejście do obozowiska w zimie, kiedy każdy krok niesie ze sobą donośny trzask pękających, zamrożonych traw, wcale nie jest proste. A wysokie trzciny utrudniają jeszcze zadanie.

Z kolei w lecie sieci pojawiają się nie tylko w trzcinach, ale również na otwartej wodzie. W ubiegłym roku ktoś postanowił wykorzystać zmianę głębokości na wejściu do portu w Juracie – na takim progu szczególnie chętnie żerują ryby. I zablokował nocą wejście, rozstawiając nieoznakowane sieci. Stanowiło to duże zagrożenie dla żeglugi, bo mocne sieci mogą zniszczyć śruby nawet dużej jednostki pływającej.

Choć złapanie kłusowników na gorącym uczynku jest trudne, to wcale nie niemożliwe.

– Czasem po prostu trzeba mieć tzw. nosa albo szczęście – wspomina jedną ze swoich akcji Szymon Wojciechowski. – W Rumi mieszkał znany miejscowej straży rybackiej kłusownik, człowiek już niemłody, któremu udawało się uchodzić karzącą ręce sprawiedliwości od co najmniej dziesięciu lat. Podczas swojego pierwszego patrolu w tym rejonie postanowiłem nagle zjechać w zarośla i zastałem go na małej polance, gdy pakował filety rybne i sieci do bagażnika swojego wozu. Zajęcie mienia i wysoka grzywna poważnie skomplikowały mu życie – śmieje się Szymon.

Jeżeli chodzi o sprzęt, to kłusownicy nie korzystają jedynie z sieci. Do polowania na węgorze wykorzystują m.in. rurki z PCV zakończone z jednej strony siatką, które umieszczają przy dnie. Węgorz lubi takie wąskie miejsca, ale nie potrafi płynąć do tyłu. Jeśli nie może się obrócić, to taka rurka staje się dla niego śmiertelną pułapką. Na podobnej zasadzie działają też tzw. żaki – drewniane pierścienie obciążone siecią. Policjanci nieraz pruli takie sieci, uwalniając z nich wiele kilogramów ryb. Niestety, aby je znaleźć, trzeba wejść do wody, między trzciny. Łódź tam nie wpłynie, nie mówiąc już o ryzyku zaplątania śruby.

– To na pewno nie jest najłżejsza służba, ale daje ogromną satysfakcję – mówi sierż. sztab. Szymon Wojciechowski. – W lecie praktycznie z każdym wypłynięciem znajduję nielegalny sprzęt do połowu ryb. Nie chodzi tu nawet o straty dla rybaków, ale dla naszej przyrody. Kłusownicy nie patrzą na wiek złowionych ryb, przekazują restauratorom do uwędzenia nawet bardzo młode okazy. Jeżeli nie będziemy z tym walczyć, to może dojść do poważnego naruszenia ekosystemu. Po prostu niektóre gatunki całkiem wyginą. ■





Testy pokazały, że przy użyciu drona można ujawniać wiele wykroczeń w ruchu drogowym

# Sprawdzian na drodze

– Dron może się przydać m.in. do monitorowania natężenia ruchu drogowego, a gdy są korki na drogach, pomóc w ich rozładowaniu – mówi st. asp. Tomasz Bratek z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Katowicach o skonstruowanym przez naukowców Politechniki Śląskiej bezzałogowym statku powietrznym, który testowali policjanci z tamtejszej drogówki.

**P**olska Policja ma już kilka dronów. Służą m.in. do poszukiwań osób zaginionych i pracy operacyjnej. Dla przykładu policjanci z Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP używają tego rodzaju sprzętu do działań rozpoznawczych i bojowych, a funkcjonariusze z Centralnego Biura Śledczego Policji do działań minersko-pirotechnicznych. Być może w niedalekiej przyszłości z bezzałogowca będą też korzystali policjanci ze śląskiej drogówki. Na razie sprawdzali jego przydatność. Testy odbywały się 5 maja br. w Katowicach.

– Dron ze względów bezpieczeństwa nigdy nie znajdował się bezpośrednio nad ulicą lub chodnikiem – mówi dr hab. inż. nawig. An-



drzej Fellner z Politechniki Śląskiej, która udostępniła katowickiej drogówce bezzałogowy statek powietrzny.

Pracownicy politechniki byli jego operatorami, a policjanci obsługiwali zdalnie kamerę, która była na nim zamontowana. 36-krotny zoom obiektywu zapewniał doskonałą widoczność. Obraz był przekazywany do trzech urządzeń jednocześnie: dwóch monitorów i gogli, które miał założone jeden z policjantów. Testy pokazały, że dron może być przydatny do monitorowania miejsc, gdzie najczęściej dochodzi do wypadków lub kolizji. Za jego pomocą można ujawniać wykroczenia dotyczące nie stosowania się do sygnalizacji świetlnej, przechodzenia przez jezdnię w miejscach niedozwolonych, nieustąpienia pierwszeństwa pieszemu na pasach, niezapięcia pasów bezpieczeństwa, a także korzystania z telefonu komórkowego w czasie jazdy. W czasie prób policjanci ujawnili kilkanaście wykroczeń popełnionych przez pieszych i kierujących pojazdami.

– Doskonale się sprawdził jako narzędzie wspomagające pracę funkcjonariuszy Policji, przede wszystkim w roli systemu obrazowania sytuacji na jezdni i w pobliżu przejścia dla pieszych – ocenia dr hab. inż. nawig. Andrzej Fellner, dyrektor Centrum Kształcenia Kadry Lotnictwa Cywilnego Europy Środkowo-Wschodniej Politechniki Śląskiej, a także kierownik Katedry Technologii Lotniczych na Wydziale Transportu.

Podobnie uważają policjanci z rd. Czy jakiś bezzałogowy statek powietrzny trafi do ich służby, będzie zależało od kierownictwa śląskiej policji, a przede wszystkim od możliwości finansowych, bo tego typu urządzenia nie są tanie. Koszt może sięgać od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych, w zależności od parametrów i wyposażenia drona. ■

ARTUR KOWALCZYK  
zdj. KWP w Katowicach



*Policjant z rd obsługiwał zdalnie kamerę znajdującą się na dronie. Nagrywany przez nią obraz widział w specjalnych goglach*

*Testowany dron miał 6 wirników. Na pojedynczym akumulatorze mógł latać do 40 minut*



## — REKLAMA —

### ALKOMATY DLA POLICJI



Cena od  
**897,69**  
zł/netto

#### Certen Professional

- alkomat przesiewowy najnowszej generacji
- pomiar bez ustnika już w **0,2 sekundy**
- sensor elektrochemiczny i czujnik ciśnienia
- pamięć 1000 pomiarów
- świadectwo wzorcowania



Cena od  
**241,18**  
zł/netto

#### Certen Personal

- niezawodny alkomat do badania wstępnego
- stabilny sensor elektrochemiczny i czujnik ciśnienia
- ustniki ze świadectwem **Polskiego Zakładu Higieny**
- świadectwo wzorcowania
- niezależny niemiecki certyfikat **TÜV Rheinland**

Skontaktuj się z naszym Działem Handlowym:  
+48 728 867 692 / karol.stasik@certen.com

Zapraszamy do bezpłatnego testowania alkomatu.



WWW.CERTEN.COM



## Obrazy, szkice i grafiki odzyskane

Na początku sierpnia policjanci z KWP w Poznaniu odzyskali kolekcję 80 obrazów, szkiców i grafik, wyłudzonych i skradzionych z mieszkania poznańskiego kolekcjonera. W połowie lipca zawiadomił on poznańską policję, że bliżej nieznanne osoby ukradły mu kilkadziesiąt dzieł sztuki. Osoby te twierdziły, że muszą zabezpieczyć do badań część jego kolekcji obrazów, ponieważ te rzekomo miały związek z zabójstwem. Policjanci z KWP w Poznaniu ustalili, że w poznańskim środowisku przestępczym od jakiegoś czasu krążyła informacja o rzekomej kolekcji dzieł sztuki należącej do Goebbelsa i przejętej podczas wojny. Miała ona znajdować się w rękach poznańskiego kolekcjonera.

Dzięki współpracy z policjantami z KSP odzyskano skradzione przedmioty i zatrzymano osiem osób podejrzanych. Do aresztu trafiły trzy osoby: to mieszkańcy Poznania, Warszawy i okolicznych miejscowości. Przedstawiono im zarzuty oszustwa i kradzieży, za co grozi im do 10 lat więzienia. ■

AW  
zdj. KWP w Poznaniu

## Pamięci zastrzelonych policjantów

W sierpniu minęła 14. rocznica śmierci mł. asp. Marka Cekały i 13. rocznica śmierci sierż. Grzegorza Załogi. Obaj zginęli na służbie. Mł. asp. Cekała z Oddziału Prewencji Policji KWP w Olsztynie na sezon wakacyjny był oddelegowany do Mikolajek, gdzie zginął 17 sierpnia 2002 roku podczas wymiany strzałów w pościgu za sprawcami napadu. Sierż. Załoga służył w KPP w Będzinie. 10 sierpnia 2003 r. podjął interwencję wobec dwóch sprawców rozboju i został śmiertelnie postrzelony w czasie pościgu za nimi.

Pamięci obu policjantów złożyli hołd rodziny i koledzy. W uroczystościach upamiętniających tragiczną śmierć sierż. Grzegorza Załogi wziął udział komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, a w upamiętnieniu mł. asp. Marka Cekały uczestniczył mł. insp. Arkadiusz Sylwestrzak, zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Olsztynie. ■

AW

## XVI Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński

20 sierpnia wyruszyli z Warszawy uczestnicy XVI Międzynarodowego Rajdu Katyńskiego. W ciągu trzech tygodni mają pokonać blisko 6 tys. km, a ich cel to dotarcie do najważniejszych miejsc pamięci: Katynia, Miednoje, Ostaszkowa i Kozielska. W tym roku do trasy dołączono Starobielsk i Borowicze, gdzie znajdowały się lagry. Uczestnicy rajdu odwiedzą też Polaków mieszkających na Polesiu, Wołyniu i Podolu, w Warnie, Sofii, Belgradzie, Budapeszcie, w słowackiej Nitrze i zobaczą się z dziećmi polskimi, białoruskimi i ukraińskimi w sierocińcach i szkołach.

Ponad 80 motocyklistów ruszających 20 sierpnia z Warszawy to uczestnicy rajdu oraz towarzyszący im na części trasy motocykliści Złotu Huta Pieniacka. W samym rajdzie katyńskim bierze zaś udział ponad 50 osób. Rajd zakończy się 14 września pod Pomnikiem Katyńskim na warszawskim Podwalu. Natomiast kolejny, XVII Międzynarodowy Rajd Katyński, będzie prowadził do Irkucka. ■

AW

## W 258 dni z Kosowskiej Mitrowicy do Olsztyna

Kiedy 3 listopada 2015 r. XXV zmiana Jednostki Specjalnej Polskiej Policji wylądowała na kosowskiej ziemi, swoją służbę rozpoczęła tam niespełna setka funkcjonariuszy. Służba ta stała się także dla wielu przygodą, pisząc prawie sto różnych scenariuszy na kolejne 9 długich miesięcy z dala od domu i bliskich.

To, jak przyszło im przetrwać ten długi okres, zależało głównie od nich samych, od ich psychiki i charakteru. Rozłąka, specyfika służby, fakt że po pracy nie wracali do domów, by zjeść obiad z rodziną, a zamiast tego oglądali szare mury otaczające jednostkę, stawiał przed nimi kolejne wyzwanie, którymi z czasem stawały się monotonia i stres. Każdy znajdował swoją drogę, by z nim walczyć, wśród nich był asp. sztab. Dariusz Sułkowski z KWP w Olsztynie.

Darek, który od dziecka był zapalonym sportowcem, postawił sobie cel – przebiec na misji dystans, który dzielił go od jego bliskich i rodzinnego miasta Olsztyna, tj. 1545 km. Dopiął swego i 29 lipca 2016 roku w towarzystwie przyjaciół ukończył ostatni kilometr tego wyjątkowego maratonu. Cały dystans pokonał, biegając każdego dnia 900-metrowe koła wokół murów bazy, nierzadko w 40-stopniowym upale lub mrozie.

Darkowi kibicowali wszyscy – od rodziny i kolegów w Polsce, po policjantów i przyjaciół z Mitrowicy. Każdego dnia na mapie Europy w bazie Darek przesuwiał punkt, w którym „znalazł się” po treningu, skracając odległość do ojczyzny. Na bieżąco publikował także zdjęcia i codzienne osiągnięcia na Facebooku, do których zaliczyć może ukończenie półmaratonu w stolicy Kosowa Prisztinie oraz przebiegnięcie w mundurze, butach taktycznych i z 15-kilogramowym plecakiem 40 km „Marszu Duńskiego”. Nie licząc urlopu i wolnych dni, każdego dnia starał się pokonywać 20 km.

W połowie sierpnia Darek zakończył drugą już swoją przygodę z misją, może tym co zrobił i osiągnął, da pomysł nie tylko kolejnym misjonarzom, ale także kolegom i koleżankom w kraju, że sport to coś dla każdego, i nawet mimo trudów służby każdy może napisać swoją własną historię i pokazać, że trzeba przed sobą stawiać najwyższe cele i robić wszystko, by je osiągnąć. ■

sierż. sztab. ŁUKASZ TURSKI – dowódca plutonu JSPP w Kosowie  
zdj. sierż. sztab. Dawid Fajkowski





# Wyjść z policyjnej skóry

Podczas Światowych Dni Młodzieży nazwano ich „tuberami” lub „informatorami”. Zawsze pojawiali się tam, gdzie robiło się zbyt tłoczno – m.in. na dworcu kolejowym w Krakowie – a rosnące napięcie groziło nieprzewidywalnym zachowaniem zgromadzonych. To byli policjanci, strażacy, pracownicy kolei i wolontariusze, dobrze przygotowani na tego rodzaju niebezpieczne sytuacje.

**W** czerwcu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji w związku z zapewnieniem bezpieczeństwa uczestnikom ŚDM zapadła decyzja o zorganizowaniu szkolenia o modelowaniu zachowań zbiorowisk ludzkich. Zadanie powierzono doświadczonej kadry Szkoły Policji w Katowicach przy wsparciu eksperta prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie podinsp. Dominika Jurczaka oraz negocjatora KWP w Krakowie podinsp. Marka Szczepańskiego.

## PRAKTYK

Podinsp. Marek Szczepański jest absolwentem Szkoły Policji w Baton Rouge w USA, którą ukończył w 1994 r. Wtedy Departament Stanu zorganizował kurs dla pierwszej grupy negocjatorów policyjnych z krajów postkomunistycznych. Przez lata był i jest dowódcą nieetatowych pododdziałów prewencji Policji i uczestniczy w zabezpieczeniach rozmaitych imprez. Nieraz stawał twarzą w twarz z kibicami gotowymi do siłowej konfrontacji i zawsze wychodził z niej zwycięsko. Bez użycia siły.

– Zawsze najbardziej gorąco jest z kibicami – mówi Szczepański podczas prowadzonych w Katowicach i Krakowie warsztatów. – Wiele razy wchodziłem między nich i rozmawiałem z nimi. Ściągałem przyłbicę i wyszukiwałem liderów. Niczego nie polecałem czy nakazywałem, bo to by nie zadziałało na tych ludzi. Kiedyś kibice jednej z drużyn koniecznie chcieli opuścić stadion, bo zostali obrzuceni kamieniami i nie czuli się bezpiecznie. Gdyby wyszli na ulicę, byłaby bitwa. Zatrzymałem ich, przekonując, by poczekali na kolegę, który trafił do szpitala. Wziąłem na siebie, by on do nich wrócił. Poczekali. Innym razem półtora tysiąca kibiców Legii po zakończonym meczu chciało szybko wyjść ze stadionu. Atmosfera była bardzo napięta i w każdej chwili groziła wybuchem agresji. Podeszedłem więc do nich i powiedziałem: „Gratuluję kibicom Legii zwycięstwa!”. Tego się nie spodziewali, a wtedy dodałem: „Słuchajcie, doszło do awarii pociągu, którym mieliście wrócić i będzie spóźnienie”. Zostali. W każdym przypadku można rozmawiać ze zbiorowiskiem, ale ważne, by przekazywać informacje i mówić prawdę, a nie rozkazywać.

## WARSZTATY

Podczas prowadzonych w lipcu szkoleń funkcjonariuszom i wolontariuszom przekazano wiedzę teoretyczną, która rozgraniczała pojęcia zgromadzenia i tłumu, komunikacji werbalnej i pozawerbalnej, języka perswazji oraz przeciwdziałania panice. Były także zajęcia praktyczne, podczas których zwracano uwagę na gesty, postawę, barwę głosu, kontakt wzrokowy etc. Wszystko było filmowane, a potem wspólnie z instruktorami analizowane.



*Ważne,  
by przekazywać  
informacje  
i mówić prawdę,  
a nie rozkazywać*

– Gdy ma się przed sobą zbiorowisko ludzkie, najskuteczniejszą metodą osiągnięcia celu jest informowanie – mówi podinsp. Marek Szczepański. – Nakazy, zakazy czy polecenia raczej wtedy nie skutkują, dlatego podczas prowadzonych przez nas warsztatów mówiliśmy funkcjonariuszom, że muszą wyjść z roli policjantów. Dlatego uczylimy, że lepiej wskazać drogę, mówiąc np. „Wszyscy, którzy chcą iść do sektora B – jest on po prawej stronie”, zamiast oschłego polecenia „proszę iść w prawo”. Póki jest zbiorowisko, każdy zachowuje się indywidualnie, ludzie przyjmują przekazywane im informacje i myślą sceptycznie. Gdy zbiorowisko przekształci się w tłum, tego już nie ma. Należy starannie dobierać słowa, bo przekazana przez policjantów informacja „ewakuujemy się”, może wywołać panikę. Nawet banalny komunikat rozpoczęty od słów „uwaga, uwaga” zasieje niepokój, a wtedy wystarczy iskra, by zbiorowisko przekształciło się w spanikowany tłum.

## CHWILE PRÓBY

Choć wszyscy mieli nadzieję, że nie dojdzie do zagrożenia bezpieczeństwa pielgrzymów, nie udało się tego uniknąć podczas powrotów z uroczystości na krakowskich Błoniach oraz w Brzegach. Przy wejściu na dworzec kolejowy w Krakowie i na samych peronach.

Gdy już było naprawdę źle, m.in. przy zablokowanym przejściu na dworzec przez Galerię Krakowską, nad głowami wszystkich pojawiły się przygotowane na takie chwile osoby z tubami przy ustach. Policjantów i kolejarzy wspierały mówiące wieloma językami wolontariuszki, które spokojnie, po dwa razy, by każdy zrozumiał, o co chodzi, informowali o sytuacji i czego się od nich oczekuje: „Jesteście wspólni! Pociąg zaraz przyjedzie. Poczekajcie kilka minut”, albo „To wejście jest za wąskie, ale 400 metrów dalej jest drugie, którym bez problemu dostaniecie się na dworzec. Zdążycie. Chodźcie za nami, pokażemy wam drogę”. Podinsp. Dominik Jurczak do pomocy wziął chórzystkę i dziewczynę z gitarą, i kilkaset osób z hymnem ŚDM na ustach ruszyło za nimi do drugiego wejścia na dworzec.

– Od ludzi z całego świata słyszeliśmy, że takich policjantów, jak w Polsce, nie ma nigdzie – mówi Szczepański. – To bardzo miłe, ale dla nas najważniejsze, że metoda, którą tutaj zastosowaliśmy, zadziałała. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI  
zdj. Andrzej Mitura

# Niewielki, ale potrzebny

Jedyny i trochę zapomniany – mowa o Ośrodku Szkolenia Policji w Łodzi z siedzibą w Sieradzu, który istnieje z krótką przerwą od 2001 r. Odbývają się w nim kursy podstawowe i specjalistyczne z ruchu drogowego, na których w ub.r. szkoliło się ponad 700 policjantów.

**S**ieradz leży w środkowej Polsce, w województwie łódzkim. Przez 40-tysięczne miasto biegną drogi krajowe nr 12, S8 i nr 83 oraz linia kolejowa nr 14.

– Jedną z zalet ośrodka jest jego położenie, które powoduje, że dojazd do niego jest dogodny z każdego miejsca w Polsce – mówi kierownik OSP mł. insp. Mariusz Cichosz.

## HISTORIA

Ośrodek Szkolenia Policji w Łodzi powstał w 1991 r. Przez 10 lat mieścił się przy ul. Pienistej, razem z OPP. Później gen. insp. Jan Michna, ówczesny komendant główny Policji, przeniósł jego siedzibę do Sieradza. W 2003 r. ośrodek został zlikwidowany, jak zresztą trzynaście pozostałych, bo było mniejsze zapotrzebowanie na organizację szkoleń zawodowych podstawowych. Rok później, zarządzeniem nr 1029 z 29 września 2004 roku, reaktywował go gen. insp. Leszek Szreder, ówczesny szef Policji. W następnym roku utworzono jeszcze ośrodki szkolenia w Poznaniu i Gdańsku, ale zlikwidowano je w latach 2010–2011. Od tamtej pory sieradzki ośrodek jest jedyny w Polsce. Mieści się w budynku z tzw. wielkiej płyty. W latach 90. znajdowała się w nim Komenda Wojewódzka Policji. Obecnie jest też częściowo wykorzystywany przez KPP w Sieradzu. Kierownik ośrodka mówi, że to zaleta, bo można początkującym policjantom pokazać funkcjonowanie komendy powiatowej bez wyjeżdżania w teren.

## ZADANIA I KADRA

W ośrodku odbywają się szkolenia zawodowe podstawowe, a także zajęcia w ramach doskonalenia zawodowego. W tych drugich uczestniczą przede wszystkim policjanci z komend miejskich i powiatowych województwa łódzkiego.

– Od niedawna organizujemy też część ogólną kursów specjalistycznych z ruchu drogowego – mówi mł. insp. Mariusz Cichosz.

W ośrodku uczą się także strażnicy miejscy i celnicy. W 2015 roku szkolenie podstawowe ukończyło 474 policjantów, a kursy specjalistyczne z ruchu drogowego 240. Ponad 900 funkcjonariuszy uczestniczyło w doskonaleniu zawodowym, a 290 osób w szkoleniach dla podmiotów spoza Policji. Obecnie na kursie podstawowym jest 147 słuchaczy, a na specjalistycznym 40. Zajęcia prowadzą doświadczeni funkcjonariusze, z których większość ma ponad 15-letni staż służby w jednostkach terenowych Policji. Kadra dydaktyczna składa się z 25 policjantów, z których 21 to wykładowcy. W ośrodku zatrudnionych jest też 10 pracowników. Zajmują się m.in. sprawami administracyjno-porządkowymi.

## BAZA DYDAKTYCZNA

Jest znacznie skromniejsza niż szkół policyjnych, które mają więcej słuchaczy i większy zakres szkoleń. To 8 sal wykładowych, 3 pracownie specjalistyczne i 2 sale symulacyjne. Są wyposażone w rzutniki multimedialne, komputery, tablice interaktywne i sprzęt nagłaśniający.

– Mamy też niedużą halę gimnastyczną, salę do sportów walki, boisko do piłki siatkowej, siłownię i tor przeszkód – mówi mł. insp. Mariusz Cichosz.

W ub.r. KWP w Łodzi przekazała część terenu ośrodka gminie Sieradz, na którym wybudowała ona trzy boiska wielofunkcyjne i bieżnię lekkoatletyczną. Korzystają z nich dzieci z pobliskiej szkoły, a także słuchacze kursów podstawowych i specjalistycznych, którzy w wyznaczonych godzinach mogą grać tam m.in. w piłkę nożną i koszykówkę. Drugim zewnętrznym obiektem, który użytkuje ośrodek, jest znajdująca się w okolicach Sieradza strzelnica Polskiego Związku Łowieckiego.

– Niestety nasza została zamknięta kilka lat temu, bo nie spełniała wymogów bezpieczeństwa – mówi kierownik. – Chciałbym, żeby w naszym ośrodku powstała kiedyś nowoczesna strzelnica. ■

ARTUR KOWALCZYK  
zdj. autor, Paweł Pastusiak (1)

W 1990 r. kształcenie funkcjonariuszy odbywało się w 4 szkołach – w: Szczytnie, Legionowie, Słupsku i Pile, a także w 7 ośrodkach szkolenia – w: Poznaniu, Piasecznie k. Warszawy, Brzegu, Szczecinie, Krakowie, Wrocławiu i Katowicach. W 1991 r. utworzono Ośrodek Szkolenia Policji w Łodzi oraz tymczasowy w Rzeszowie, który istniał do następnego roku. W 1994 r. powstały ośrodki w: Białymstoku, Olsztynie i Gdańsku. W 1996 r. nadinsp. Jerzy Stańczyk, ówczesny szef Policji, utworzył ośrodki szkolenia, jako jednostki organizacyjne Policji w strukturze komend wojewódzkich – w: Białymstoku, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Olsztynie, Opolu z siedzibą w Brzegu, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie z siedzibą w Piasecznie i Wrocławiu, których podstawowym zadaniem była realizacja kursów podstawowych. W uzasadnionych przypadkach mogły się w nich odbywać szkolenia w ramach doskonalenia zawodowego. Powstały też tymczasowe ośrodki szkolenia Policji w: Bydgoszczy, Toruniu i Zielonej Górze, które rok później zostały zlikwidowane. W 1999 roku utworzono ośrodki w: Toruniu, Zielonej Górze i Lublinie, a katowicki przekształcono w szkołę Policji. W 2003 roku gen. insp. Antoni Kowalczyk, ówczesny komendant główny Policji, podjął decyzję o likwidacji wszystkich ośrodków. W 2004 r. utworzono Ośrodek Szkolenia Policji w Łodzi z siedzibą w Sieradzu, a rok później w Poznaniu i Gdańsku. Dwa ostatnie zlikwidowane zostały w latach 2010–2011.





Budynek, w którym znajdują się sale dydaktyczne i akademik, powstał w latach 80. XX wieku. Wymaga ocieplenia i zmiany elewacji



Egzaminy z budowy broni odbywają się w ośrodku, ale ze strzelania – z braku własnej strzelnicy – w obiekcie Polskiego Związku Łowieckiego, który znajduje się w okolicach Sieradza

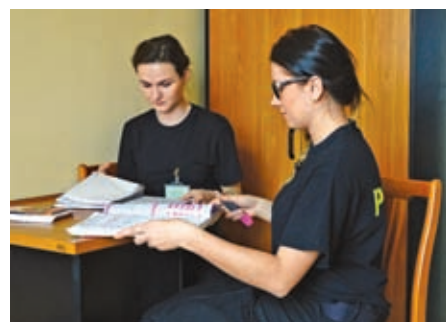


Sluchacze kursów podstawowych uczą się korzystać z systemów informatycznych w sali, w której odbywają się też szkolenia dla dyżurnych z obsługi Systemu Wspomagania Dowodzenia



Zajęcia z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej na kursie specjalistycznym z ruchu drogowego. Policjanci uczą się, jak zakładać kołnierz ortopedyczny osobie z podejrzeniem urazu kręgosłupa

Zabezpieczanie śladów na miejscu zdarzenia. Zajęcia dla policjantów kursu specjalistycznego z ruchu drogowego



Pokoje w akademiku są dwuosobowe. Łatwiej się w nich skupić na nauce. Od lewej: post. Agnieszka Prus i post. Paulina Muszalska, które kurs podstawowy ukończyły 29 lipca br.





Prezydent Andrzej Duda i ministrowie SWiA podziękowali funkcjonariuszom służb biorącym udział w operacji „Przymierze” za ich profesjonalizm i zaangażowanie

# Piknik służb

– Dziękuję za służbę i poświęcenie – zwrócił się do funkcjonariuszy szef MSWiA Mariusz Błaszczak, podsumowując ich wysiłek włożony w zabezpieczenie szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży. Dla nich też z tej okazji zorganizowano rodzinny piknik.

**S**potkanie odbyło się 3 września br. w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Wybór miejsca nie był przypadkowy, to tutaj podczas szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży działało Policyjne Centrum Dowodzenia.

– Chylę czoła przed waszym profesjonalizmem i zaangażowaniem. Pokazaliście, że Polska jest państwem bezpiecznym – podkreślił prezydent Andrzej Duda.

## STOISKA PROMOCYJNE

Po części oficjalnej funkcjonariusze oraz ich najbliżsi mogli zwiedzać stoiska promocyjne służb mundurowych. Przy każdym z nich można



Stoisko promocyjne Biura Komunikacji Społecznej KGP odwiedziła nadinsp. Helena Michalak, zastępca komendanta głównego Policji





*Uczestnicy pikniku podziwiali musztrę paradną w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Policji i Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej*

# mundurowych

było poznać specyfikę pracy funkcjonariuszy oraz tajniki sprzętu, jakiego na co dzień używają. Funkcjonariusze BOR zademonstrowali m.in. sprzęt pirotechniczny do ochrony radiologicznej, sprzęt rozpoznawania biochemicznego, robot pirotechniczny i sprzęt strzelecki. Przedstawiciele SG mówili o szkoleniu psów służbowych czy pracy technika kryminalistyki. Wiele atrakcji dla najmłodszych przygotowali funkcjonariusze PSP. Były skoki z drabiny strażackiej na poduszkę ewakuacyjną czy budowanie wieży ze skrzyniek – wszystko przy asyście strażaków. Funkcjonariusze BOA KGP zaprezentowali m.in. specjalistyczny sprzęt oraz uzbrojenie wykorzystywane przez jednostki specjalne w sytuacjach zagrożenia. Do chętnie odwiedzanych należały też stoiska Biura Historii i Tradycji Policji KGP oraz Wydziału Prezydialnego GKGP.

Z kolei na stoisku Biura Komunikacji Społecznej KGP dużą popularnością cieszyły się miesięcznik „Policja 997” oraz stworzone z myślą o najmłodszych komiksy profilaktyczne, w tym najnowszy „Denar Chrobrego”, stanowiący kontynuację serii dla dzieci wydawanej przez Komendę Główną Policji. Swoją twórczością literacką podzieliła się z najmłodszymi Agnieszka Wołowicz, autorka trzech tomików bajek dla dzieci, żona mł. insp. Waldemara Wołowca, zastępcy dyrektora Biura Wywiadu i Informacji Kryminalnych KGP.

## POKAZY

Piknik stał się okazją do zaprezentowania umiejętności służb mundurowych, w której udział wzięli funkcjonariusze z Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP oraz Zarządu Lotnictwa Policji Głównego Sztabu Policji KGP, Biura Ochrony Rządu, Straży Granicznej oraz Państwowej Straży Pożarnej. Zgromadzeni goście, wśród których byli m.in.: prezydent Andrzej Duda, minister SWiA Mariusz Błaszczak, sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński oraz komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, obejrzeni pokaz współdziałania służb mundurowych w sytuacji zagrożenia. Odtworzono scenę otwarcia nowego przejścia granicznego z udziałem ważnej osoby, która stała się celem ataku zamachowców. Można było zobaczyć akcję z udziałem policyjnego śmigłowca i skoczków



*W miasteczku ruchu drogowego najmłodsi sprawdzali swoje umiejętności jazdy rowerem*





*Dorostych zainteresował miesięcznik „Policja 997”*

*W przygotowanych przez policjantów i pracowników Policji atrakcjach każdy mógł znaleźć coś dla siebie*



*Pokaz akcji z udziałem śmigłowca i policjantów BOA KGP zawsze wzbudza zainteresowanie widzów*



*Inscenizacja współdziałania służb mundurowych podległych MSWiA zakładała m.in. dynamiczną ewakuację VIP-a pod ostrzałem z broni maszynowej*



*Skok z drabiny strażackiej na poduszkę ewakuacyjną sprawił dzieciom wiele radości*

z roli policjanta w serialu „Komisarz Alex” Jakub Wesołowski. Wynikiem 1:0 zwyciężyła drużyna policjantów, której puchar wręczył minister SWiA Mariusz Błaszczak. ■

HONORATA SZANDECKA  
zdj. Sławomir Katarzyński (5), Piotr Maciejczak (5),  
Leszek Chemperek/MSWiA (1)



*Finałowy mecz piłkarski wygrali 1:0 policjanci*

### **Dla najmłodszych**

Dzieci, które odwiedziły stoisko policyjne, otrzymały m.in. piękny prezent: trzy książki z bajkami autorstwa Zuli Mol. Zula Mol to pseudonim artystyczny Agnieszki Wołowiec, autorki pisanych wierszem trzech tomików bajek dla dzieci. Pisarka wraz z mężem i dwójką dzieci mieszka i pracuje w Warszawie. Od zawsze miała aspiracje artystyczne, rysuje i wykonuje biżuterię. Inspiracją do napisania bajek były dla niej własne pociechy. Często wymyślała dla nich różne wiersze, które później ilustrowała. Z czasem powstał pierwszy tomik wierszy „Anielskie Bamboszki”, a potem kolejne „Różowe miasteczko” i „Wiersze i wierszydła”. Bajki te mają zachęcić rodziców do wspólnego czytania z dziećmi. W przyszłości wraz z siostrą marzy o wydaniu opowieści rodzinnej przeplatanej przepisami kulinarnymi. Więcej informacji o twórczości Agnieszki Wołowiec na stronie: [www.zulamol.pl](http://www.zulamol.pl) ■



zdj. archiwum prywatne

### **MECZ**

Ostatnią częścią uroczystości był rozegrany finałowy mecz turnieju piłki nożnej o Puchar Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Do eliminacji przystąpiły drużyny z obecnych na pikniku służb mundurowych, ale w końcowej rozgrywce znalazły się reprezentacje Państwowej Straży Pożarnej i Policji. Sportową rywalizację komentował znany





# Huzarzy w Kuligowie

**W** Kuligowie (pow. wołomiński) odbyła się 20 sierpnia inscenizacja epizodów z bitwy warszawskiej, w której w 1920 r. wzięli udział funkcjonariusze Policji Państwowej, będący w szeregach 3. Szwadronu Huzarów Śmierci. Przed rozpoczęciem inscenizacji odprawiono mszę świętą, a następnie odsłonięto tablicę upamiętniającą udział polskich policjantów w walkach 1920 r. Otwarto też wystawę czasową „Policja Państwowa w niepodległej Polsce 1918–1939”.

Rekonstrukcji bitwy towarzyszył festyn, na którym można było zobaczyć m.in. łódź patrolową, samochód pancerny, pokaz sko-

ków spadochronowych ze śmigłowca w wykonaniu policjantów BOA KGP, mobilne miasteczko rd i mobilny posterunek. W uroczystościach wzięli udział: podsekretarz stanu w MSWiA Tomasz Zdzikot, szef gabinetu politycznego MSWiA Łukasz Kudlicki, wójt gminy Dąbrówka Radosław Korzeniewski, dyrektor Biura Historii i Tradycji Policji KGP mł. insp. Daniel Głowacz oraz funkcjonariusze BOA KGP i KSP. Uroczystość objął honorowym patronatem minister SWiA Mariusz Błaszczak, a inicjatorem wydarzenia była Fundacja Skrzydła Chwały.

Huzarzy Śmierci, czyli Dywizjon Jazdy Ochotniczej, to elitarna polska jednostka,



która powstała 23 lipca 1920 r. Zaciągnęło się do niej około 500 ochotników, z których utworzono dwa szwadrony strzelców konnych i pluton ciężkich karabinów maszynowych. Chrzcist bojowy dywizjon przeszedł niedaleko wsi Dzierzby: przeprowadził tam zwycięską szarżę na bolszewików. Wkrótce do huzarów włączono Samodzielny Szwadron Policji Konnej. 118 tworzących go funkcjonariuszy PP przedstawiało wysoką wartość bojową – byli to przeważnie weterani I wojny światowej. ■

AW  
zdj. Robert Horosz





# Broń masowego rażenia

Atak z jedenastego września 2001 r. słusznie uchodzi za największy cios, jaki terroryści zadali „Zachodniej cywilizacji”. Biorąc jednak pod uwagę obecną rywalizację o prymat w świecie islamskich organizacji terrorystycznych między Al-Kaidą i tzw. Państwem Islamskim, a także fakt, że ci drudzy, ponosząc coraz większe klęski na Bliskim Wschodzie, mogą próbować spektakularnym atakiem odwrócić losy wojny, niepokoić musi myśl, że być może gdzieś właśnie powstaje plan zamachu, który przyćmi atak na wieże WTC.

**A**by zrealizować taki plan, terroryści sięgną zapewne po broń masowego rażenia, a więc broń jądrową, chemiczną, biologiczną lub radiologiczną. Najłatwiej dostępna z nich jest broń chemiczna, użyta już zresztą na Bliskim Wschodzie. Broń jądrowa, której użycie byłoby z punktu widzenia terrorystów najbardziej spektakularne, jest w zasadzie poza ich zasięgiem, przynajmniej na razie. Ale jest broń, która łączy obie te cechy. To broń radiologiczna w postaci tzw. brudnej bomby.

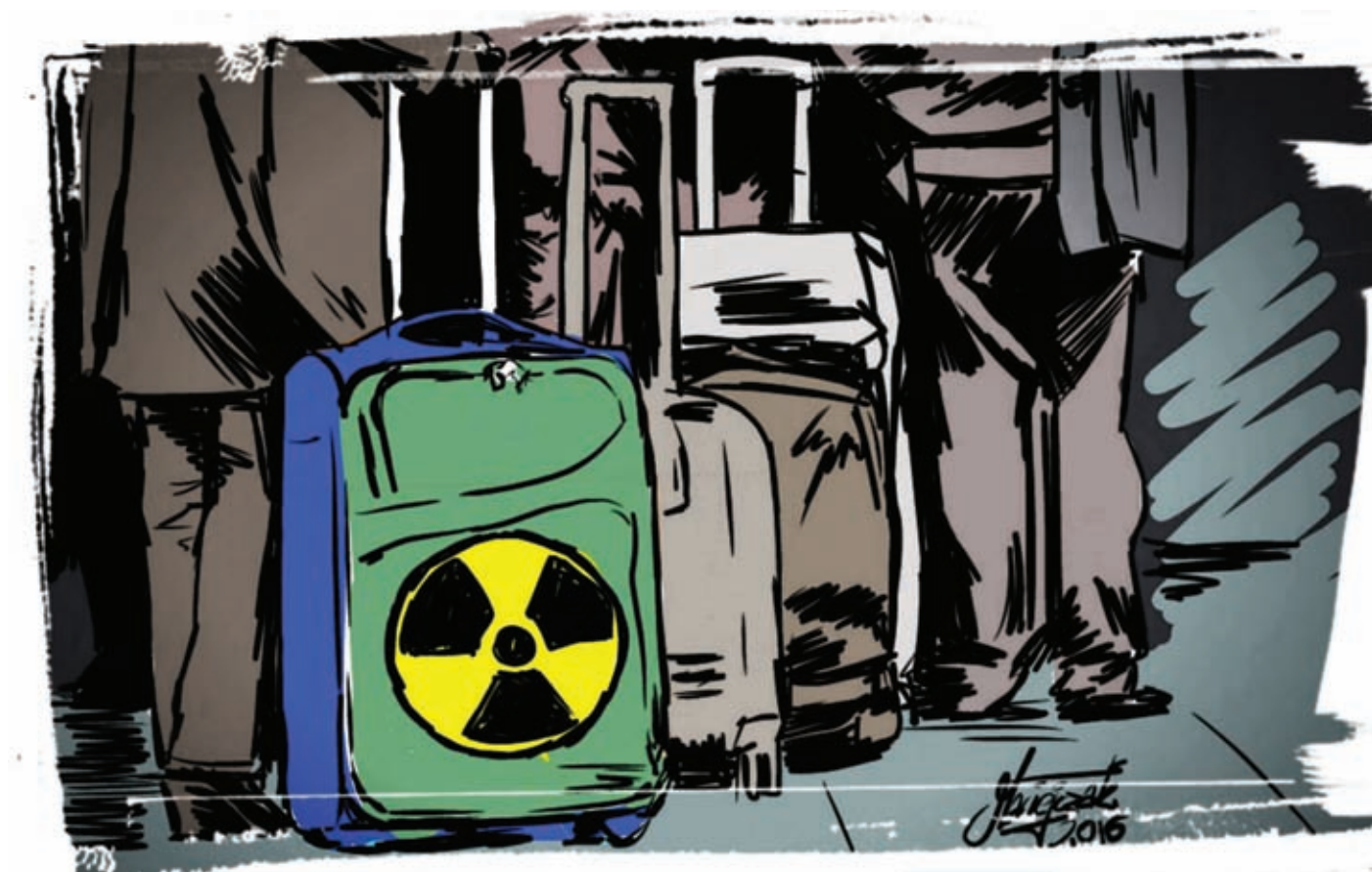
## BRUDNA BOMBA

To konstrukcja składająca się z dwóch części. Konwencjonalnego ładunku wybuchowego oraz materiału radioaktywnego rozprzestrzenianego w skutek eksplozji tego pierwszego. Skutki takiego wybuchu

są dwa. Pierwszy – to towarzysząca większości eksplozji fale uderzeniowa i cieplna, drugi – to rozprzestrzenienie materiału radioaktywnego. Ofiar takiego ataku może, ale nie musi być wiele, przynajmniej nie od razu, natomiast efekt psychologiczny związany z dotarciem terrorystów do materiałów radioaktywnych i wykorzystaniem ich może być bardziej niszczycielski niż sama eksplozja.

Skutki ataku byłyby nieporównywalne do tych, z jakimi mieliśmy do czynienia w przypadku ostatnich ataków we Francji czy Belgii. Liczba ofiar samej eksplozji byłaby zależna od siły ładunku konwencjonalnego i miejsca, w jakim ładunek byłby zdetonowany, ale faktyczna liczba ofiar byłaby znacznie większa. Do liczby ofiar samej eksplozji doliczyć trzeba by było także ofiary choroby popromiennej oraz innych schorzeń, np. nowotworów, na jakie zapadaliby ludzie przebywający w strefie skażenia.

Wielkość tej strefy zależałaby od kilku czynników. Najważniejsze to siła rażenia ładunku konwencjonalnego oraz rodzaj i ilość materiału radioaktywnego. Tego wcale nie musiałyby być dużo – 30 gramów izotopu cezu-137 wystarczy, by przy odpowiednim doborze ładunku konwencjonalnego skażić obszar o powierzchni kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych. Ważnym czynnikiem mającym wpływ na zasięg rażenia ataku jest pogoda, głównie siła wiatru, który będzie rozprzestrzeniał radioaktywny pył. Skutki eksplozji brudnej bomby będą znaczne większe, jeśli do detonacji dojdzie w powietrzu, a odkąd w powszechnym użyciu znalazły się drony, takie zagrożenie także musi być poważnie brane pod uwagę. Taki zamach miałby też ogromne skutki ekonomiczne, ponieważ użycie izotopów z najdłuższym okresem rozpadu doprowadziłoby do zamknięcia skażonego obszaru na okres liczony w latach.





## REALNE ZAGROŻENIE

O wykorzystaniu broni nuklearnej w wojnie z Zachodem marzył już Osama bin Laden. Pojawiły się nawet informacje, że w 1998 r. przywódca Al-Kaidy kupił od czeczeńskich separatystów pochodzące z rosyjskiego arsenału dwie atomowe bomby walizkowe, płacąc za nie 30 mln dolarów i dwie tony heroiny, ale informacji tych nie udało się potwierdzić. Znacznie bardziej wiarygodna, bo pochodząca od szefa Centralnej Agencji Wywiadowczej Georga Teneta, jest informacja z 2001 r. o dwóch bombach walizkowych, które członkom Al-Kaidy udało się wwieźć na teren Stanów Zjednoczonych. W obu przypadkach pojawia się pytanie, dlaczego bomby, skoro znajdują się w posiadaniu terrorystów, nie zostały użyte? Przeszkodą jest zapewne brak kodów inicjujących detonację, ale wcale nie oznacza to, że nie stanowią one zagrożenia. Materiał radioaktywny użyty do budowy bomby walizkowej z powodzeniem może zostać wykorzystany do budowy brudnej bomby.

Podobne marzenia mają dżihadysty z tzw. Państwa Islamskiego. O tym, że dążą oni do skonstruowania takiego ładunku, ostrzegał kilka miesięcy temu ówczesny premier Zjednoczonego Królestwa David Cameron na Szczycie Bezpieczeństwa Nuklearnego, który odbył się w USA. Przywódcy ponad 50 państw rozmawiali tam o zagrożeniach związanych z terroryzmem nuklearnym.

David Cameron, wygłaszając swoje ostrzeżenie, być może nawiązał do wydarzeń z lipca 2014 r., kiedy to terroryści z tzw. Państwa Islamskiego po zajęciu irackiego Mosulu poinformowali, że na tamtejszym uniwersytecie znaleźli kilkadziesiąt kilogramów uranu. Niedługo później pochwaliли się skonstruowaniem brudnej bomby. Informacji tych w żaden sposób nie udało się potwierdzić, ale nie można wykluczyć scenariusza, że taką bombą dysponują, czekając na najlepszy moment do jej zdetonowania.

Poważnie zagrożenie detonacją brudnej bomby potraktowano w trakcie przygotowań do organizacji olimpiady w Rio de Janeiro. Szef brazylijskich służb antyterrorystycznych jeszcze przed rozpoczęciem igrzysk informował, że biorąc pod uwagę informacje, którymi dysponuje, jest to „wiarygodna groźba”. Za pośrednictwem Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej służby brazylijskie wyposażyły się w przenośne skanery i detektory wykrywające promieniowanie radioaktywne.

Informacje o zagrożeniu brudną bombą pojawiają się także w Europie. Na przełomie lat 2004 i 2005 w Moguncji, Berlinie, Bonn i na terenie Bawarii dokonano serii zatrzymań. Wśród dwunastu aresztowanych fundamentalistów dwóch podejrzanych było o działania w celu zdobycia 48 gramów wzbogaconego uranu.

Niedługo później, w październiku 2006 r., skazany na dożywocie został Brytyjczyk Dhiren Barot, znany też jako Esa al-Britani. Ten aresztowany w 2004 r. islamski neofita, zdaniem londyńskich śledczych, planował atak m.in. na tunel pod Tamizą, którym przejeżdża londyńskie metro, a także na kilka ważnych budynków w Nowym Jorku. Zamach miał być przeprowadzony przy użyciu brudnej bomby.

Inny przykład dotyczy Mołdawii. W ciągu ostatnich kilku lat tamtejsze służby, wspólnie z funkcjonariuszami amerykańskiego Federalnego Biura Śledczego, udaremniły cztery transakcje sprzedaży pochodzących z Rosji materiałów nuklearnych. Przemytnicy oferowali swój towar dżihadystom z Bliskiego Wschodu. Ostatnia taka próba miała mieć miejsce w 2015 roku.

## SŁABE PUNKTY

Aby skonstruować brudną bombę, niezbędny jest materiał radioaktywny. Wbrew powszechnemu przekonaniu jest on wykorzystywany nie tylko przez elektrownie atomowe, które są elementami infrastruktury krytycznej i są dobrze chronione. Materiały radioaktywne są także używane np. na uczelniach czy w szpitalach. Tu zabezpie-

czenia nie zawsze są wystarczające. Jak informują organizacje zajmujące się monitorowaniem zabezpieczeń materiałów radioaktywnych, każdego roku dochodzi do kilkudziesięciu kradzieży materiałów radioaktywnych, i to nie tylko w krajach ogarniętych konfliktami, gdzie nadzór nad nimi bywa iluzoryczny. W 2013 r. taki przypadek miał miejsce w Wielkiej Brytanii, pod koniec ubiegłego roku w Iraku, w lutym 2016 r. w Meksyku. Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej każdego roku rejestruje dziesiątki prób handlu takimi materiałami. Tych, o których nic nie wiadomo, może być równie wiele. Na wspomnianym Szczycie Bezpieczeństwa Nuklearnego przedstawiciele Ukrainy przedłożyli „Narodowy raport o postępach w sprawie bezpieczeństwa jądrowego”. Wynika z niego, że ze względu na konflikt z separatystami w Doniecku i Ługańsku oraz okupację Krymu przez Rosję Ukraina utraciła kontrolę nad ogromną ilością materiałów

***Aż dziw bierze, że dotychczas nie mieliśmy  
jeszcze zamachu terrorystycznego  
z użyciem materiału radiologicznego.  
On jest tak łatwo dostępny.***

**ekspert ds. bezpieczeństwa nuklearnego Kenneth Luongo**

radioaktywnych. Zdaniem eksperta ds. technologii jądrowych Mycle'a Schneidera, nie tylko nie wiadomo, gdzie obecnie znajdują się te materiały, ale nie wiadomo nawet, ile ich było.

Zdaniem przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów amerykańskiego Kongresu Eda Royce'a, terroryści, dążąc do skonstruowania brudnej bomby, będą składników do niej poszukiwać w obiektach cywilnych, a takich źle zabezpieczonych na świecie nie brakuje. Według amerykańskiego instytutu Nuclear Threat Initiative, który opublikował w tym roku trzecią edycję *Rankingu bezpieczeństwa nuklearnego*, materiały nuklearne najgorzej zabezpieczone, a tym samym najbardziej podatne na przechwycenie przez osoby nieuprawnione znajdują się w Rosji, Chinach, Izraelu, Indiach, Pakistanie i Iranie.

Jeśli terrorystom uda się zdobyć materiał radioaktywny, skonstruowanie bomby będzie tylko kwestią czasu. I to raczej krótkiego czasu. W internecie jest wiele instrukcji, jak to zrobić i choć większość jest niewiele warta, są i takie, które pozwolą skutecznie spreparować ładunek. Ale dżihadysty wcale nie muszą szukać pomocy w sieci, wiele organizacji terrorystycznych ma w swoich szeregach wysokiej klasy specjalistów od konstruowania każdego rodzaju ładunków, a nawet jeśli nie, stać ich na kupienie ich usług.

Spór o realność zagrożenia atakiem brudnej bomby toczy się od dawna, jednak pojawienie się na terrorystycznej arenie dżihadystów spod znaku tzw. Państwa Islamskiego, którzy wielokrotnie i w różny sposób, od masowych egzekucji po krwawe ataki na cywilną ludność zachodnich miast, pokazywali, że nie cofną się przed niczym, przehyla szalę na rzecz tych, dla których brudna bomba to rzeczywiste zagrożenie. Tym, którzy wciąż mają wątpliwości, trzeba przypomnieć, że dopóki wykorzystanie samolotu pasażerskiego jako zdalnie sterowanej bomby opisywano tylko na kartach sensacyjnych książek, też mało kto wierzył w realność takiego ataku. Po 11 września 2001 roku wątpliwości nie miał już nikt. ■

**KLAUDIUSZ KRYCZKA**  
rys. Piotr Maciejczak

# Jest lepiej, ale...

W ubiegłym roku wszczęto 333 postępowania przeciwko policjantom. 265 policjantów zostało objętych aktem oskarżenia. W stosunku do prawie 100 000 pełniących służbę w całej formacji jest to odsetek niewielki. Ale szczególnie w tym zawodzie każde przestępstwo to o jedno za dużo. Optymistyczne jest więc, że w roku 2015 policjanci popełnili najmniej przestępstw na przestrzeni ostatnich pięciu lat.

**W** 2015 roku przeciwko policjantom wszczęto 333 postępowania (dla porównania w roku 2010 – 411). Funkcjonariuszom postawiono w sumie 811 zarzutów (w roku 2010 – 2037). 265 policjantów zostało objętych aktem oskarżenia, (w roku 2011 dotyczyło to 349 policjantów) – dane dotyczą postępowań, które zostały wszczęte z inicjatywy BSW lub w których funkcjonariusze biura wykonywali czynności zlecone przez prokuraturę).

Najwięcej (305 zarzutów) dotyczyło przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów oraz (243 zarzuty) przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych i samorządowych. Co ciekawe, liczba zarzutów o przestępstwa przeciwko działalności instytucji, zwłaszcza te o charakterze korupcyjnym, spadła aż o 58 proc. w stosunku do roku poprzedniego, natomiast liczba zarzutów o przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów wzrosła ponad dwukrotnie.

Wśród dokonujących przestępstw nadal niepokojąco wysoki jest procent funkcjonariuszy młodych, mających nie więcej niż 10 lat służby. Niezmiennie najwięcej, bo 65 proc., podejrzanych o popełnienie przestępstw stanowili policjanci służby prewencyjnej, 34 proc. policjanci służby kryminalnej i 1 proc. służby wspomagającej.

## KORUPCJA – NAJWIĘKSZE ZAGROŻENIE

W 2015 roku odnotowano pozytywną tendencję, jaką jest wyraźny spadek przestępstw o charakterze korupcyjnym, do których należą: sprzedajność – art. 228 k.k., płaćta protekcja bierna – art. 230 k.k., nadużycie funkcji w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej (art. 231 par. 2 k.k.).

Stanowiły one w 2015 roku zaledwie 20 procent wszystkich przestępstw popełnionych przez policjantów, podczas gdy w 2014 ten odsetek wynosił 44 proc.

wszystkich przestępstw, a w roku 2013 – aż 57 proc. W sumie w 2015 roku policjanci popełnili 162 przestępstwa korupcyjne, dla porównania w 2010 roku – 1317, a w 2014 – 485. Najczęstszymi przestępstwami korupcyjnymi było nadużycie funkcji w celu uzyskania korzyści majątkowej – 54 proc., w poprzednich latach przeważała sprzedajność.

Od lat największe zagrożenie przestępczością korupcyjną występuje w służbie ruchu drogowego, gdzie dokonywana jest pra-

wie połowa wszystkich przestępstw popełnianych przez policjantów. Polegają one na przyjmowaniu łapówek nie tylko za odstąpienie od ukarania, ale także za przekazywanie danych osób poszkodowanych w zdarzeniu drogowym firmom i agencjom ubezpieczeniowym, za odstąpienie od badania na zawartość alkoholu, za nieuprawnione zwracanie dowodów rejestracyjnych, za tworzenie dokumentacji niezaistniałych zdarzeń drogowych, a nawet za uczestniczenie w aranżowanych kolizjach dokonywanych w celu wyłudzenia odszkodowań. Zdarzały się także przypadki kradzieży przez policjantów rd przedmiotów z samochodu zabezpieczonego do przyjazdu ekipy dochodzeniowej.

Policjanci ruchu drogowego są od lat pod szczególną uwagą BSW KGP zarówno w zakresie zwalczania korupcji, jak i pod względem profilaktyki. Te działania przyniosły wyraźny efekt, gdyż w 2015 liczba przestępstw korupcyjnych wśród policjantów rd spadła aż o 86 procent. Mimo to nadal stanowią połowę wszystkich przestępstw popełnianych przez funkcjonariuszy Policji.

Najbardziej bulwersujące przestępstwo korupcyjne dotyczyło drogowki z KMP we Włocławku. W 2015 do sądu trafił akt oskar-

## Liczba zarzutów przedstawionych funkcjonariuszom Policji w latach 2014 i 2015 w poszczególnych kategoriach przestępstw

| KATEGORIE PRZESTĘPSTW                                         | 2014        | 2015       |
|---------------------------------------------------------------|-------------|------------|
| przeciwko działalności instytucji państwowych i samorządowych | 577         | 243        |
| przeciwko mieniu                                              | 93          | 66         |
| przeciwko wiarygodności dokumentów                            | 133         | 305        |
| przeciwko życiu i zdrowiu                                     | 32          | 20         |
| przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji                        | 44          | 32         |
| przeciwko wymiarowi sprawiedliwości                           | 41          | 67         |
| przeciwko wolności                                            | 19          | 12         |
| przeciwko ochronie informacji                                 | 52          | 5          |
| przeciwko obyczajności i seksualności                         | 14          | 7          |
| przeciwko rodzinie i opiece                                   | 12          | 5          |
| przeciwko porządkowi publicznemu                              | 16          | 8          |
| przeciwko obrotowi gospodarczemu                              | 2           | 0          |
| przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu                         | 0           | 0          |
| przeciwko czci i nietykalności cielesnej                      | 9           | 1          |
| z innych ustaw                                                | 64          | 40         |
| <b>Ogółem</b>                                                 | <b>1108</b> | <b>811</b> |



żenia przeciwko 10 policjantom, którym postawiono zarzuty o czyny z art. 228 k.k. par. 1 i 3. W zamian za łapówkę 50–100 złotych odstępowali od ukarania mandatem i naliczenia punktów karnych sprawcom wykroczeń drogowych, najczęściej przekroczenia dozwolonej prędkości. Wszyscy funkcjonariusze zostali zwolnieni ze służby, a zarzuty wręczenia korzyści majątkowej usłyszało także 25 kierowców. Na Dolnym Śląsku zarzuty zaniechania ukarania za popełnione wykroczenie postawiono 6 policjantom, którzy wystawiali kierującym pojazdami mandaty za wykroczenia mniejszej wagi niż faktycznie popełnione, przez co mogli oni uniknąć punktów karnych. W sumie w ciągu dwóch lat policjanci dopuścili się tych czynów aż 82 razy.

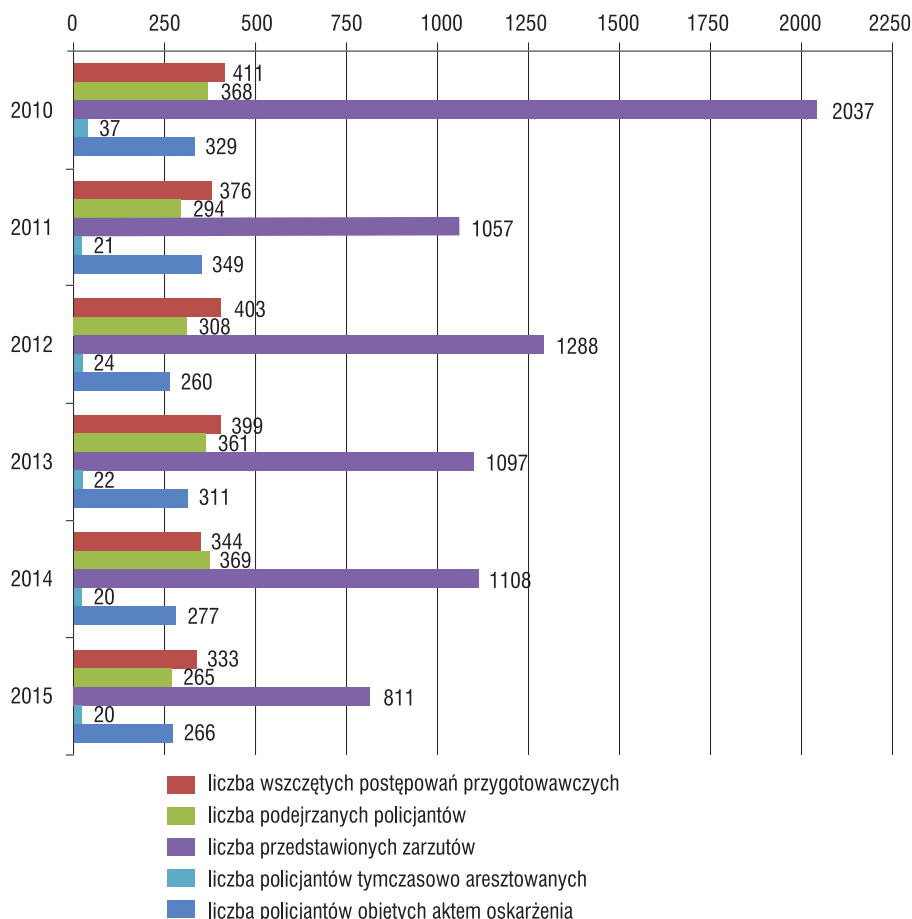
Niewolna od przestępstw korupcyjnych jest też służba kryminalna. Prokuratura Okręgowa w Opolu na podstawie materiałów zgromadzonych w śledztwie prowadzonym z udziałem BSW KGP postawiła czterem policjantom służby kryminalnej KMP w Nysie łącznie aż 22 zarzuty, wśród których były także zarzuty o korupcję, m.in. o ochranianie osób prowadzących działalność przestępczą.

W jednej z komend województwa kujawsko-pomorskiego przez dwa lata trwał proceder przywłaszczania środków z funduszu operacyjnego (w sumie 3000 złotych), pod pozorem wypłaty wynagrodzenia osobom udzielającym pomocy Policji. Kryminalni wyłudźili także nagrody komendanta, w sumie 6000 złotych, za rzekome wykrycie sprawy, a w istocie nakłaniali przesłuchiwanym do przyznania się do niepopołnionych przestępstw. Takie praktyki stosowało aż 6 policjantów służby kryminalnej, którym, dzięki pracy operacyjnej BSW KGP, udowodniono popełnione przestępstwa. W grudniu 2015 akt oskarżenia został skierowany do sądu. Policjanci już nie pracują.

## PRZEMOC NA SŁUŻBIE

Policjanci przeprowadzają rocznie kilkanaście milionów czynności służbowych, w których prawnie dopuszczalne jest zastosowanie środków przymusu bezpośredniego. W tej skali liczba 41 przypadków przemocy objętych aktem oskarżenia stanowi ułamek promila. Zarzuty postawiono 29 policjantom (liczba mniejsza o 24,4 proc. niż w roku 2014), co również na tle prawie 100 000 formacji stanowi margines. Jednak to właśnie takie, a nie przeprowadzone prawidłowo interwencje, są w szczególnym zainteresowaniu mediów i choć są one marginalne, nagłośnienie ich ma wpływ na pogarszanie wizerunku Policji i szkodzi jej relacjom

## Dane dot. przestępczości funkcjonariuszy Policji w służbie i poza służbą w latach 2010–2015



źródło: Dane własne BSW KGP

z obywatelami. Dlatego każdy potwierdzony przypadek przemocy na służbie jest przedmiotem szczegółowych analiz, dostarczających także materiału do działań o charakterze prewencyjnym.

Kilka lat trwało śledztwo prowadzone przez prokuraturę w Lublinie i tamtejszy wydział terenowy BSW przeciwko 4 policjantom z wydziału kryminalnego KMP w Siedlcach. W efekcie w czerwcu ub.r. do sądu trafił akt oskarżenia o fizyczne i psychiczne znęcanie się nad trzema zatrzymanymi mężczyznami w celu zmuszenia ich do przyznania się do kradzieży biżuterii. Policjanci bili przesłuchiwanym pałką, razili paralizatorem, zaklejali im usta taśmą, przewracali, polewali wodą, a także grozili wywiezieniem do lasu i rozpowszechnieniem w środowisku informacji o rzekomej współpracy z Policją. Przełożony policjantów został oskarżony o niedopełnienie obowiązku przeciwdziałania bezprawnym zachowaniom podwładnych.

W ubiegłym roku zapadły wyroki w innych sprawach dotyczących przemocy stosowanej przez policjantów. Na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata

został skazany policjant z garnizonu lubelskiego za bezprawne użycie pałki podczas interwencji, na karę 8 miesięcy w zawieszeniu na 3 lata policjant z tego samego garnizonu za bicie po twarzy małoletniego podczas legitymowania.

Również na kary pozbawienia wolności w zawieszeniu skazał sąd dwóch policjantów z garnizonu mazowieckiego za używanie pałki wobec osoby skutej kajdankami.

## PRZEMOC DOMOWA

Stosowanie przez policjantów przemocy domowej nie należy wprowadzić do przestępstw związanych ze służbą, ale od 2012 roku BSW KGP monitoruje ten temat, choć nie jest jedyną komórką wykonującą na zlecenie prokuratury czynności w postępowaniu przygotowawczym.

W 2015 w postępowaniach prowadzonych przy udziale BSW KGP 8 policjantom postawiono w sumie 11 zarzutów, (6 o znęcanie, 2 o groźby karalne i po jednym zarzucie o lekkie, o średnie uszkodzenie ciała i o uporczywe nękanie). Zarówno liczba podejrzanych, jak i zarzutów jest prawie o połowę mniejsza niż w roku 2014.

Problem jest więc marginalny, ale każdy taki przypadek negatywnie wpływa na wizerunek Policji. Przeciwdziałanie przypadkom przemocy domowej ze strony policjantów powinno być zadaniem przede wszystkim przełożonych.

## ZWIĄZEK Z DZIAŁALNOŚCIĄ NARKOTYKOWĄ

W 2015 roku liczba zarzutów postawionych policjantom o przestępstwa związane z narkotykami spadała z 62 w roku 2014 do 37. Najwięcej – 20 zarzutów – dotyczyło posiadania narkotyków, w siedmiu przypadkach udzielania innym. Często czyny, których dopuszczali się policjanci, wynikały z przekroczenia uprawnień służbowych na przykład podczas zaboru ujawnionych narkotyków. Były 4 przypadki, kiedy policjant przyjął narkotyki do sprzedaży, a także takie, kiedy ochraniał grupę przestępczą handlującą „towarem”. Ujawniono cztery przypadki prowadzenia przez policjanta pojazdu pod wpływem narkotyków. W stosunku do roku 2014 wzrosła z 11 do 17 liczba policjantów, którym takie zarzuty postawiono.

## MONITOROWANIE I ZAPOBIEGANIE

Priorytetem działania BSW KGP jest zwalczanie korupcji wewnątrz Policji. Jest to zadanie wynikające z *Rządowego programu przeciwdziałania korupcji na lata 2014–2019*. Oprócz ujawniania przestępstw BSW wielką wagę przywiązuje także do działań prewencyjnych i edukacyjnych.

Właściwy nadzór ze strony przełożonych jest jednym z najważniejszych elementów zapobiegania przestępczości wśród policjantów. Do ich działań profilaktycznych powinno należeć m.in. nagłaśnianie przestępczych czynów zarówno w środowisku policyjnym, jak i w lokalnych mediach.

Edukacja antykorupcyjna jest wdrażana do programów kształcenia i doskonalenia zawodowego policjantów, opracowany został poradnik dla rozpoczynających służbę w Policji „Bezpieczny start”, wydano kolejny nakład poradnika dla policjantów pełniących służbę na drogach „Stop korupcji”.

Zwiększenie skuteczności ścigania przestępstw korupcyjnych BSW widzi w doskonaleniu przepisów prawa, penalizacji nowych zjawisk przestępczych i lepszej współpracy organów ścigania. Temu ostatniemu służyć ma opracowanie systemowych rozwiązań w zakresie wymiany wiedzy i doświadczeń w zwalczaniu korupcji między organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości. ■

ELŻBIETA SITEK

(na podstawie informacji rocznej BSW KGP)

O konsekwencjach nie tylko karnych, jakie ponosi policjant, który popełnił przestępstwo, pisaliśmy na naszych łamach wiele razy. Jest to również temat podnoszony w czasie szkoleń policjantów i istotny wątek w działaniach szkoleniowo-profilaktycznych prowadzonych przez BSW.

**W** listopadzie 2012 roku publikowaliśmy artykuł „Gdy policjant złamie prawo”, ponieważ ostrzegania nigdy dosyć, przypominamy po raz kolejny, na co naraża się policjant, który łamie prawo. I na co naraża także swoją rodzinę.

## ODPOWIEDZIALNOŚĆ DYSCYPLINARNA

Jeśli czyn będący przewinieniem dyscyplinarnym wyczerpuje również znamiona przestępstwa lub wykroczenia, policjant, zgodnie z art. 132 ust. 4 ustawy o Policji, podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej niezależnie od odpowiedzialności karnej.

Wprawdzie przepisy służbowe nie nakazują wszczęcia postępowania dyscyplinarnego na skutek samego faktu wszczęcia postępowania przygotowawczego w sprawie, to jednak w praktyce, gdy z materiałów wynika, że policjant jest lub może być osobą podejrzaną, przełożeni dyscyplinarni takie postępowania wszczynają (art. 134i ust. 1), ewentualnie zlecają przeprowadzenie czynności wyjaśniających (art. 134i ust. 4).

Przełożeni często podejmują działania dyscyplinarne tylko dlatego, że prokurator wszczął śledztwo w sprawie albo przedstawił policjantowi zarzuty. Nie zawsze jest to właściwe, zwłaszcza gdy czyn nie ma nic wspólnego z naruszeniem dyscypliny służbowej.

## ZAWIESZENIE POLICJANTA W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH

Policjanta, któremu został przedstawiony zarzut popełnienia przestępstwa, obligatoryjnie lub fakultatywnie zawiesza się w czynnościach służbowych na czas nie dłuższy niż 3 miesiące.

Obligatoryjnie – w przypadku wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego w sprawie o przestępstwo lub przestępstwo skarbowe umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego (art. 39 ust. 1 ustawy o Policji).

Fakultatywnie – w przypadku wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego w sprawie o przestępstwo lub przestępstwo skarbowe nieumyślne, ścigane z oskarżenia

publicznego lub postępowania dyscyplinarnego, jeżeli jest to celowe z uwagi na dobro postępowania lub dobro służby – na czas nie dłuższy niż 3 miesiące (art. 39 ust. 2 ustawy o Policji).

Z zawieszeniem policjanta w czynnościach służbowych wiąza się następujące konsekwencje:

- obligatoryjne zawieszenie wypłacania 50 procent uposażenia (art. 124 ust. 1 ustawy o Policji). Ta zawieszona część uposażenia zostanie policjantowi wypłacona po zakończeniu postępowania karnego lub dyscyplinarnego, jeżeli nie został skazany prawomocnym wyrokiem sądu lub ukarany karą dyscyplinarną wydalenia ze służby (art. 124 ust. 2. ustawy o Policji);

- możliwość zwolnienia ze służby po upływie 12 miesięcy zawieszenia, jeżeli nie ustały przyczyny, które były jego podstawą (art. 41 ust. 2 pkt 9 ustawy o Policji).

## ZWOLNIENIE ZE SŁUŻBY

Ustawa o Policji przewiduje obligatoryjne oraz fakultatywne zwolnienie policjanta ze służby.

Obligatoryjne zwolnienie policjanta ze służby – (art. 41 ust. 1 ustawy o Policji) następuje w przypadkach enumeratywnie wymienionych w przepisie. Są to m.in.:

- wymierzenie kary dyscyplinarnej wydalenia ze służby;
- skazanie prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego;
- wymierzenie przez sąd prawomocnym orzeczeniem środka karnego w postaci zakazu wykonywania zawodu policjanta.

Fakultatywne zwolnienie policjanta ze służby – (art. 41 ust. 2 ustawy o Policji) może nastąpić, jeśli zachodzą okoliczności enumeratywnie wymienione w przepisie. Są to m.in.:

- skazanie prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe inne niż umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego;
- popełnienie czynu o znamionach przestępstwa albo przestępstwa skarbowego, jeżeli popełnienie czynu jest oczywiste i uniemożliwia pozostanie policjanta w służbie;
- upływ 12 miesięcy zawieszenia w czynnościach służbowych, jeżeli nie ustały przyczyny będące podstawą zawieszenia.

## KONSEKWENCJE FINANSOWE SKAZANIA PRAWOMOCNYM WYROKIEM

W przypadku skazania prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo



# Konsekwencje nie tylko karne

skarbowe umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego, albo za popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego, albo czynu, z powodu którego zwolniono go ze służby na podstawie art. 41 ust. 1 pkt 4a i ust. 2 pkt 2 i 8 (art. 110 ust. 7 ustawy o Policji) policjant zostaje pozbawiony:

- nagrody rocznej – w przypadku skazania prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego albo popełnienia przestępstwa lub przestępstwa skarbowego albo czynu, z powodu którego policjanta zwolniono ze służby na podstawie art. 41 ust. 1 pkt 4a i ust. 2 pkt 2 i 8 (art. 110 ust. 7 ustawy o Policji);
- odprawy w całości lub części – jeśli zwolnienia policjanta dokonano na podstawie prawomocnego wyroku sądu, wówczas jest on obligatoryjnie pozbawiony odprawy. W przypadku zwolnienia policjanta na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego lub popełnienia przez niego czynu o znamionach przestępstwa komendant główny Policji może w szczególnych przypadkach przyznać policjantowi część odprawy, nie więcej jednak niż 50 proc. (art. 114 ust. 3 i 4 ustawy o Policji);
- 50 proc. wynagrodzenia niewypłacanego w okresie zawieszenia w czynnościach służbowych lub w okresie aresztowania (art. 124 ust. 2 ustawy o Policji) – następuje po zakończeniu postępowania karnego lub dyscyplinarnego, będącego przyczyną zawieszenia w czynnościach służbowych, jeżeli został skazany prawomocnym wyrokiem sądu lub ukarany karą dyscyplinarną wydalenia ze służby;
- prawa do emerytury (ustawa z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy służb mundurowych oraz ich rodzin (Dz.U. nr 8 z 2004 r., poz. 67 ze zm.) – jeśli został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne lub przestępstwo skarbowe umyślne ścigane z oskarżenia publicznego, popełnione w związku z wykonywaniem czynności służbowych i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, albo za przestępstwo określone w art. 258 k.k. (udział w zorganizowanej grupie przestępczej) lub wobec którego orzeczono prawomocnie karę pozbawienia praw publicznych (art. 10 ust. 1 ww. ustawy). Jeśli w chwili, gdy zapadnie prawomocny wyrok za ww. przestępstwa, funkcjonariusz jest już emerytem, a przestępstwo było popełnione w okresie pełnienia służby, to traci on prawo do zaopatrzenia emerytalnego (art. 10 ust. 2 ww. ustawy). W takiej sytuacji jednak były policjant może nabyć prawo do świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia emerytalnego i świadczeń rentowych na zasadach ogólnych, jeżeli spełnia warunki określone w ustawie z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. nr 39 z 2004 r., poz. 353, z późn. zm.) i w art. 10 ust. 4 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy służb mundurowych oraz ich rodzin (Dz.U. nr 8 z 2004 r., poz. 67 z późn. zm.);
- prawa do zajmowania lokalu mieszkalnego będącego w dyspozycji ministra spraw wewnętrznych lub podległych mu organów – jeżeli policjant został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwa i w przypadkach, które skutkują utratą prawa do

emerytury (patrz wyżej) zostaje pozbawiony prawa do lokalu służbowego. Dotyczy to także osób zamieszkujących razem z nim, gdyż decyzję o opróżnieniu lokalu wydaje się w stosunku do wszystkich osób zamieszkających w tym lokalu (art. 95 ust. 4 ustawy o Policji);

- obowiązek zwrotu otrzymanej pomocy finansowej na uzyskanie lokalu mieszkalnego – policjant, który został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwa i w przypadkach, które skutkują utratą prawa do emerytury (patrz wyżej) jest obowiązany do zwrotu pomocy finansowej, jaką otrzymał na uzyskanie lokalu mieszkalnego w spółdzielni mieszkaniowej albo domu jednorodzinnego lub lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość (art. 94 ust. 1a ustawy o Policji). ■

ELŻBIETA SITEK

## — R E K L A M A —

### **Zawiadamiamy,**

że w październiku 2016 r. uruchamiamy  
XIX edycję Studiów Podyplomowych

### **BEZPIECZEŃSTWO RUCHU DROGOWEGO I RZECZOZNAWSTWO SAMOCHODOWE,**

prowadzonych przez Wydział Mechaniczny  
Wojskowej Akademii Technicznej  
przy współudziale Wydziału Samochodów  
i Maszyn Roboczych Politechniki Warszawskiej,  
Stowarzyszenia Rzeczoznawców  
Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego  
i Instytutu Transportu Samochodowego.

Program Studiów obejmuje 10 zjazdów  
(od października 2016 r. do czerwca 2017 r.),  
w tym: Studia Podyplomowe w soboty  
i niedziele oraz Szkolenia Specjalistyczne  
(fakultatywne) w piątki.

### **Szczegółowe informacje:**

www.wme.wat.edu.pl  
zakładka: studia podyplomowe  
tel. +48 261 837 732, +48 661 274 712  
e-mail: [olga.michnikowska@wat.edu.pl](mailto:olga.michnikowska@wat.edu.pl)



Uroczystości zaczęły się w styczniu br. W marcu świętowano rocznicę konsekracji katedry polowej. Ceremonie te były związane z przywróceniem Ordynariatu Polowego WP w 1991 roku.

Msza święta w rocznicę konsekracji katedry

# Srebrna rocznica

**O**becnie biskup polowy WP jest jednocześnie delegatem Konferencji Episkopatu Polski do spraw Duszpasterstwa Policji, a także duszpasterzem innych służb mundurowych.

Katedra Polowa WP przy ul. Długiej w Warszawie



## PO PRZEŁOMIE

Choć diecezja wojskowa w Polsce ma historię sięgającą 1919 r., to po II wojnie światowej władze komunistyczne nie pozwoliły na odtworzenie biskupstwa polowego. Dlatego w dziejach ordynariatu żołnierskiego było do tej pory, łącznie z obecnym zwierzchnikiem, jedynie pięciu biskupów polowych. Diecezją wojskową kierowali: bp Stanisław Gall, bp Józef Gawlina i od 1991 r.: bp. Sławoj Leszek Głódź, bp. Tadeusz Płoski oraz obecnie bp Józef Guzek. Począwszy od śp. bp. Tadeusza Płoskiego, który zginął w katastrofie smoleńskiej, ordynariusze wojskowi są jednocześnie delegatami KEP ds. Duszpasterstwa Policji.

Po II wojnie światowej biskupstwa nie odtworzono, ale Polska, jako jedyna w bloku wschodnim, miała Generalny Dziekanat WP. Władze robiły jednak wszystko, aby bezpośrednie kontakty kapłanów z żołnierzami właściwie nie istniały. Katedra polowa na ul. Długiej w Warszawie nazywana była wtedy kościołem garnizonowym, a na swojego gospodarza musiała czekać do 1991 roku, kiedy to papież św. Jan Paweł II wydał 21 stycznia dekret przywracający diecezję wojskową.

## MSZA ŚWIĘTA Z NUNCJUSEM

W 25. rocznicę tego wydarzenia w Katedrze Polowej Wojska Polskiego pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski odbyła się jubileuszowa uroczystość. Mszy świętej przewodniczył nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore obecnie nominowany

na nuncjusza w Federacji Rosyjskiej). Razem z Jego Ekscelemcją eucharystię koncelebrowali: apb kardynał Kazimierz Nycz, metropolita warszawski, abp Henryk Hoser, ordynariusz warszawsko-praski, bp Włodzimierz Juszcak, zwierzchnik greckokatolickiej diecezji wrocławsko-gdańskiej oraz kapelani.

Abp Celestino Migliore w homilii podkreślił znaczenie obchodzonych rocznic. W tradycji Kościoła katolickiego od sześciu wieków jubileusze obchodzone są co 25 lat, wcześniej świętowano je co 50 lat.

– Ma to być okazja do pojednania z Bogiem i ludźmi – zwrócił się do zebranych. – To jest szerszy kontekst, wyznaczający ramy naszych obchodów: ordynariat polowy nie świętuje zwykłej rocznicy, ale swój pierwszy jubileusz.

Jego Ekscelemcja zaznaczył, że jubileusz ordynariatu wpisuje się w nadzwyczajny jubileusz Kościoła powszechnego Rok Święty Miłosierdzia Bożego, ogłoszony przez papieża Franciszka

## KONSEKRACJA KATEDRY

W 83. rocznicę konsekracji katedry polowej 12 marca br. odbyła się kolejna uroczystość z okazji Jubileuszu Ordynariatu Polowego WP. Mszę odprawili pierwszy ordynariusz diecezji wojskowej, metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź wraz z bp. Józefem Guzkiem i kapłanami służb. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele MON i MSWiA. Delegacji policyjnej przewodnił pełniący ówczesnie obowiązki komendanta głównego Policji insp. Andrzej Szymczyk (od września br. nadinsp.).

Katedra polowa WP na ul. Długiej w Warszawie nie zawsze służyła narodowi polskiemu. W ramach represji za powstanie listopadowe kościół zamieniono na cerkiew. Pijarzy, którzy do tej pory zajmowali się kościołem, musieli przenieść się na Stare Miasto. Trzy miesiące po odzyskaniu niepodległości papież Benedykt XV, w lutym 1919 r., ustanowił w Polsce biskupstwo polowe. Katedrą polową została świątynia przy ul. Długiej.

W czasie II wojny światowej katedra została przekazana katolikom niemieckim. Polacy musieli zadowolić się prywatną kaplicą bp. Józefa Gawliny. W czasie powstania warszawskiego 6 sierpnia 1944 r. przed świątynią odbyła się jedyna podczas 63 dni walk defilada oddziałów powstańczych. W katedrze mieścił się szpital powstańczy zbombardowany przez Niemców 20 sierpnia 1944 roku. Zginęło wtedy 120 osób.

W świątyni przy ul. Długiej pochowany jest bp Tadeusz Płoski. Mieszczą się tu także Kaplica Katyńska i Kaplica Pamięci. W podziemiach urządzono Muzeum Ordynariatu Polowego WP (patrz obok).



## ODZNACZENIA I UROCZYSTOŚCI

W Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, 9 stycznia br. odbyła się uroczystość wręczenia wyróżnień ordynariatu Benemerenti („Dobrze zasłużonym”) oraz Medali „Milito Pro Christo” („Walczę dla Chrystusa”).

6 stycznia br. pierwszy krajowy duszpasterz Policji ks. bp Marian Duś obchodził 30. rocznicę konsekracji. Biskup posługiwał środowisku policyjnemu w latach 1995–2007. To on 2 września 2000 r. przeprowadził celebraz podczas otwarcia Polskiego Cmentarza Wojennego w Miednoje i to on poświęcił teren nekropolii. Krajowym duszpasterzem Policji był do 2007 r. Po nim funkcję tę powierzono ordynariuszowi polowemu WP bp. Tadeuszowi Płoskiemu. 4 listopada 2013 r. biskup Marian Duś przeszedł na emeryturę. Jest rezydentem warszawskiej parafii św. Anny. Obecny duszpasterz Policji bp gen. bryg. Józef Guzdek w marcu obchodził 5. rocznicę mianowania go na tę funkcję. Co prawda obowiązki pełnił już wcześniej, ale delegatem Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Policji został 16 marca 2011 roku.



*Pierwszy duszpasterz Policji bp Marian Duś mimo emerytury pozostaje aktywny. Na zdjęciu podczas udzielania sakramentu bierzmowania w jednej z warszawskich parafii*

W uroczystości jubileuszu ordynariatu wpisały się także: msza święta w Katedrze Polowej WP przy ul. Długiej w Warszawie 24 lipca br. oraz Apel Jasnogórski w Częstochowie 15 sierpnia br. wraz z aktem zawierzenia wiernych Ordynariatu Polowego WP Matce Bożej Hetmance Żołnierza Polskiego. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI  
zdj. autor i Marek Krupa (1)



## Muzeum w podziemiach

Pod koniec 2010 r. w podziemiach Katedry Polowej WP zaczęło działać Muzeum Ordynariatu Polowego WP. Połączenie kościelnych podziemi i nowoczesnej, multimedialnej ekspozycji robi wrażenie. W przystępnej formie można zapoznać się z dziejami katedry polowej, a także biogramami kapłanów i ordynariuszy polowych. Są także cenne eksponaty materialne – przenośne, walizkowe ołtarze polowe z różnych okresów, pastorał pierwszego ordynariusza polowego bp. Stanisława Galla, infuła i rękawiczki pontyfikalne bp. Józefa Gawliny, a z nowszych – ornat w barwach maskujących oraz roztrzaskana w 2010 r. figura Matki Bożej Ludźmierskiej z kaplicy polowej w Bazie Ghazni, zniszczona podczas ataku artyleryjskiego Talibów kilka minut po skończonym nabożeństwie. Przy wejściu do krypt wisi oryginalny krucyfiks wydobyty z gruzów katedry po powstaniu warszawskim.

Muzeum można zwiedzać od wtorku do niedzieli od 10.00 do 18.00. ■

P.Ost.  
zdj. autor

## Zmienione i wzbogacone

Pod koniec ubiegłego roku ukazało się trzecie wydanie „Informatora Duszpasterstwa Policji”, przygotowane przez naczelnego kapłana Policji, a jednocześnie kapłana Komendy Głównej Policji ks. Jana Kota SAC. W pracach uczestniczyli także Romuald Stępniewski, Zygmunt Kowalczyk i Maria Wolska z KGP. Informator został wydrukowany przez Wydawnictwo CSP w Legionowie.

Wydanie zawiera informacje o wszystkich kapłanach sprawujących posługę w Policji. Są tu także dane adresowe stowarzyszeń, fundacji i organizacji działających przy Policji oraz związków zawodowych, chórów i orkiestr policyjnych. W stosunku do poprzednich wydań obecne zawiera reprodukcję świadectwa poświęcenia i błogosławieństwa sztandaru KGP oraz wizerunku patrona Policji św. Michała Archanioła dokonanego przez Ojca Świętego Jana Pawła II w Bazylice Mariackiej w Krakowie w 1999 r. Ciekawostką jest także fotokopia z „Ilustrowanego kalendarza powszechnego informacyjnego Policji Państwowej ziemi wileńskiej na rok 1924”, przedstawiająca Kaplicę św. Michała Archanioła w Okręgowej Szkole Policyjnej w Wilnie.

Kilka stron poświęconych jest trzem głównym miejscom pamięci Policji: Grobowi Policjanta Polskiego przy KWP w Katowicach, obeliskowi „Poległym Policjantom – Rzeczpospolita Polska” na dziedzińcu KGP oraz płaskorzeźbie „Gloria Victis”, która umieszczona jest w sanktuarium jasnogórskim. Całości dopełniają wzory emblematów kapłanów policyjnych i wyciąg z ceremoniału wraz z okolicznościowymi modlitwami. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI

*Informator  
Duszpasterstwa  
Policji,  
Wydawnictwo  
CSP  
w Legionowie,  
Legionowo 2015*





# Daktyloskopia przed sądem

W Warszawie w nocy z 16 na 17 maja 1925 r. włamano się do mieszkania nuncjusza apostolskiego monsignora Lauri. Złodziej, po wybiciu szyby okiennej, dostał się do środka i splądrował mieszkanie. Niewiele jednak musiał z niego wynieść, skoro watykański duchowny oszacował swoje straty jedynie na 50 zł.

**P**ewnie też machnąłby na całe to zdarzenie ręką, gdyby nie fakt, że jako obcokrajowiec, do tego papieski dyplomata, znajdował się pod szczególną ochroną naszych służb bezpieczeństwa. Na miejsce zdarzenia wezwano więc funkcjonariuszy ze stołecznego Urzędu Śledczego, którzy skrupulatnie zebrali odłamki szyby, uważnie im się przyglądając przez szkło powiększające. Na niektóre nanieśli za pomocą miękkiego pędzelka cynkowy proszek Schneidera (od nazwiska wynalazcy, Rudolfa Schneidera, urzędnika śledczego z Wiednia – przyp. J.Pac.), aby przylgnął do miejsc dotkniętych palcami ewentualnego włamywacza (pozostawiają one naturalne zatłuszczenia). Tym samym pędzelkiem usunęli nadmiar proszku, a na uzyskany odcisk palca nałożyli przezroczystą folię, utrwalając go w ten sposób. Na koniec kawałki folii zabezpieczyli papierem

woskowym przed mechanicznymi uszkodzeniami i zebrany materiał dowodowy zabrali ze sobą do urzędu.

## DOWODY NA BIURKU

W wydziale daktyloskopijnym Urzędu Śledczego pochyłili się nad nimi eksperci. W pierwszej kolejności dokonali klasyfikacji znalezionych odcisków do jednej z trzech znanych już wówczas w kryminalistyce grup układu linii – łukowej, a następnie wprowadzili je do założonej kilka lat wcześniej kartoteki. Przechowywano w niej odciski linii papilarnych osób zatrzymanych przez Policję Państwową, poszukiwanych listami gończymi, a także niezidentyfikowanych zwłok.

W tym czasie policjanci śledczy i wywiadowcy zajmujący się rozpracowywaniem środowiska włamywaczy mieszkaniowych – znając już modus operandi sprawcy oraz na-

rzędzia, jakimi się posługiwał – przystąpili do typowania potencjalnych sprawców. Wkrótce ich lista wraz z 50 załączonymi kartami daktyloskopijnymi oraz zdjęciami sygnalitycznymi znalazła się na biurkach ekspertów.

Po kilku dniach badań jeden z ekspertów wręczył nadkom. Zandbangowi, kierownikowi wydziału rozpoznawczego UŚ, kartę z danymi 23-letniego Tadeusza Jaskólskiego, *zawodowego złodzieja*, jak wówczas Policja określała przedstawicieli tej profesji. To jego odciski trzech palców rąk widniały na kawałku wybitej szyby okiennej. Jaskólskiego aresztowano.

## WYROK: NIEWINNY

Choć dla policji i prokuratury zebrane dowody były ewidentne, włamywacz – być może poinstruowany przez swego obrońcę – nie miał wcale zamiaru przyznawać się do winy. Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanowczo zaprzeczał, że to jego ślady znaleziono na szybie. Prokuratura, niestety, dysponowała tylko tym jedynym dowodem, a dla naszych sądów w tamtych latach ekspertyzy daktyloskopijne – w przypadku braku innych dowodów – nie mogły być podstawą do wydania wyroku skazującego. Podsądny Jaskólski został więc uniewinniony.

Oskarżenie założyło apelację i 4 grudnia 1925 r. odbyła się rozprawa. Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem wiceprezesa P. Orłowskiego wezwał w charakterze świadka insp. Maurycego Sonnenberga, naczelnika stołecznego Urzędu Śledczego, oraz nadkom. Zandbanga, jako eksperta.

Inspektora Sonnenberga poproszono o przybliżenie celów i zadań wydziału daktyloskopijnego oraz oceny skuteczności w walce z przestępczością. Obrazowo opisał, na czym polega badanie linii papilarnych występujących w opuszkach palców rąk oraz w jaki sposób zabezpiecza się ich ślady pozostawione na różnych materiałach.

Odnosząc się do decyzji Sądu Okręgowego, odrzucającej ekspertyzę daktyloskopijną Urzędu Śledczego w sprawie Tadeusza Jaskólskiego, insp. Sonnenberg poinformował, że cały materiał daktyloskopijny znaleziony wówczas na miejscu zdarzenia przesłał do ponownej weryfikacji do Państwowego Urzędu Rozpoznawczego policji berlińskiej. Był to wówczas jeden

Wydział IV Policji Państwowej.



DAKTYLOSKOPJA: Kierownik J. Jakubiec (siedzi w pobliżu pleca) z pomocnikami.



z wiodących ośrodków na świecie zajmujących się tą dziedziną kryminalistyki.

Berlińscy eksperci również nie mieli uwag do ekspertyzy wykonanej przez naszych śledczych. Przy porównaniu odcisków znalezionych na szkle rozbitej szyby z autentycznymi odciskami palców Jaskólskiego ustalili ponad 100 punktów zgodnych. Na tej podstawie wydali jednomyślny werdykt, że ślady na szkle pozostawił nie kto inny, tylko Tadeusz Jaskólski.

## NAUKA GÓRĄ

W obronie daktyloskopii przed Sądem Apelacyjnym wystąpił również nadkom. Zandbang, doskonały fachowiec z kilkuletnią praktyką, który w Urzędzie Śledczym na co dzień badał i weryfikował ślady linii papilarnych zebrane z różnego podłoża. Miał bogate doświadczenie i setki sporządzonych ekspertyz. Jego opinia dla wnoszącego skargę apelacyjną Urzędu Prokuratorskiego była więc bardzo istotna.

Nadkomisarz Zandbang posiadał, na szczęście, nie tylko bogatą wiedzę, ale i dar przekonywania. Już na wstępie swego wystąpienia stwierdził, że *daktyloskopia we wszystkich cywilizowanych krajach odgrywa bardzo ważną rolę przy wykrywaniu przestępców i często skazujące wyroki sądów opiera wyłącznie na wynikach badań daktyloskopijnych. Niestety, w polskich sądach nie ma jeszcze takiej praktyki* – dodał.

W sprawie Jaskólskiego – jak wyjaśnił – osobiście weryfikował materiał daktyloskopijny i z całą stanowczością może stwierdzić, że *odciski palców na szybie są zupełnie identyczne z odciskami palców podsądnego. Poza identycznymi liniami papilarnymi, charakterystyczne są w tych odciskach także ślady blizn, które włamywacz ma na palcach*.

Następnie głos zabrał podprokurator J. Kamiński, który w odczytanym akcie oskarżenia uznał Jaskólskiego za winnego zarzucanego mu czynu, domagając się dla niego kary 3 lat bezwzględnego pozbawienia wolności. W uzasadnieniu powołał się na opinie policyjnych ekspertów, stwierdzając, że *negowanie wyników badań daktyloskopijnych – uznawanych przez cały świat kulturalny – byłoby równoznaczne z negowaniem w ogóle postępów nauki*. Zacytował również fragment traktatu kryminalistycznego Edmonda Locarda (1877–1966), jednego z pionierów tej dziedziny nauki, dyrektora laboratorium technicznego policji w Lyonie, w którym uzasadniał on dwie zasady, wedle których daktyloskopia może służyć do wykrywania sprawców przestępstwa: niezmienność linii papilarnych oraz ich niepowtarzalność. Oznacza to – dowa-



dził podprokurator Kamiński – że na całym świecie nie ma dwóch osobników z zupełnie identycznymi odciskami palców i towarzyszą one człowiekowi przez całe życie.

Obronca oskarżonego adw. Korenfeld prosił natomiast sąd o uniewinnienie swego klienta, twierdząc, że *daktyloskopia jest nauką młodą i niedostatecznie ścisłą*.

Sąd Apelacyjny był jednak innego zdania, podzielił opinie oskarżenia, uznając winę Jaskólskiego za udowodnioną. Skazał go na trzy miesiące więzienia, ale po zaliczeniu

aresztu śledczego uznał wyznaczoną mu karę za odbyłą. Zawodowy złodziej Tadeusz Jaskólski miał więc powody do zadowolenia. Po pierwsze, znalazł się na wolności, a po drugie, przeszedł do historii polskiej jurysdykcji jako bohater (albo ofiara) pierwszej w Polsce rozprawy sądowej, w której zapadł wyrok skazujący oparty na dowodzie daktyloskopijnym. ■

JERZY PACIORKOWSKI  
zdj. „Na Posterunku”



## 90 LAT TEMU

Wrzesień 1926

• Prezes Rady Ministrów odznaczył pośmiertnie brązowymi Krzyżami Zasługi post. Józefa Słomskiego z XII Komisariatu PP oraz post. Józefa Olaka z XXII Komisariatu PP za odwagę i poświęcenie wykazane w walce z bandytami. Obydwaj policjanci zginęli w Warszawie od bandyckich kul podczas wykonywania obowiązków służbowych.

• W związku z gwałtownym pogorszeniem stanu bezpieczeństwa w stolicy oraz nasilonymi atakami na funkcjonariuszy PP (trzech policjantów zabitych, czterech ciężko rannych w samym tylko wrześniu) komisarz rządu m.st. Warszawy Władysław Jaroszewicz polecił rozplakatować w mieście podpisane przez siebie rozporządzenie, w którym upoważnił funkcjonariuszy do zdecydowanego używania broni w wypadkach obrony dla odparcia niebezpiecznego napadu (...), a więc podniesienia ręki uzbrojonej w siekiere, nóż, kij, kamień itp.



6 IX – Rozkazem nr 331 komendant główny PP Marian Borzęcki ustanowił funkcję dzielnicowych przy każdym komisariacie pełniącym służbę na wzór miejski. W ślad za rozkazem Komenda Główna PP opublikowała *Instrukcję o dzielnicowych*.

18–19 IX – W Warszawie odbyły się Pierwsze Narodowe Zawody Strzeleckie z broni małokalibrowej o nagrodę Prezydenta RP. Policję Państwową reprezentował st. post. Kazimierz Cywiński z Rezerwy m.st. Warszawy. Zajął ósme miejsce, zdobywając 176 pkt.



27 IX – Komendant główny PP Marian Borzęcki udał się do Berlina na posiedzenie Międzynarodowej Konferencji Policji Kryminalnej. Wziął tam udział w otwarciu Międzynarodowej Wystawy Policyjnej, w której uczestniczyła również polska Policja Państwowa (zdz. obok).

29 IX – Na stacji kolejki podmiejskiej w Piaszynie koło Warszawy, w obławie na poszukiwanego bandytę Zielińskiego, zginął z jego ręki posterunkowy z pow. grójeckiego Feliks Śmigieński. Miał 27 lat, od czterech służył w PP.

## 40 LAT TEMU

Wrzesień 1976

• W Rydzynie (woj. leszczyńskie) oddano do użytku nowy posterunek MO. Prace porządkowe i kosmetyczne we własnym zakresie i w czynie społecznym wykonała załoga posterunku z pomocą miejscowych ormwców.

6–10 IX – W Warszawie odbyło się XI Międzynarodowe Sympozjum Kryminalistyki Państw Socjalistycznych, poświęcone problematyce wykorzystania współczesnych metod i środków techniki kryminalistycznej w walce z przestępczością.

6–10 IX – O tytuł najlepszego wieloboisty milicyjnego rywalizowało w Tomaszowie Maz. 45 najsprawniejszych funkcjonariuszy MO, wyłonionych na zawodach rejonowych. Rozgrywano siedem konkurencji: bieg zrygkiem, strzelanie, bieg na 100 i 800 metrów, pływanie, skok w dal i rzut granatem. Zwyciężył por. Stanisław Bednarz z KW MO we Wrocławiu (821 pkt), przed ppor. Zdzisławem Machajem (KS MO – 746 pkt) i kpt. Ludwikiem Pisarczykiem (KW MO w Katowicach – 719 pkt).



## 20 LAT TEMU

Wrzesień 1996

• Na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 4 kwietnia 1996 r. rozpoczęła działalność nowa formacja policyjna – policja sądowa. Na razie tylko w obiektach krakowskiego sądu.



„STOPER” POD SZKOŁĄ

1 IX – „Stoperzy” przed szkołami. Wzorem krajów zachodnich także i u nas przy przejściach dla pieszych, przed wytypowanymi szkołami, pojawili się przeszkoleni strażnicy, wyposażeni w odbłaskowy strój i wielki „lizak” z napisem „Stop”. Ich zadaniem jest wstrzymywanie ruchu kołowego i bezpieczne przeprowadzanie uczniów, osoby starsze i niepełnosprawne przez jezdnię.

2 IX – Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie zasad przeprowadzania postępowania kwalifikacyjnego dla kandydatów niemających średniego wykształcenia do służby w oddziałach prewencji Policji. (Dz.U. 1996 nr 112, poz. 540).



13 IX – W pobliżu wsi Sosnówka koło Opola, w jeden z radiowozów jadących w kolumnie do wykonania pilotażu przy peletonie wyścigu Tour de Pologne, uderzył ciężarowy star 200. W zmiążdżonym polonezie śmierć na miejscu ponieśli dwaj funkcjonariusze opolskiej drogówki: nadkom. Józef Kula, lat 44 (zdjęcie z prawej) i st. asp. Kazimierz Knoblich, lat 40 (zdjęcie z lewej).

15–17 IX – W Kiekrzu koło Poznania obradował I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ Pracowników Policji. Na przewodniczącego Krajowej Komisji Wykonawczej wybrany został Michał Ćwieka.

19–21 IX – W Słupsku odbył się finał III Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Prewencji, walczących o miano „Patrolu Roku 1996”. Spośród 49 policyjnych par zwyciężyła załoga KWP w Słupsku: asp. Janusz Kramek i st. post. Andrzej Kowalski.



23–24 IX – Narada służbowa kadry kierowniczej Policji poświęcona ocenie stanu bezpieczeństwa w kraju oraz pracy formacji, z udziałem m.in.: ministra SW Zbigniewa Siemiatkowskiego, komendanta głównego Policji nadinsp. Jerzego Stańczyka, dyrektorów biur KGP oraz wszystkich komendantów wojewódzkich i rejonowych Policji (zdz. powyżej). ■

oprac. JERZY PACIORKOWSKI  
zdz. archiwum, „WSN”, „Magazyn Kryminalny 997”



# Zatrzymane rzeczy i dowody rzeczowe

W ubiegłorocznym, listopadowym numerze „Policji 997” ukazał się artykuł pt. „O dowodzie rzeczowym – refleksji kilka”. Przedstawiał on propozycję uporządkowania praktyki policyjno-prokuratorskiej w obszarze dowodów rzeczowych. Ustawa z 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 437), zwana dalej „nowelą kwietniową”, wprowadziła korespondujące z tezami ówczesnego artykułu zmiany, m.in. odnoszące się do tej problematyki.

W szczególności nadała ona nowe brzmienie:

- a) art. 236 k.p.k. – § 1. *Na postanowienie dotyczące przesłuchania, zatrzymania rzeczy i w przedmiocie dowodów rzeczowych oraz na inne czynności przysługuje zażalenie osobom, których prawa zostały naruszone; zażalenie na postanowienie wydane lub czynność dokonaną w postępowaniu przygotowawczym rozpoznaje sąd rejonowy, w okręgu którego prowadzone jest postępowanie.* § 2. *Jeżeli jednak postanowienie albo zarządzenie wydał referendarz sądowy, stosuje się art. 93a § 3 i 4<sup>1</sup>.*
- b) § 2 w art. 325e k.p.k. – § 2 *Postanowienia, o których mowa w § 1, z wyjątkiem postanowienia o wszczęciu dochodzenia oraz umorzeniu i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw, zatwierdza prokurator. Przepisy art. 323 stosuje prokurator, a w sprawie, którą po umorzeniu wpisano do rejestru przestępstw – Policja.*

Przepisy w nowym brzmieniu usunęły więc występujące rozbieżności interpretacyjne i usankcjonowały postulowaną praktykę związaną z dowodami rzeczowymi w toku postępowania karnego.

Nowela kwietniowa dokonała także zmian w przepisach art. 229 k.p.k. (dodanie do jego treści art. 148a k.p.k. *wprost wskazuje na obowiązek przestrzegania podczas spisywania protokołu zatrzymania rzeczy lub przesłuchania reguł odnoszących się do niezamieszczania w nim danych dotyczących miejsca zamieszkania i miejsca pracy pokrzywdzonych i świadków uczestniczących w czynności*), art. 230 § 3 i art. 231 § 2 k.p.k., k.p.k.

Nowe przepisy policyjne dotyczące czynności dochodzeniowo-śledczych w odpowiedni sposób te zmiany uwzględniają<sup>2</sup>. Większość też zawartych w ubiegłorocznym artykule zachowuje aktualność. Mając jednak na uwadze wagę zagadnienia, w kontekście zmienionego stanu prawnego warto ponownie zwrócić uwagę na kilka zagadnień o zasadniczym znaczeniu w procesie „porządkowania w Policji problematyki dowodów rzeczowych”.

## Nadal brak podstaw prawnych dla praktyki wydawania postanowienia o uznaniu rzeczy (przedmiotu) za dowód rzeczowy

Przepisy k.p.k. nie wymagają od organu procesowego (policjanta) podjęcia formalnej decyzji nadającej rzeczy (przedmiotowi) zatrzymanemu

w sprawie statusu dowodu rzeczowego. Nie wskazują one nadto, aby warunek uzyskania przez zatrzymaną rzecz (przedmiot) takiego statusu stanowiło wydanie przez policjanta postanowienia uznającego ową rzecz (przedmiot) za dowód rzeczowy. Obowiązujące od 15 kwietnia 2016 r. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 7 kwietnia 2016 roku *Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury* (Dz.U. poz. 508) nie zawiera przepisu nakazującego prokuratorowi wydanie postanowienia o uznaniu za dowód rzeczowy rzeczy (przedmiotu) zabezpieczonego w postępowaniu karnym. Oznacza to, że MS konsekwentnie podziela pogląd, że wydawanie postanowienia o uznaniu za dowód rzeczowy to dokonywanie czynności procesowej zbędnej z procesowego punktu widzenia, pozostającej przy tym w sprzeczności z normami rozdziału 25 k.p.k. Tym samym z praktyki prokuratorskiej i policyjnej należy konsekwentnie eliminować postanowienie o uznaniu rzeczy (przedmiotu) za dowód rzeczowy.

Okolicznością przesądzającą o uznaniu rzeczy (przedmiotów) legalnie zabezpieczonych w trakcie czynności procesowych za dowód rzeczowy w sprawie, jest fakt dysponowania nimi przez organ procesowy do celów postępowania karnego.

## Postępowanie z rzeczami (przedmiotami) po ich wydaniu lub zatrzymaniu

Przepisy normujące przebieg czynności związanych z wydaniem rzeczy lub przesłuchaniem (art. 217 i 220 k.p.k.) określają równocześnie sposób postępowania z nimi (art. 228 k.p.k.). Stanowią one, że:

- 1) jeżeli rezultat czynności, o których mowa w art. 217 § 1 i 2 k.p.k. oraz w art. 219 § 1 k.p.k., był pozytywny, policjant – po dokonaniu oględzin, sporządzeniu spisu i opisu zajętych przedmiotów – jest obowiązany wybrać jeden ze wskazanych w art. 228 k.p.k. sposobów postępowania z tymi przedmiotami:
  - a) w razie ich **zabrania** z miejsca dokonywania czynności, dalszy tok postępowania z nimi regulują, m.in. przepisy art. 230–233 k.p.k.;
  - b) zajęte przedmioty można **oddać na przechowanie osobie godnej zaufania**, nakładając na nią obowiązek ich przedstawienia na każde żądanie organu prowadzącego postępowanie,
- 2) policjant, zabierając przedmioty, zawsze wręcza ich pokwitowanie osobie, która rzeczy wydała lub od której je odebrano, a nie tylko na jej życzenie.

Należy jednak pamiętać, że jeżeli ich zatrzymanie nastąpiło bez uprzedniego polecenia sądu lub prokuratora, a w ciągu 7 dni od dnia czynności nie nastąpiło jej zatwierdzenie (art. 230 § 1 k.p.k.), należy niezwłocznie zwrócić je osobie uprawnionej. Ten wymóg nie obejmuje sytuacji, gdy nastąpiło dobrowolne wydanie, a osoba uprawniona nie złożyła wniosku, o którym mowa w art. 217 § 4 k.p.k. Nie dotyczy także rzeczy (przedmiotów), których posiadanie bez zezwolenia jest zabronione.

## Obowiązek policjanta stałej weryfikacji zatrzymanych rzeczy (przedmiotów)

Policjant prowadzący dochodzenie lub śledztwo obowiązany jest do „oddzielenia” rzeczy (przedmiotów) prawidłowo zabezpieczonych do celów postępowania karnego, stanowiących dowód rzeczowy w sprawie od takich, które zostały wprowadzone do postępowania w sposób wadliwy bądź też są lub stały się zbędne dla tego postępowania.

► Za zbędne uznaje się rzeczy (przedmioty), które:

- nie mają jakiegokolwiek znaczenia dowodowego w sprawie, dlatego że założony pierwotnie ich związek z przestępstwem nie potwierdził się, albo gdy nie odnaleziono na nich spodziewanych śladów przestępstwa, w związku z czym ta rzecz (przedmiot) nie może być wykorzystywany w dalszym postępowaniu dowodowym<sup>3</sup> albo
- spełniły swą rolę dowodową (zostały wykorzystane w postępowaniu dowodowym, nie będą potrzebne w przyszłości na dalszych etapach postępowania karnego).

W tych dwóch sytuacjach nie ma potrzeby dalszego ich zatrzymywania oraz odraczania decyzji o ich zwrocie osobie uprawnionej.

Należy podkreślić, że obowiązkiem policjanta jest nie tylko niezwłoczne podjęcie samej czynności wykonawczej ich zwrotu, ale i możliwie szybkie podjęcie decyzji w sytuacji procesowej, gdy rzecz (przedmiot) stała się rzeczywiście zbędna dla postępowania. W sytuacji zatem, gdy zabezpieczona przez policjanta rzecz (przedmiot) nie posiada waloru dowodu rzeczowego w sprawie albo ta rzecz jako dowód rzeczowy spełniła swą rolę w sprawie, zgodnie z dyspozycją art. 230 § 2 zd. 1 k.p.k. powinna zasadniczo zostać zwrócona osobie uprawnionej<sup>4</sup>, za wyjątkiem sytuacji, w której wprawdzie rzecz nie ma waloru dowodu rzeczowego (nie wykazuje związku z przestępstwem), ale może mieć znaczenie dla dalszego szeroko pojętego postępowania karnego (np. może być objęta przez prokuratora zabezpieczeniem majątkowym)<sup>5</sup>.

### **Podejmowanie decyzji w przedmiocie dowodów rzeczowych w toku postępowania**

Formalnym wyrazem prowadzonej na bieżąco weryfikacji jest postanowienie w przedmiocie dowodów rzeczowych, wydawane przez policjanta z własnej inicjatywy po zatrzymaniu rzeczy (przedmiotu). Postanowienie to wymusza dyscyplinę postępowania z zatrzymanymi rzeczami (przedmiotami). Zgodnie z art. 236 k.p.k. na postanowienie w przedmiocie dowodów rzeczowych przysługuje zażalenie.

W obecnym stanie prawnym policjant w toku śledztwa powierzono mu dochodzenia w przedmiocie dowodu rzeczowego samodzielnie może rozstrzygnąć o:

- 1) zwrocie osobie uprawnionej po stwierdzeniu zbędności dla postępowania karnego;
- 2) przekazaniu właściwemu urzędowi lub instytucji, gdy posiadanie przedmiotu jest zabronione<sup>6</sup>;
- 3) oddaniu do depozytu wartościowego.

Oddanie dowodu rzeczowego osobie uprawnionej (art. 230 § 1 k.p.k.) następuje tylko za pokwitowaniem. Tylko w przypadku, gdy osobą uprawnioną jest osoba inna niż ta, u której dowód rzeczowy został zatrzymany lub od której został odebrany, należy wydać postanowienie o oddaniu dowodu rzeczowego osobie uprawnionej (art. 230 § 1 k.p.k.) i oddać go tej osobie za pokwitowaniem po uprawnieniu się postanowienia.

Rozstrzygnięcia inne zarówno w śledztwie, jak i w dochodzeniu wszczętym przez Policję są zastrzeżone dla prokuratora lub sądu.

### **Podejmowanie decyzji w przedmiocie dowodów rzeczowych w razie umorzenia postępowania**

Przepisy jednoznacznie wskazują na konieczność podjęcia przez prokuratora lub policjanta rozstrzygnięcia o dalszym losie dowodów rzeczowych po umorzeniu postępowania. W doktrynie brak jednomyślności co do tego, czy podjęcie przez prokuratora lub policjanta rozstrzygnięcia postanowieniem o dalszym losie dowodów rzeczowych po umorzeniu postępowania może nastąpić w postanowieniu o umorzeniu postępowania, czy też powinno mieć ono swój wyraz w odrębnym, wydanym po uprawomocnieniu się postanowienia

o umorzeniu postępowania, postanowieniu w przedmiocie dowodów rzeczowych. Opowiadam się za poglądem, że prawidłową jest praktyka wydawania odrębnego postanowienia. I taką praktykę zaleca się policjantom.

Przepis art. 323 § 1 k.p.k. obliguje prokuratora i policjanta do stosowania przepisów art. 230–233 k.p.k. jako podstawy rozstrzygnięcia. Należy pamiętać, że zarówno w śledztwie, jak i w dochodzeniu o dowodach rzeczowych orzeka wyłącznie sąd, wówczas gdy zachodzą warunki orzeczenia ich przypadku (art. 44 § 1–2 k.k., art. 323 § 3 k.p.k.), przy czym w dochodzeniu umorzonym w trybie rejestrowym sąd orzeka na wniosek Policji, w przypadku innych podstaw umorzenia na wniosek prokuratora.

W kontekście tego należy stwierdzić, że po uprawomocnieniu się postanowienia o umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw policjant na podstawie art. 323 w zw. z art. 325e ust. 2 k.p.k. obowiązany jest wydawać postanowienie co do dowodów rzeczowych stosownie do przepisów art. 230–233 k.p.k.

Nowe przepisy KGP wprowadzają rozwiązanie polegające na tym, że w przypadku będących nośnikami śladów kryminalistycznych dowodów rzeczowych nieprzedstawiających wartości materialnej (elementy ubioru, kłódki, butelki, tomy itp.) policjant będzie wydawał postanowienie o ich przechowaniu do czasu przedawnienia karalności i ich zniszczeniu po upływie tego terminu. Postanowienie to, stosownie do przepisu art. 323 § 2 k.p.k., będzie doręczane osobie uprawnionej, o której mowa w art. 230 § 2 k.p.k. Niezaskarżenie tego postanowienia przez tę osobę będzie oznaczało jej zgodę na zniszczenie tego rodzaju dowodów rzeczowych po upływie okresu karalności. To rozwiązanie powinno pozytywnie skutkować odnośnie do rodzaju i liczby przechowywanych tego rodzaju dowodów rzeczowych w policyjnych składnicach dowodów rzeczowych. Mają one na celu „likwidację” mającego już dwa wieki problemu *zalegania dowodów rzeczowych w policyjnych magazynach po upływie okresu przedawnienia ścigania i po wybrakowaniu akt postępowania*.

Przepisy policyjne – co należy zasygnalizować – wprowadzą nowe rozwiązanie, zgodnie z którym w dochodzeniach umorzonych w trybie art. 325f § 1 k.p.k. wszystkie dowody rzeczowe (z wyłączeniem wielkogabarytowych), co do których policjant wydał postanowienie o dalszym ich przechowaniu oraz ślady kryminalistyczne będą przechowywane w składnicy dowodów rzeczowych do czasu upływu terminu przedawnienia karalności. Oznacza to, że przed przekazaniem do archiwum lub składnicy akt Policji akt głównych dochodzenia będą z nich wyłączane dowody rzeczowe i ślady kryminalistyczne wraz z ich opakowaniami i składane w składnicy dowodów rzeczowych.

W kontekście tego nowego rozwiązania należy wskazać, że co do zasady dowody rzeczowe i ślady kryminalistyczne są przechowywane w składnicy dowodów rzeczowych. Przepisy policyjne odnoszące się do czynności dochodzeniowo-śledczych stwarzają jednak możliwość ich przechowywania w aktach, o ile ich rodzaj, rozmiar, wartość oraz znaczenie dla postępowania tego rodzaju przechowanie dopuszczają. Przepisy te jednak nie mają zastosowania w sytuacji, gdy akta dochodzenia zakończone w Policji są przekazywane do archiwum lub składnicy akt Policji. Na tym etapie zastosowanie mają przepisy dotyczące metod i form wykonywania zadań w zakresie działalności archiwalnej w Policji. Wówczas z akt należy usunąć elementy metalowe i plastikowe (np.: spinacze, zszywki, wąsy, koszulki, okładki). Niewątpliwie wiele rodzajów dowodów rzeczowych lub śladów kryminalistycznych, które w toku postępowania w odpowiednim opakowaniu są załączane do akt, na etapie przekazywania tychże akt do archiwum lub składnicy akt Policji, z uwagi na swe właściwości, wykracza poza standardy porządkowania, ewidencjonowania i technicznego zabezpieczania materiałów archiwalnych przed ich przekazaniem do archiwów.



Po upływie terminu przedawnienia karalności dowody rzeczowe i ślady kryminalistyczne w dochodzeniach umorzonych w trybie rejestrowym Policja będzie przechowywać do czasu brakowania dokumentacji niearchiwalnej kategorii „B” i „BE”<sup>7</sup>. Komórka właściwa do spraw archiwalnych będzie mogła wybrakować akta główne i kontrolne dochodzeń umorzonych w trybie art. 325f § 1 k.p.k. po uzyskaniu z jednostki lub komórki organizacyjnej Policji, która akta wytworzyła, lub od ich następcy prawnego informacji, że wykonano wszystkie czynności związane z dowodami rzeczowymi (wydano je osobie uprawnionej, wdrożono likwidację niepodjętych depozytów, dokonano komisijnego zniszczeniu, w sposób odpowiedni dla ich właściwości). Szczegółowy tryb postępowania w tej sprawie określony zostanie w odpowiednim rozdziale zarządzenia KGP.

I na zakończenie, chciałbym z optymizmem wyrazić przekonanie, że przedstawione, wynikające z obowiązujących przepisów i uzgodnione z Prokuraturą Krajową rozwiązania, będą korzystnie oddziaływać na praktykę procesową Policji w warunkach znolizowanej od kwietnia 2016 roku procedury karnej. Że, przywołując obowiązujące w II Rzeczypospolitej przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 26 listopada 1931 r. *Regulamin wewnętrznego urzędowania prokuratur sądów apelacyjnych i okręgowych* (Dz.U. nr 102, poz. 784), osiągnięty zostanie optymalny poziom „ujednostajnienia trybu postępowania”<sup>8</sup>. ■

insp. w st. sp. ROMAN WOJTUSZEK  
główny specjalista BK KGP

<sup>1</sup> Usunięcie w § 1 art. 236 k.p.k. wyrazów „sądu lub prokuratora” skutkuje tym, że organem uprawnionym do wydawania postanowienia w przedmiocie dowodów rzeczowych jest także Policja.

<sup>2</sup> Na dzień 22.08.2016 r. projekt nowego zarządzenia KGP w sprawie niektórych form organizacji i ewidencji czynności dochodzeniowo-śledczych Policji oraz przechowywania przez Policję dowodów rzeczowych uzyskanych w postępowaniu karnym jest w fazie przed podpisaniem przez KGP.

<sup>3</sup> Za rzeczy „zbędne” – w rozumieniu art. 230 § 2 k.p.k. – należy uznawać tylko te, które są niezbędne w ustaleniu istoty przestępstwa lub w wykryciu sprawcy albo udowodnieniu mu sprawstwa.

<sup>4</sup> O tym, kto jest osobą uprawnioną wg art. 230 § 2 k.p.k. decydują przepisy prawa cywilnego.

<sup>5</sup> W takiej sytuacji brak podstaw do tymczasowego zajęcia mienia ruchomego, gdyż jest ono już w dyspozycji Policji lub prokuratora (nie występuje przesłanka obawy usunięcia mienia) – Policja może wystąpić do prokuratora z wnioskiem o wydanie stosownego postanowienia.

<sup>6</sup> Gdy dowód rzeczowy ma wartość naukową, artystyczną lub historyczną, właściwą instytucją jest muzeum.

<sup>7</sup> Brakowanie – wydzielanie dokumentacji niearchiwalnej do zniszczenia po upływie okresu jej przechowywania w archiwum lub składnicy akt Policji.

<sup>8</sup> § 8. Celem ujednostajnienia trybu postępowania prokuratorzy apelacyjni i okręgowi mogą udzielać podległym sobie prokuratorom wyjaśnień i wskazówek w drodze okólników.

§ 41. Prokuratorzy apelacyjni winni najmniej raz do roku, okręgowi zaś przynajmniej co kwartał zwoływać konferencje podległych prokuratorów celem ujednostajnienia działalności prokuratur, omówienia orzeczeń Sądu Najwyższego i rozważenia spornych zagadnień, powstałych na tle praktyki sądowej.

# Śpiewają 10 lat



**C**hór Komendy Stołecznej Policji ma już 10 lat. Z tej okazji, 17 czerwca, w sali widowiskowej Klubu Dowództwa Garnizonu Warszawa odbył się jubileuszowy koncert. Członkowie chóru otrzymali od komendanta stołecznego Policji pamiątkowe graweriony, a dyrygent Sylwia Krzywdą okolicznościową statuetkę.

Na koncercie wśród licznie zaproszonych gości, kadry kierowniczej KSP, reprezentantów innych służb mundurowych, przedstawicieli policyjnych orkiestr i chórów z całego kraju, rodzin i sympatyków chóru był komendant stołeczny Policji insp. Robert Żebrowski.

## PANI DYRENT I JEJ ZESPÓŁ

W kraju są trzy policyjne chóry. Ich członkowie śpiewają hobbystycznie, bo za godziny spędzone na próbach i koncertach nie dostają wynagrodzenia. Pierwszy, 13 lat temu, powstał Chór Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu, wkrótce po nim Chór Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku, a 10 lat temu Chór KSP założyła Sylwia Krzywdą, absolwentka Państwowej Szkoły Muzycznej im. Artura Maławskiego w Przemyślu oraz Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Bardzo dobrze ten moment pamięta nadinsp. Ryszard Siewierski, ówczesny szef stołecznej Policji, który podczas jubileuszowego koncertu anegdota wspominał swoje pierwsze spotkanie z dyrygent Sylwią Krzywdą.

– Dziesięć lat temu przyszła do mnie pani Sylwia Krzywdą i powiedziała, że chciałaby założyć chór. „Proszę bardzo”, odpowiedziałem. „To można?!” – niedowierzała.

Na czele Chóru KSP stoi dyrygent Sylwia Krzywdą, a jego prezesem jest kom. Agnieszka Hamelusz, rzecznik prasowy Centralnego Biura Śledczego Policji, która także śpiewa. Dziś zespół składa się z 35 osób, głównie kobiet. Są w nim nie tylko funkcjonariusze służby czynnej, ale także emerytowani, oraz osoby, które nigdy nie były związane z formacją, jednak chcą śpiewać w policyjnym zespole.

Chór, podzielony na cztery głosy, ćwiczy dwa razy w tygodniu w gmachu KSP. Corocznie daje kilkadziesiąt koncertów w Warszawie oraz w całym kraju. Występował m.in. podczas Jasnogórskich Spotkań Rodzin Policyjnych w Częstochowie, czy Ogólnopolskiego Zlotu Chórów i Orkiestr w Licheniu. W repertuarze ma pieśni ludowe, patriotyczne, religijne, a także operowe.

Jubileuszowy koncert był wyjątkowy, nie tylko z racji okazji, ale także zaprezentowanego repertuaru. Poważny, klasyczny najczęściej prezentowany podczas oficjalnych uroczystości, zastąpiły utwory lekkie, przeplatane krótkimi humorystycznymi dialogami nawiązującymi do codziennej służby policjantów KSP. Chórzystom towarzyszył kwartet smyczkowy, pianista, perkusja i gitara basowa.

## „GDZIE SŁYSZYSZ ŚPIEW...”

Po jubileuszowym występie były gratulacje, życzenia i kwiaty dla chórzystów. Szef stołecznej Policji insp. Robert Żebrowski wszystkim członkom zespołu wręczył okolicznościowe graweriony, a na ręce dyrygent Sylwii Krzywdy ofiarował specjalnie zaprojektowaną z tej okazji statuetkę, list gratulacyjny oraz plakat z podpisami gości.

– Wierzę, że wasza pasja będzie nas bawić, wzruszać i dawać trochę wytchnienia w służbowych obowiązkach – powiedział insp. Robert Żebrowski. Do wielu ciepłych słów skierowanych do chórzystów, dołączył się także kapelan KSP ks. Józef Jachimczak, który cytował aforyzm Johanna Wolfganga Goethego: „Gdzie słyszysz śpiew, tam śmiało wstąp, tam dobre serca mają. Bo ludzie źli, ach, wierzaj mi, ci nigdy nie śpiewają”. ■

tekst i zdjęcie ANDRZEJ CHYLIŃSKI

## Mistrzowie – w telegraficznym skrócie

Szymon Kulka z KPP w Gorlicach wygrał 6 sierpnia br. w Gdańsku Mistrzostwa Polski w Biegu Ulicznym na 10 km z czasem 29 minut i 33 sekundy, które rozegrano w ramach 23. Biegu św. Dominika.

Danuta Woszczek z KPP w Puławach na rozegranych 30 lipca br. w Międzygórzu Mistrzostwach Polski Seniorów, Juniorów i Juniorów Młodszych w Biegach Górskich Stylem Anglosaskim na dystansie 9,5 km zajęła z czasem 1:02:02 trzecie miejsce.

Arkadiusz Smolikowski z KMP w Legnicy podczas XIV Biegu Górskiego „Do Dobrego Źródła”, rozegranego 24 lipca br. w Sosnowcu na dystansie 8,3 km zajął pierwsze miejsce w kategorii M 40 z czasem 00:41:18. W klasyfikacji generalnej na 110 zawodników uplasował się na 8. miejscu.

Anna Ficner z KPP w Złotorii w tym samym biegu zajęła z czasem 00:42:17 drugie miejsce w kategorii K 18. Ponadto pod koniec czerwca wywalczyła po raz siódmy zwycięstwo wśród kobiet w 7. Biegu Szlakiem Wygasłych Wulkanów w Złotorii. 13 sierpnia br. wygrała także po raz siódmy Bieg Katorżnika w Lublińcu-Kokotku w kategorii kobiet!

Mateusz Pompa z KPP w Lublińcu na rozegranych w Złotorii w czerwcu br. Mistrzostwach Polski Federacji IMAF zdobył złoto w ju-jitsu mixed kumite w kategorii do 74 kg. Na tych samych mistrzostwach zajął 3. miejsce w konkurencji kick boxing semi kontakt w kategorii do 80 kg. ■

P.Ost.

## Polska – Węgry 3:0

Podczas towarzyskiego meczu Reprezentacja Polskiej Policji, pod kierownictwem Andrzeja „Pułkownika” Kuczyńskiego, pokonała Reprezentację Policji Węgierskiej 3:0. Mecz odbył się 16 lipca br. na stadionie Warszawskiego Centrum Sportu Młodzieżowego „Agrykola” w Warszawie. ■

P.O.

## Puchar w półmaratonie

W Pile 4 września br. odbył się Otwarty Międzynarodowy Puchar Policji w Półmaratonie w ramach XXVI Półmaratonu PHILIPS.

Pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej, a także wśród policjantów z rewelacyjnym czasem 1 h 4 min i 28 s wywalczył Szymon Kulka z KPP w Gorlicach, będący w składzie Kadry Narodowej i Reprezentacji Komendanta Głównego Policji, kierowanej przez Tomasza Kubickiego z KPP w Olesnie. Drugie miejsce zajął zawodnik policji łotewskiej Anatolijs Macuks (1:10:39), a trzecie Łukasz Oślizło z KMP w Katowicach, reprezentujący Komendanta Głównego Policji (1:12:28). Wśród policjantek z czasem 1:21:37 triumfowała Anna Ficner z KPP w Złotorii, także reprezentująca Komendanta Głównego Policji. Drugie miejsce zajęła Irina Pankoka-Stula z Łotwy (1:32:03), a trzecie Edyta Marciniak z KMP w Kaliszu (1:35:14).

Drużynowo pierwsze miejsce zdobyła Reprezentacja Komendanta Głównego Policji w Biegach. Za nią uplasowały się kolejno: drużyna policji łotewskiej i zespół KMP w Poznaniu. ■

P.Ost.

## EPFG 2016

## Hiszpańskie igrzyska

Polscy policjanci, mimo że nieliczni i sami organizujący sobie wyjazd – przywieźli z VI Europejskich Igrzysk Policjantów i Strażaków (European Police and Fire Games – EPFG Huelva 2016) garść medali. Igrzyska odbyły się w Hiszpanii w połowie czerwca tego roku.

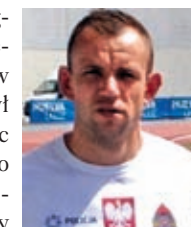


Na zawodach po raz kolejny triumfował Andrzej Kocyla z KWP we Wrocławiu, który startował w wyciskaniu sztangi leżąc. Polski policjant wynikiem 230 kg w kategorii wagowej do 110 kg zapewnił sobie złoto.



W tej samej dyscyplinie startował Michał Baran z OPP w Kielcach, który w kategorii do 90 kg także zdobył pierwsze miejsce, wyciskając 210 kg.

Oddział Prewencji Policji, ale z Białegostoku jest miejscem służby innego medalisty z Hiszpanii – Jacka Roszko, który na igrzyskach wystartował z ramienia Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów Województwa Podlaskiego. Jacek Roszko zdobył brązowy medal w biegu na 100 metrów, osiągając czas 11,70 s. Policjant wystartował ponadto w sztafecie 4 x 400 metrów z ekipą reprezentującą Komendę Wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi w składzie: Grzegorz Sobiński, Tomasz Krawczyk i Sylwester Michałak. Strażacko-policyjna drużyna zdobyła srebrny medal. Jacek Roszko wystartował także w krótkiej sztafecie 4 x 100 m. Nasi reprezentanci dobiegli na metę także na 2. pozycji, ale zostali zdyskwalifikowani z powodu przekroczenia strefy zmian. We wszystkich wypadkach polski policjant uległ tylko reprezentantom Rosji.

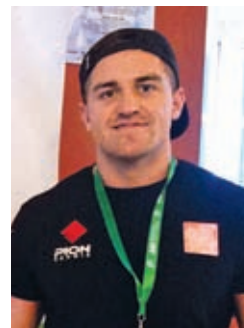


Sukcesy odnieśliśmy również w biathlonie policyjnym. Grzegorz Tomczak, wykładowca z WSPol. w Szczytnie, w kategorii wiekowej 40+ zdobył złoty medal, a Janusz Skosolas I zastępca komendanta powiatowego Policji w Pucku w kategorii +45 medal srebrny. Łączny wynik obu zawodników dał im 1. miejsce w klasyfikacji drużynowej. Konkurencja polegała na łącznym przebiegnięciu 3 km, po każdym kilometrze sportowcy oddawali 6 strzałów do tarczy z odległości 15 m.



Brązowy medal z tegorocznych igrzysk przywiózł Przemysław Strumian z KPP Łódź-Wschód. Startował w konkurencji CrossForce (CrossFit). Rozgrywki trwały trzy dni, podczas których zawodnicy wykonywali treningi sprawdzające ich ogólną sprawność fizyczną – siłę, wytrzymałość, zwinność itd. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI  
zdj. z archiwum sportowców







## Dzielnie walczyli

Podczas Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro Maciej Sarnacki, służący w OPP w Olsztynie, walczył w turnieju judo w kategorii +100 kg. W 1/16 finału pokonał

przez ippon Islandczyka Thormodura Jonssona. W 1/8 finału trafił na reprezentanta Izraela Or Sassona, z którym przegrał. Sarnacki w czerwcu doznał poważnej kontuzji

nogi i przeszedł operację. To, że jednak walczył w Rio, jest jego wielkim sukcesem. Sarnacki ma 29 lat i już myśli o starcie na kolejnych igrzyskach w Tokio.

W pchnięciu kulą liczyliśmy na udany występ 19-letniego Konrada Bukowieckiego, który w październiku rozpoczyna studia w WSPol. w Szczytnie. Jego mama, insp. dr Danuta Bukowiecka, to prorektor tej uczelni, a ojciec podinsp. Ireneusz Bukowiecki (także trener reprezentacji w Rio) jest tam wykładowcą. Konrad choć przed startem tonował nastroje i zapowiadał, że na te igrzyska jedzie zdobywać doświadczenie, miał apetyt na więcej. W eliminacjach uzyskał wynik 20,71 m i zakwalifikował się do finału. Niestety w finale wypadł z koła i wszystkie trzy próby były nieważne. Ostatecznie sklasyfikowano go na 12. miejscu. ■

ACH  
zdj. archiwum

## Ludzie z żelaza

21 sierpnia w Bydgoszczy odbyły się sztafetowe Mistrzostwa Polski w Triathlonie na dystansie Iron Man. Drużyna złożona z samych policjantów KWP w Bydgoszczy, reprezentująca IPA w składzie: Artur Pawlak (pływanie – 3,8 km), Marian Żmudziński (kolarstwo – 180 km) oraz Dariusz Śliwiński (bieg – 42,195 km) zajęła 2. miejsce. Zwyciężyła ekipa Szmyt–Sisu, w której startował utytułowany kolarz zawodowy Sylwester Szmyt. ■

ACH

## Bieg z Policją

25 sierpnia w Górze odbył się VII Bieg z Policją. Impreza miała charakter otwarty i startowało w niej prawie 300 osób. Zawodnicy rywalizowali na dystansie 10 km. W kategorii OPEN mężczyzn zwyciężył Rop Abel Kibet z Kenii z czasem 29,42 min, a w kategorii kobiet jego rodaczka Olgo Cristine Moraa 34,43 min. W klasyfikacji Mistrzostw Polski Policjantów wśród kobiet wygrała Danuta Woszczek (KPP w Puławach), przed Edytą Marciniak (KMP w Kaliszu) i Joanną Woźniak-Cieślak (KPP w Żarach). Wśród panów zwyciężył Bartłomiej Stajniak (KPP w Namysłowie) przed Łukaszem Oślizło (KMP w Katowicach) i Norbertem Borzęckim (KMP w Koszalinie). ■

ACH

## Pamięci Kamili

Policjantka Wydziału Doskonalenia Zawodowego KSP, najmłodsza polska mistrzyni olimpijska i pierwsza kobieta, która sięgnęła po olimpijskie złoto w rzucie młotem – Kamila Skolimowska. Choć zmarła nagle w lutym 2009 r. pamięć o niej trwa, także dzięki dużym imprezom sportowym, którym patronuje.

W lipcu w Cetniewie odbył się 4. Festiwal Rzutów im. Kamili Skolimowskiej. Po Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Rio zorganizowano natomiast 7. Memoriał Kamili Skolimowskiej. Impreza odbyła się 28 sierpnia br. na Stadionie Narodowym w Warszawie. Świetną formę pokazała Anita Włodarczyk, która w Rio usta-

nowiła nowy rekord świata w rzucie młotem 82,29 m. Rekord przetrwał tylko 13 dni i został poprawiony przez Polkę właśnie podczas Memoriału Kamili Skolimowskiej na 82,98 m. Na imprezie z polskimi kibicami pożegnał się Tomasz Majewski, który z wynikiem 21,08 m zajął drugie miejsce za Tomem Walshem z Nowej Zelandii. Paweł Fajdek, który w Rio miał fatalny występ, w Warszawie posłał młot na odległość 82,47 m, co było najlepszym wynikiem w tym roku na świecie.

Wstęp na imprezę był bezpłatny. Publiczność gromkimi brawami przywitała medalistów olimpijskich i paraolimpijczyków, którym wręczono nominacje na wyjazd do Rio de Janeiro. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI

## Sportowe zapowiedzi

We wrześniu planowane są następujące imprezy z Harmonogramu wydarzeń sportowo-rekreacyjnych na rok 2016, objętych patronatem honorowym Komendanta Głównego Policji:

- Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Służb Mundurowych Kobiet i Mężczyzn – przygotowywany przez KWP w Olsztynie;
- XVI Kynologiczne Mistrzostwa Polski – Zakład Kynologii Policyjnej CSP w Sułkowicach;
- XXIII Ogólnopolskie Zawody Policjantów Prewencji „Turniej Par Patrolowych – Patrol Roku 2016” – SP w Słupsku;
- Turniej Piłki Nożnej Drużyn 6-osobowych – SP w Pile;
- Turniej Halowej Piłki Nożnej – IPA Region Rzeszów i KMP w Rzeszowie;
- XIV Ogólnopolski Bieg Służb Mundurowych w Głucholazach na dystansie 10 km – KWP w Opolu/Urząd Miasta w Głucholazach;
- XXIX Ogólnopolski Konkurs „Policjant Ruchu Drogowego” (przeniesiony z czerwca) – KWP w Białymstoku;
- Mistrzostwa Polski Policji w Piłce Siatkowej Zawiercie 2016 (przeniesione z czerwca) – KWP w Katowicach;
- Zawody Jednostek Specjalnych (przeniesione z maja) – BOA KGP. ■

P.Ost.

# Rodzinnie na Agrykoli

Na warszawskiej Agrykoli biegano dla podopiecznych Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.

**W** sobotę 13 sierpnia w Centrum Sportu Młodzieżowego „Agrykola” Komenda Główna Policji zorganizowała piknik rodzinny. Rozpoczął się on od Pierwszego Charytatywnego Biegu na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach „Dzieci – Dzieciom”. Dystans określono w zależności od wieku dziecka, więc najmłodsi mogli przebiec tylko 10 m, a nieco starsi – nawet 400 m. W biegu wzięło udział około 40 dzieci funkcjonariuszy i pracowników Policji. Oczywiście nie było wygranych i przegranych: każdy mały biegacz dostał medal, dyplom, niebieską czapkę i chorągiewkę fundacji.

## PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM

Później na dystansach 1 km lub 5 km wystartowali dorośli (też były to biegi charytatywne). Zgodnie z zarządzeniem nr 10 Komendanta Głównego Policji z 20 lipca br. (Dz.Urz. KGP z 2016, poz. 47) funkcjonariusze biorący udział w tych biegach (długość dystansu do wyboru) są zwolnieni z testu sprawności fizycznej w tym roku. Warunkiem zwolnienia było przystąpienie do biegu i jego ukończenie.



Wspólne stoisko redakcji i fundacji

W biegu na 1 km wzięło udział 149 osób, a na 5 km pobiegły 132 osoby. W biegu na 1 km kobiet pierwsze miejsce zajęła Alicja Barańska (czas 4:21), drugie – Barbara Chyziak (4:30), a trzecie – Dominika Bielecka (4:32). Wszystkie trzy to policjantki z KSP. Na 1 km mężczyzn na podium stanęli: Mateusz Kazeł (KWP w Krakowie, 3:18), Mariusz Krystek i Kamil Rożenek (obaj z KSP, odpowiednio mieli czasy 3:21 i 3:26). Natomiast na 5 km zwyciężyli Marcin Pyz (KWP w Lublinie, 20:09), Jarosław Szczepaniuk i Marek Data (obaj z KSP, czasy 20:38 i 21:48). Najlepsze policjantki w biegu na 5 km to: Ilona Stachurska (KSP, 22:59), Monika Mrugała (KWP w Opolu, 23:03) i Karolina Jeżak (CSP w Legionowie, 24:09). Natomiast pierwsze miejsce w biegu na 5 km w kategorii „Przyjaciele Policji” zdobył Bartłomiej Sobecki (20:19). Zwycięzcom biegów medale i puchary wręczali: zastępca komendanta głównego Policji



W charytatywnych biegach policjantów i policjantek wzięło udział niemal 300 osób

insp. Jan Lach, przewodniczący Rady Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach nadinsp. w st. spocz. Władysław Padło, p.o. zastępcy komendanta stołecznego Policji mł. insp. Piotr Berent oraz mł. insp. Michał Pisarski – zastępca komendanta rejonowego Policji Warszawa I.

## PSY, WOZY I POKAZY

Po biegach reprezentacje KGP i KSP rozegrały mecz piłki nożnej – wygrali piłkarze komendy głównej. W przerwie meczu zaprezentowano pokaz tresury psów policyjnych i sztuk walk. Natomiast na stoiskach przygotowanych przez CSP w Legionowie, KSP, Wydział Przemyślny KGP i Wydział Promocji Policji KGP można było dostać policyjne gadżety i wrzucić datki do puszek fundacji. Obok stoisk zaparkowały mobilny posterunek, motocykle ruchu drogowego i pojazdy BOA KGP. Każdy pasjonat Policji mógł się sfotografować na wybranej maszynie, ucisnąć łapkę policyjnej maskotki albo porozmawiać z prawdziwym antyterrorystą w pełnym rynsztunku.

Na koniec pikniku na ręce Joanny Molak, wiceprezes Zarządu Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, przekazano czek z zebranych funduszy na kwotę 9,5 tys. zł. ■

ALEKSANDRA WICIK

zdj. Krzysztof Chrzanowski, Andrzej Mitura (2)



Mali biegacze dostali dyplomy, czapeczki i chorągiewki



# Należy się im szacunek

Rozmowa z Joanną i Rafałem Pasztelańskimi, autorami książki *Policjanci. Za cenę życia*

## Skąd wziął się pomysł na tę książkę? Dlaczego zajęliście się opowieściami o policjantach poległych na służbie?

**Rafał Pasztelański:** – To złożona historia. Od 20 lat zajmuję się tematyką policyjną i przy części zdarzeń uczestniczyłem jako dziennikarz. Jedną z moich pierwszych poważniejszych spraw była śmierć Piotra Molaka na warszawskim Shellu. Poza tym Krzysztof Chaba z wydawnictwa Znak zaproponował, że warto wydać taką pozycję. Pomyśleliśmy, że to dobre remedium na te wszystkie książki, które kreują gangsterów na bohaterów. Nie było do tej pory nic o normalnych policjantach, wyłącznie o złych glinach lub wrednych, ale wspólnych gangsterach. A że jestem osobą fatalnie zorganizowaną, poprosiłem o pomoc moją małżonkę, która świetnie pisze.

## Jaki był klucz wyboru nazwisk? Sama *Księga pamięci* liczy ich ponad sto, a wasza książka opowiada historie tylko 12 policjantów.

**Joanna Pasztelańska:** – Staraliśmy się, by historie były zróżnicowane – mimo że każda z nich skończyła się tragicznie. Chcieliśmy pokazać policjantów z różnych miast i różnych służb. Wybór narodził się naturalnie na podstawie naszej znajomości historii policjantów, którzy polegli. Ważne było też, by te wydarzenia wstrząsnęły społecznie, jak np. historia Andrzeja Struja.

**R.P.:** – Przy okazji zbierania materiałów pojawiły się też sprawy całkiem zapomniane. Mieliśmy problemy np. z dotarciem do historii policjanta, który zmarł na zawał w komendzie rejonowej na ul. Wilczej. Zmarł z przeciążenia pracą i jej warunkami, znaleziono go w pokoju dopiero po 24 godzinach. Jego żona była wtedy w ciąży. Po raz pierwszy spotkałem się z tym, że policjanci w prokuraturze mówili wprost o mobbingu – wiadomo, że w służbach mundurowych głośno się o tym nie mówi. KSP nie chciała dać odszkodowania żonie tego policjanta. Stwierdziliśmy wtedy, że na opisanie takich trudnych przypadków jeszcze jest za wcześnie, tym bardziej że wdowa nie chciała o tym mówić, to sprawa sprzed paru lat.

## Innym trudnym tematem są samobójstwa policjantów, zwłaszcza te popełniane z broni służbowej w miejscu pracy.

**R.P.:** – To też chcielibyśmy kiedyś poruszyć, pozbierać o tym materiały. Znałem z widzenia dwóch policjantów, którzy popełnili samobójstwo. Zupełnie nieruszoną tematem są też weterani i inwalidzi. Żołnierze mają swoje Centrum Weterana – nie wiem, czy Policja ma coś takiego? Myślimy o takich sprawach, zwłaszcza że podczas szukania materiałów do książki sami policjanci nas o to pytali.

## Czy z racji tego, że – zwłaszcza Rafał – zajmujecie się tematyką kryminalną, łatwiej było wam dotrzeć do akt sądowych opisywanych spraw i do samych rozmówców?

**J.P.:** – Miesiące zajęło nam szukanie materiałów i przekonanie rodzin do porozmawiania z nami o swoich bliskich. Musieliśmy sporo mówić o sobie, żeby wzbudzić ich zaufanie. Na pewno pomogło nam to, że całe życie czegoś szukamy: Rafał ma działkę kryminalną, ja piszę reportażę społeczną, więc przez cały czas szukamy sposobów na dotarcie do ludzi i informacji.



**R.P.:** – Zauważyliśmy też dużą solidarność policyjną. Trudno nam było znaleźć kogoś, kto by chciał powiedzieć o Parolach, ale kiedy policjanci zobaczyli, o co nam chodzi, że nie szukamy sensacji, pootwierali się przed nami. Najbardziej poruszające było to, że po tylu latach wielu z nich, gdy opowiadało o tych zdarzeniach, miało łzy w oczach, nawet twarżeliom łamał się głos. Policjanci starają się nie okazywać takich uczuć, ale zauważyłem, że zgrzytają wtedy zębami – z bezsilności i by nie okazać, jak głęboko w nich to siedzi.

**J.P.:** – Paradoksalnie łatwiej było dotrzeć do spraw i rozmówców sprzed 20 lat niż do tych najświeższych. W mówieniu o starszych sprawach była większa otwartość, byli policjanci nie bali się mówić o różnych rzeczach. Te nowe historie były najtrudniejsze i najbardziej emocjonalne, np. rozmowa z wdową po Marku Dziakowiczu – i ona płakała, i ja.

## A czy ktoś kategorycznie odmówił rozmowy z wami?

**J.P.:** – Niektóre historie wypadły z książki, bo czasem był absolutny opór ze strony rodziny, żadne przekonywanie nie pomagało.

## Co Was zaskoczyło podczas pracy nad książką? Może jakieś nieznane elementy któreś historii?

**J.P.:** – Już na etapie szlifowania książki przed drukiem właściwie w każdej opisywanej historii coś wyszło: a to antysystemowe, a to coś, co zostawiło zadrę. Nie chcieliśmy pisać laurów dla Policji.

**R.P.:** – Chyba każdy rozmówca podkreślał rolę fatum, losu w historii, o której opowiadał. Przy każdej kolejnej opowieści słyszeliśmy, jak wdowy o tym wspominały, dla nich było to bardzo ważne. Bardzo poruszająca była dla nas historia Marka Sienickiego juniora: i on mnie zaskoczył, i ja jego. Pokazywałem mu zdjęcia, których nigdy nie widział – jego tata zginął w 1992 r., był pierwszym policjantem, którego zastrzelono. Jego syn miał 9 miesięcy; wielu historii o swoim ojcu nie znał, usłyszał je dopiero ode mnie. Zobaczyłem też pokój Marka Sienickiego seniora: zrobił na mnie wrażenie, bo wyglądał

► jak w latach 90. Poczułem nić sympatii, bo widziałem na półkach te same książki, które czytałem w tamtym czasie.

**J.P.:** – Bardzo nas też zaskoczyły losy Roberta Stefanika, jego pokomplikowane życie osobiste. Jego historia pokazuje, że policjanci są ludzcy, mają swoje słabości. I też niezwykła jest historia Kasi Twardo, która została policjantką po śmierci męża.

**R.P.:** – Opisane przez nas historie pokazują zwykłe ludzkie życie. Policjanci w nich to nie są kolesie, którzy leją żony albo biją przesłuchiowanych w komisariacie. Nawet ci, którzy poszli do Policji tylko ze względu na wcześniejszą emeryturę, traktują to zajęcie jak służbę, a nie zwykłą pracę.

Zaskoczył mnie też problem, o którym mówiły wszystkie wdowy: odczuwały wokół siebie zawiść ludzi, pretensje, że zarobiły na śmierci mężów. Zupełnie absurdałne zarzuty.

### Nie obawiacie się policyjnych szefów, kiedy przeczytają tę książkę?

**R.P.:** – A czy napisaliśmy jakąś nieprawdę? Nie pisaliśmy po to, by kogokolwiek skrzykować. Chciałbym, żeby ktoś z kierownictwa Policji to przeczytał i pomyślał, czy pewnych rzeczy nie można przewidzieć. Opisane przez nas historie pokazują, że za każdym razem musieliśmy się uczyć na trupach. Jako dziennikarz kryminalny postulowałem wiele razy: kupcie nową broń, kamizelki, robota, ale nic nie skutkowało. Dopiero jak ginął policjant, znajdowały się pieniądze na nowy sprzęt. To było najsmutniejsze i to się przeżywa w książce.

### Czy nie przytłoczył Was ogrom tego nieszczęścia? W końcu wysłuchaliście wielu bardzo tragicznych opowieści.

**J.P.:** – Ja odchorowałam swoje. W naszym prywatnym życiu wszystko kręciło się wokół książki. To były trudne chwile, dużo emocji, zwłaszcza u mnie. Zdarzyło mi się powiedzieć, że mam już dosyć. Czasami wdowy opisywały bardzo intymne detale swojego życia i z dnia śmierci swoich bliskich. Bardzo się otworzyły, co spowodowało, że zaczęliśmy żyć ich życiem, co było obciążające emocjonalnie. Z niektórymi do dziś mamy bliski kontakt.

**R.P.:** – Z racji tematów, którymi się zajmowałem jako dziennikarz, ludzkie cierpienie nie jest mi obce. Na rozmowy z policjantami jechałem dość pewny siebie, wiem, jak z nimi rozmawiać i wiele im zawdzięczam w swojej pracy. Dlatego książkę zadedykowaliśmy pamięci Jarosława Trzaskomy ze stołecznego Wydziału dw. z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw. Ale po tych spotkaniach siadałem i zastanawiałem się nad policjantami, którzy zginęli: jestem pełen podziwu dla nich, ale i dla

ich kolegów, którzy o nich opowiadali i byli im bardzo oddani. Książkę traktujemy bardzo prestiżowo, jako formę zapłaty za to, czego się nauczyłem od policjantów.

Chcielibyśmy też przy okazji książki zwrócić uwagę, by sama Policja pamiętała o nierozwiązanych sprawach policjantów, którzy zginęli w latach 90. Podchodzi się do nich po macoszemu, są zupełnie zapomniane. Punktem honoru powinno być ustalenie sprawców zabójstw swoich ludzi, nie wolno tego odpuszczać.

### Chcielibyście, żeby ktoś konkretny przeczytał tę książkę?

**J.P.:** – Wdowy mówiły, że robią to też dla dzieci, żeby kiedyś mogły sięgnąć do tej książki, takiej pamiątkowej księgi dla pokoleń. Niestety część rodzinnych zdjęć, które widzieliśmy, ze względu na jakość nie nadawała się do druku.

Chciałabym, żeby chociaż jeden na dwudziestu nastolatków sięgnął choć po jeden rozdział i pomyślał, że ci policjanci to są całkiem fajni faceci, a nie sztywniacy wlepiający mandaty. To ludzie z pasjami, może fani „Gwiezdných wojen”, a nie tylko psy od ściągania za jaranie dżointów. Duża jest fascynacja „Pitbullem”, złymi gliniarzami i gangsterami, a my chcieliśmy pójść w drugą, dobrą stronę. Część dochodu z książki jest przeznaczona na Fundację Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.

**R.P.:** – Sam przyłożyłem do tej fascynacji rękę jako współautor „Bajek dla dzieci gangsterów”: ale przecież z Marcinem Przewoźnikiem wybraliśmy do tej książeczki takie historie, które mafię najbardziej ośmieszają. Nam natomiast chodzi o szacunek do Policji: warto podziękować ludziom, którym bardzo wiele zawdzięczam. Uczyli mnie logicznego myślenia, wiem, jak reagować w różnych sytuacjach. Zasługują na to, by im podziękować. Ale dziś jest modne hejtowanie Policji...

### Rafał, gdybyś nie został dziennikarzem, byłbyś policjantem?

**R.P.:** – Chciałem kiedyś nim być, ale mam wrodzoną awersję do wykonywania poleceń.

**J.P.:** – Zasympialbyś na służbę!

**R.P.:** – Chyba nie, ale obawiałbym się, że poniosłaby mnie ta policja pokazywana w „Pitbullu”, na żywo widziałem takie sceny, jakie są w serialu. Mogłoby mnie to nieco zdeprawować. Paradoksalnie zabawne jest to, że mój dziadek od strony mamy był milicjantem w Radzynie, a od strony taty – dzielnicowym na Czerniakowie.

### Dziękuję za rozmowę. ■

ALEKSANDRA WICIK  
zdj. autorka

## Fragment książki Joanny i Rafała Pasztelańskich *Policjanci. Za cenę życia*

(...) „Dziaku”. Po prostu. Kiedy zaczyna tę robotę w 2001 roku w komisariacie I w Wałbrzychu, jest młody i jak to mówią „nieopierzony”. Ale tyle w nim zapału, tyle chęci, że trudno go nie lubić i trzymać na dystans. Starsi stażem policjanci szybko zaczynają traktować „Dziaka” jak równego sobie. Po trzech latach w prewencji awansują go na dzielnicowego. Dostaje jedną z trudniejszych wałbrzyskich dzielnic – Piaskową Górę. (...)

Po Gąskach, kiedy już było wiadomo, że „Dziaku” nie dał rady w starciu z morzem, do komisariatu przy ulicy Wrocławskiej schodzą się obcy ludzie – różnych zawodów, o różnym statusie społecznym – z całej Piaskowej Góry.

– Przychodzili, żeby złożyć kondolencje, wyrazić swój żal. Wzruszenie, bo przecież wiadomo, że policji za bardzo się nie lubi. Że z policją mało kto trzyma. A tutaj przypadkowe osoby, które gdzieś kiedyś spotkały Marka na swojej drodze, przychodzą, żeby złożyć wyrazy współczucia – wspomina młodszy inspektor Adam Błaszak, komendant komisariatu I w Wałbrzychu.

Może dlatego, że „Dziaku” przede wszystkim był dobrym człowiekiem. Człowiekiem, a dopiero później policjantem. W tej kolejności.

„Skubi”, przyjaciel:

– Zartowaliśmy, że z takim charakterem bardziej pasował na księdza albo na lekarza. Na pewno nie na mundurowego.

Czasami, jak był po cywilu, to ludzie nawet nie przypuszczali, że jest z policji. Chyba za dobrze mu z oczu patrzyło. Na ulicy, cokolwiek by się nie działo, traktuje sprawcę jak człowieka, a nie idiotę. Nie wydaje pośpiesznie sądów, nie ocenia bez dowodów. Daje zatrzymanemu szansę na wyjaśnienie, skruczę, czasem przeprosiny. Po kilku miesiącach pracy na dzielnicy już wie, kto po jednej reprimendzie więcej prawa nie złamie, a komu nie można popuścić. Czyta z jednego czy drugiego gościa jak z książki. I to proste podejście, takie ludzkie i tyle, trafia do ludzi. Bez różnicy, czy to bezdomny, przepity czy biznesmen – ma do niego szacunek. Kiedy idą czasem z Mirelą na zakupy, bywa, że spotkani po drodze piesi w pas mu się kłaniają:

– Siema, panie kierowniku.

Mirela:

– Nie umoralniał, nie krytykował. Mówił szczerze, doradzał. Nie był czarnowidzem, raczej wychodził z założenia, że wszystko będzie dobrze. Że się ułoży.



# Dzielnicy z Wałbrzycha

Tego dnia w Gąskach to nie pierwszy raz, kiedy „Dziaku” kogoś ratuje. Przed laty, zanim jeszcze w ogóle wstąpił do służby, pomógł trzem chłopakom topiącym się w pobliskim zbiorniku.

Mirela:

– Może ta akcja sprzed lat sprawiła, że potem już zawsze czuł się w wodzie pewnie? Bardzo dobrze pływał, nurkował z pełnym ekwipunkiem.

Często jeździli do Egiptu. Któregoś razu jeden z miejscowych nagle upadł przy basenie i stracił przytomność.

– Marek zaczął go reanimować. Zanim przyjechało pogotowie, przywrócił akcję serca. Pomagał mu kolega. A potem wrócił do mnie nad basen, jakby nigdy nic. Jakby właśnie podniósł komuś ręcznik z podłogi. Kolega był roztrzęsiony, nie mógł dojść do siebie. A Marek wręcz zawstydzony zainteresowaniem, jakie wzbudzał.

W Gąskach też myślał, że się uda. Że wskoczy do morza, uratuje. A potem pójść sobie z Mirelą i córką na kawę, jak planowali. (...)

„Dziaku” nie lubi prac biurowych, nie jest typem gliniarza siedzącego przy biurku. Najlepiej czuje się w terenie. Denerwuje go dokładne wypełnianie sterty formularzy po każdej interwencji. Nie cierpi papierologii. Buntuje się, że wszyscy zrzucają czarną robotę na policję. A przecież policja jest od ochrony życia i mienia, a nie od wypełniania papierków. To chyba jedyne, co go kluje w służbie, co przeszkadza. Poza tym wszystko stara się załatwiać łagodnie, pokojowo. Bez agresji.

Z czasem wiadomo już, że dzielnicowy Dziakowicz zawsze pomoże, wyjaśni, pogodzi. Że często ratuje kogoś z opresji. Tak jak w marcu 2003 roku, kiedy razem z kolegą z patrolu przeciął sznur, na którym powiesił się 27-letni mężczyzna. „Dziaku” podejmuje się reanimacji. Niedośzłego samobójcę udało się uratować, podobno już więcej nie targnął się na swoje życie. Jakiś czas później „Dziaku” z kolegami forsuje drzwi do mieszkania, w którym uwięziona jest skrajnie wyścieńczona 68-letnia kobieta. Sąsiedzi przez dłuższy czas bagatelizowali dochodzące zza drzwi jęki. „Dziaku” i inni dostają za tę sprawę list gratulacyjny. Ale on sam nie lubi się wyróżniać, woli raczej działać anonimowo. Zawstydzają go wyróżnienia. Najmniejsze słowo pochwały. Chociaż po jego odejściu koledzy będą się zastanawiać, czy dzielnica to nie było dla niego za mało, on sam właśnie jako dzielnicowy czuł się najlepiej.

– Był jednym z wołów roboczych, niedocenionych. Miał pecha, bo trafił akurat na korek etatowy i nie można go było nigdzie przenieść. Nie miał o to pretensji, ale mógłby wykazać się w innym wydziale – powie jeden z kolegów. I tak jak skromny był Marek na samym początku, tak ta skromność była w nim do końca. Nie lubił poklasku, fałszywych nagród.

W 2010 roku podczas poszukiwań starszej, wyzębionej kobiety to „Dziaku” znajduje ją w zaroślach ogródków działkowych. Kolejny raz przeprowadza udaną reanimację. Albo słynna w Wałbrzychu akcja w czerwcu 2011 roku, w budynku wielorodzinnym na Piaskowej Górce. Policjanci dostają wezwanie, że jest ryzyko wybuchu gazu i w budynku przebywa podejrzany o dokonanie przestępstwa. „Dziaku” bez chwili zastanowienia pędzi do najbliższego położonego mieszkania, a stamtąd po balkonach przedostaje się na wspomniane 4 piętro i zapobiega katastrofie. Po balkonach wchodzi też, kiedy dostają wezwanie na inne wałbrzyskie osiedle, gdzie małe dziecko wyrzucają z balkonu ciężkie przedmioty, w tym szafkę i książki. „Dziaku” tym razem wdrapuje się na 10 piętro. Do mieszkania, z którego co chwila lecą jakieś graty, przechodzi przez balkon sąsiada. Nie ma lęku wysokości. Gapiom na dole zapiera dech w piersiach, gdy widzą go łączącego bez asekuracji po barierkach.

W 2013 roku „Dziaku” po raz kolejny ratuje starszą kobietę. Tym razem learkę, która traci przytomność w mieszkaniu i w ostatniej chwili wzywa pomoc. Jakoś ogólnie jest takim dobrym duchem starszych kobiet.

Czesław:

– Sam z siebie opiekował się jedną starszą. Odizolowana od sąsiadów, nieufna wobec obcych. Tylko „Dziakowi” otwierała, tylko do niego miała zaufanie. Kiedyś poszliśmy do niej razem. Zdjął kurtkę w przedpokoju jak domownik, kazał mi usiąść w pokoju, a sam wyszedł na zewnątrz. Patrzę, a on wraca po chwili z narzędziem drewna do kominka. Wyszedł i drewna narąbał kobiecie, żeby miała czym palić.

Albo jak kiedyś ze „Skubim” wpadają do mieszkania, gdzie małe dzieci są pozostawione bez opieki. „Dziaku” zarządza szybką akcją. „Skubi”:

– Dzieciaki były głodne, więc jako że miałem wtedy ze wszystkich nas najmłodsze dziecko, „Dziaku” poprosił, żebym ugotował kaszkę. Kiedy po jakimś czasie do mieszkania przyjechali pracownicy opieki społecznej, zobaczyli dość niecodzienny widok – policjan-

tów gotujących kaszkę i na zmianę karmiących dzieciaki.

Jadą potem z nimi do domu dziecka. Nie chcą się rozstać. „Dziaku” i „Marcinek” przełykają łzy. Dusi w gardle. (...)

– Moje pasje to żonka, góry i motor – powie w wywiadzie dla lokalnej gazety tuż po wyborze na dzielnicowego.

Na chopperze jeździ codziennie do pracy. Wolny czas spędza z rodziną, dziećmi i żoną na wycieczkach po Polsce. Jeżdżą w góry, nad morze. Sami, we czwórkę lub z przyjaciółmi. Lubi życie. Widać to na każdym kroku i na każdym zdjęciu, jakie po Marku zostanie. „Marcinek”:

– Do rany przyłóż. Na służbie, po służbie, nigdy nie odmówił pomocy. O, teraz przypomina mi się na przykład sprawa z akumulatorem, bo akurat mi szwankuje. Pamiętam, jak dwa lata temu też mi się popsuł. Marek od razu radził, gdzie, co i jak. Pomagał zakładać akumulator. Ludzie go znali, lubili, wszystko załatwiali mu szybciej, po przyjacielsku.

Czesław, od 7 lat na emeryturze, znał Marka od początku jego służby:

– Przyszedł jako gotowy materiał na gliniarza. Jeszcze niewykształcony, żółtodziób absolutny, ale od razu wiedziałem, że jest dobrym obserwatorem.

„Dziaku” potrafi słuchać, nigdy nie przezywa. Dużo tych wspólnych patroli mają z Czesławem. Później, jako dzielnicowi, mają też graniczące ze sobą dzielnice.

– Przez siedem lat współpracy nigdy nawet głupio się nie posprzecaliśmy. Nic. Nie dzielił ludzi na lepszych czy gorszych. Czy bezdomny, czy prezydent to zawsze był dla niego człowiek. Przez duże C.

– Kiedy ja już dwa lata pracowałem w swojej dzielnicy, on zaledwie kilka miesięcy. Idziemy jednego dnia ulicą, a ludzie mu machają. Taki leszcz był, a mimo to ludzie do niego lgnęli, mieli zaufanie – wspomina Czesław. (...) ■

*Skróty pochodzą od redakcji.*

**Joanna i Rafał Pasztelańscy:  
Policjanci.  
Za cenę życia.  
Wydawnictwo  
Znak Horyzont,  
Kraków 2016,  
s. 384**



Objaśnienia hasel zostały podane w porządku alfabetycznym – są pierwszymi i kolejnymi literami odgadanych wyrazów, które należy wpisać we właściwe miejsca. Cyfry w nawiasach określają liczbę liter w wyrazie. W diagramie ujawniono wszystkie litery Z.

• czeskie „tak” (3) • Cyganka z „Chaty za wsią” (3) • otacza lagunę (4) • błędnie o lilaku pospolitym (3) • drąg strażacki (5) • ręczne narzędzie do młócenia (3) • rozmowa internetowa (4) • strzechą kryta (5) • ziemniaczany sucharek (5) • leśny nierogaty (4) • rzecz niezwykła (4) • nie rufa (5) • w kieszeni, czarna w Kosmosie (6) • policjant pierwszego kontaktu (11) • ukazywała się „Policyjna” (6) • duża liczba ludzi (7) • musical filmowy M. Foremana z 1978 r. (4) • ... Odrowąż, kanclerz Leszka Białego (3) • chorych, wytrzęsionych (4) • pantera śnieżna (5) • babilońska Wenus (6) • kochała Tristana (6) • rodzaj krzyżówki (5) • zginany w trudzie (4) • lichey obraz (4) • zawieszony pod balonem (4) • partyzant morski (5) • nibygwiazdy (7) • borsalino lub panama (8) • Henryk, był kolarzem i trenerem (5) • tu drogowe przejście graniczne polsko-ukraińskie (6) • symbol sodu (2) • japoński wachlarz (3) • metalowe wzmocnienia skrzyni (6) • tekst objaśnienia, przepis (8) • w parze z poppytem (5) • trzech z boiska (11) • kwadrat dla boksera (4) • pewność siebie (5) • gra z owalną piłką (5) • wyścigi jachtów (6) • podnawka inaczej (6) • ból zęba, stawów (6) • wypowiada się w imieniu szefa, firmy (8) • częśćka żaru (4) • talia, pas (4) • wedle niego grobla (4) • Borys, w „Oficerach” grał Kruszona (4) • tu jeden z ośrodków przygotowań olimpijskich (5) • główne miasto starożytnej Beocji (4) • postawioną trzęba dowieść (4) • dwanaście sztuk (5) • z zupą na stole (4) • Billy, amerykański aktor, reżyser i producent filmowy (4) • stop cynku w aluminium (4) • rozpoznawanie w terenie (5) • gwałtowne pragnienie (5)

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, dokończenie aforyzmu, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 16: „Życie jest większe od legend, bo ...

(...) (.....) (.....) (.....)  
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16

BOŻENA CHMIELEWSKA

Rozwiązania (samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych (nie decyduje data stempla pocztowego) pod adresem redakcji lub e-mailem (gazeta.listy@

## KRZYŻÓWKA NR 9



policja.gov.pl) do 26 września 2016 r. W e-mailu prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz adresu zamieszkania. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody: książki Wydawnictwa Znak Horyzont.

Nadesłanie przez Czytelnika rozwiązania oznacza, że wyraża on zgodę na publikację swojego imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania w razie wygranej. Pełny regulamin do wglądu w redakcji.

Rozwiązanie krzyżówki nr 8: „(...) marzenia zarosły chwastami”.

Nagrodę, książki Wydawnictwa W.A.B., wylosowali: Anna Hryniak z Rudy Śląskiej, Małgorzata Rozenbajgier z Warszawy, Michał Światowski z Turku.

# POLICJA

miesięcznik  
Komendanta Głównego Policji

# 997

Adres redakcji:

02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38  
tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67  
www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

Łączność z czytelnikami:

gazeta.listy@policja.gov.pl (22 60-121-87)

Sekretariat: Paulina Iwaniec

gazeta@policja.gov.pl

(22 60-161-26, 22 60-115-01, 22 60-115-69)

Redaktor naczelna: mł. insp. dr Iwona Klonowska  
iwona.klonowska@policja.gov.pl (22 60-132-24)

Zastępca redaktora naczelnego: Piotr Maciejczak  
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (22 60-116-19)

Sekretarz redakcji:

Agata Guzdek-Szewczak (22 60-161-32)  
agata.guzdek-szewczak@policja.gov.pl

Zespół redakcyjny:

Andrzej Chyliński andrzej.chyliński1@policja.gov.pl,  
Artur Kowalczyk artur.kowalczyk2@policja.gov.pl,

Sławomir Katarzyński, Anna Krawczyńska, Klaudiusz Kryczka, Paweł Ostaszewski, Jerzy Paciorkowski, Elżbieta Sitek, Honorata Szandecka, Aleksandra Wicik  
adresy e-mail pracowników redakcji:  
imię.nazwisko@policja.gov.pl  
(bez polskich znaków)

Reklama: Krzysztof Chrzanowski (22 60-160-86)  
krzysztof.chrzanowski@policja.gov.pl

Dział foto: Andrzej Mitura  
andrzej.mitura@policja.gov.pl (22 60-115-96)

Studio graficzne: Krystyna Zaczekiewicz,  
Krzysztof Zaczekiewicz (22 60-135-46)

Korekta: Elżbieta Mirowska (22 60-121-87)

Kolportaż: Krzysztof Chrzanowski (22 60-160-86)

Rada Naukowa Czasopism Policyjnych  
Przewodniczący: nadinsp. dr Jarosław Szymczyk,  
komendant główny Policji  
Prof. zw. dr hab. Brunon Hołyst  
Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński  
Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik  
Prof. zw. dr hab. Andrzej Bałandynowicz  
Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk  
Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski  
Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski  
Prof. zw. dr hab. Zbyszek Melosiak  
Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz  
Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka

Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwowski  
Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski  
Prof. dr hab. Michał Iwaszkiewicz –  
członek honorowy rady  
Podinsp. Mariusz Ciarka –  
Rzecznik Komendanta Głównego Policji

Druk i oprawa: ArtDruk. Nakład: 20 000 egz.

Numer zamknięto: 9.09.2016 r.

Zamówienia na prenumeratę:

Redakcja Czasopisma „Policja 997”  
ul. Domaniewska 36/38, 02-514 Warszawa 12  
tel. 22 60-160-86, 22 60-161-26, faks 22 60-168-67  
e-mail: krzysztof.chrzanowski@policja.gov.pl

Cena prenumeraty rocznej miesięcznika  
„Policja 997” – 36 zł

Płatników VAT prosimy o podanie numeru NIP.  
Zamówienie zostanie zrealizowane po opłaceniu wysłanej  
do Zamawiającego faktury lub po dokonaniu przez  
Zamawiającego wpłaty na konto: Komenda Główna Policji  
ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa  
NBP O/O Warszawa 18 1010 1010 0071 2622 3100 0000

W tytule wpłaty prosimy wpisać:  
„Prenumerata Policji 997”.

Wpłaty niepoprzedzone zamówieniem będą zwracane bez realizacji.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skrótnego i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku oraz prawo nieodpłatnego publikowania listów. Redakcja zastrzega sobie również możliwość nieodpłatnego wykorzystania publikowanych materiałów na własnej stronie internetowej. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

**Exemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.**



# Wrzesień 2016

## KGP

**15–17.09** – „Pamięć nie da się zgładzić” – międzynarodowe seminarium i konferencja naukowa w 77. rocznicę agresji sowieckiej na Polskę

**25.09** – XV Jasnogórskie Spotkania Środowiska Policyjnego w Częstochowie

**29.09** – OGIEŃ NA OGIEŃ 2016 – Międzynarodowe Mistrzostwa o Puchar Komendanta Głównego Policji w konkurencjach wytrzymałościowo-siłowych, CSP w Legionowie

## KWP w BIAŁYMSTOKU (woj. podlaskie)

**1.09** – otwarcie programu prewencyjnego pn. „Bezpieczna droga do szkoły/domu”

**20–23.09** XXIX Finał Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant Ruchu Drogowego”

– „Będę żebrakiem, dopóki dajesz mi pieniądze” – kampania społeczna zwalczająca żebractwo

## KWP w BYDGOSZCZY (woj. kujawsko-pomorskie)

**2.09** – uroczystości upamiętniające zamordowanych przez NKWD polskich policjantów, pochowanych w Miednoje

**10.09** – X Jubileuszowe Indywidualne i Drużynowe Zawody Wędkarskie o Puchar Zarządu Województwa NSZZ Policjantów woj. kujawsko-pomorskiego

**16.09** – otwarcie po modernizacji Komisarzatu Policji w Strzelnie

**30.09** – otwarcie Posterunku Policji w Dragaczu

## KWP w KATOWICACH (woj. śląskie)

**6–29.09** – „Bezpiecznie – chce się żyć!” – cykl seminariów skierowanych do uczestników ruchu drogowego

**9.09** – uroczystości upamiętniające 77. rocznicę wybuchu II wojny światowej oraz ataku ZSRR na Polskę, Katowice

**20–23.09** – Mistrzostwa Polski Policji w Piłce Siatkowej – Zawiercie 2016

**30.09** – XIII Zawody Strzeleckie o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach, Siemianowice Śląskie

## KWP w KIELCACH (woj. świętokrzyskie)

**8.09** – „Dzień Służb Podległych MSWiA” – targi obronne organizowane w ramach XXIV Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego MSPD, Kielce

**11.09** – uroczystości upamiętniające atak terrorystyczny na World Trade Center – pomnik Homo Homini w Kielcach

– „Kochane pierwszaki” – przedsięwzięcie profilaktyczno-edukacyjne skierowane do najmłodszych uczniów i realizowane w celu podniesienia poziomu bezpieczeństwa na drogach

– V edycja Wojewódzkiego Konkursu Plastyczno-Fotograficznego „Wolny czas – bezpieczny czas” skierowanego do uczniów szkół podstawowych

## KWP w KRAKOWIE (woj. małopolskie)

**8.09** – eliminacje II stopnia do IX Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Dzielnicy „Dzielnicy Roku 2016”

**29.09** – wręczenie certyfikatów „Szkoła Promująca Bezpieczeństwo”, projekt realizowany m.in. przez KWP w Krakowie

## KWP w LUBLINIE (woj. lubelskie)

**12.09** – uroczyste otwarcie Posterunku Policji w Sułcu, pow. Tomaszów Lubelski

## KWP w ŁODZI (woj. łódzkie)

**19.09** – otwarcie wystawy „Policja dawniej i dziś 1919–2016”, OPP w Łodzi

**28.09** – otwarcie nowo wybudowanej siedziby I Komisarzatu Policji KMP w Łodzi

**29.09** – uroczystość posadzenia Dębów Pamięci w Alei Dębów Pamięci Policjantów II RP – ofiar zbrodni katyńskiej

## KWP w OLSZTYNIE (woj. warmińsko-mazurskie)

**15–17.09** – Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Służb Mundurowych kobiet i mężczyzn

## KWP w OPOLU (woj. opolskie)

**17.09** – XIV Ogólnopolski Bieg Uliczny Służb Mundurowych w Głuchołazach

– akcja profilaktyczna „Bezpieczna droga do szkoły” skierowana do dzieci zaczynających naukę w szkole

## KWP w POZNANIU (woj. wielkopolskie)

**15.09** – pożegnanie emerytów policyjnych, KWP w Poznaniu

**22.09** – nadanie sztandaru Komendzie Powiatowej Policji w Śródmie Wielkopolskiej

**30.09** – otwarcie Komendy Powiatowej Policji w Gnieźnie – otwarcie Posterunków Policji w Blizanowie, Liskowie i Godzieszach Wielkich

## KWP zs. w RADOMIU (woj. mazowieckie)

**4.09** – inauguracja kampanii profilaktycznej „Kierowco! Nie polujemy na zebrach!”, Ogród Zoologiczny w Płocku

**9.09, 16.09** – „Bądź trzeźwy na drodze” – cykl spotkań informacyjno-edukacyjnych mających na celu promowanie idei trzeźwości za kierownicą, Automobilklub Radomski

## KWP w SZCZECINIE (woj. zachodniopomorskie)

**7.09** – otwarcie Posterunku Policji w Świnoujściu-Warszowie

## KWP we WROCŁAWIU (woj. dolnośląskie)

**8.09** – rozpoczęcie XII edycji policyjnego programu prewencyjnego skierowanego do seniorów „Akademia bezpieczny senior”, Wrocław ul. Zemska 16

**9.09** – VI Mistrzostwa Strzeleckie Policjantów woj. dolnośląskiego, Jawor

**20.09, 24.09** – XXIV Ogólnopolski Rajd Górski Służb Mundurowych resortu spraw wewnętrznych „Karpacz 2016”, Karpacz

**22.09** – eliminacje II stopnia do IX Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Dzielnicy „Dzielnicy Roku 2016”, OPP we Wrocławiu

**23.09** – wręczenie sztandaru Komendzie Powiatowej Policji w Wołowie

## KSP

**6–7.09** – IX Ogólnopolskie Zawody Policjantów Dzielnicy „Dzielnicy Roku 2016” – eliminacje na szczepie KSP

**17–18.09** – „IV Charytatywny Turniej Halowej Piłki Nożnej – Dla Kacpra”, Grodzisk Mazowiecki

## WYŻSZA SZKOŁA POLICJI w SZCZYNIE

**13.09** – konferencja naukowa „Bezpieczeństwo kulturowe a zagrożenia terroryzmem”

**21.09** – konferencja naukowa „Zadania, rola i wyzwania policji w realizacji dyspozycji ustawy antyterrorystycznej”

**26.09** – konferencja naukowa „Zarządzanie komunikacją w administracji publicznej”

**28.09** – konferencja naukowa „3rd International IPR Law Enforcement Conference”

## SZKOŁA POLICJI w PILE

**4.09** – Otwarty Międzynarodowy Puchar Policji w Półmaratonie w ramach XXVI Międzynarodowego Półmaratonu PHILIPSA

## SZKOŁA POLICJI w SŁUPSKU

**14–16.09** – finał XXIII Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Prewencji Turniej Par Patrolowych „Patrol Roku”

## CENTRUM SZKOLENIA POLICJI w LEGIONOWIE

**6–9.09** – XVI Kynologiczne Mistrzostwa Policji, uroczystość połączona z obchodami 60-lecia Zakładu Kynologii Policyjnej CSP

**24.09** – Charytatywny Piknik Rodzinny na rzecz Olimpiad Specjalnych „Śmigło 2016”

**25.09** – 15. Seminarium Szkół Policyjnych z Francji, Niemiec, Hiszpanii i Polski

**29.09** – OGIEŃ NA OGIEŃ 2016





|   |    |
|---|----|
| s | 1  |
| n | 2  |
| p | 3  |
| w | 4  |
| š | 5  |
| c | 6  |
| p | 7  |
| s | 8  |
| n | 9  |
| p | 10 |
| w | 11 |
| š | 12 |
| c | 13 |
| p | 14 |
| s | 15 |
| n | 16 |
| p | 17 |
| w | 18 |
| š | 19 |
| c | 20 |
| p | 21 |
| s | 22 |
| n | 23 |
| p | 24 |
| w | 25 |
| š | 26 |
| c | 27 |
| p | 28 |
| s | 29 |
| n | 30 |
| p | 31 |